5434 t. 3

Bibl. Jag.

II

Acta inter V. Capitulum Crac. (et) Episcopum Cajetanum Sołtyk etc. A. D. 1782.

(Mscr. in fol. bito pisany ręką X. Ziegowickiego Akademika krak. plebana w Zielonkach str. 1-152. – pomiędzy str. 120 i 121 wyjęte 2 karty. – Sign. Hł. k. № 15.)

Po osmioletniem przeszło życiu w samotności w pałacu biskupim w Krakowie, gdy się zbliżała rocznica wypuszczenia z pięcioletniej niewoli rossyjskiej x. biskupa Sołtyka t. j. d. 19 Stycznia, którą w całej dyecezyi solenną wotywą co roku obchodzono: nazajutrz w niedzielę Imienia P. Jezusa, X. Biskup Sołtyk z uroczystą paradą wyjechał do Kościoła Katedralnego na Zamku, gdzie odprawiwszy Mszą św. przed grobem S. Stanisława i wygłuchawszy Kazania, nazad do Pałacu biskupiego powrócił, w którym suto zaproszonych Kanoników, Szlachtę i gości podejmował. Odtąd codziennie suto dawał obiady, i zebrane podczas odosobnienia swego znaczne summy, hojną ręką pomiędzy biednych oraz na kościoły ubogie, klasztory męzkie i żeńskie [illegible] na reparacyje ołtarzy szafując rozdawał. Przytem osobiście chorych odwiedzał, obdarzając ich dostatniem wsparciem. Patrzała na to, jak mówili, trwożnie, krzywem i niechętnem okiem Kapituła Katedralna i rodzina Sołtyków. Z powodu tego Kanonicy Katedr. podczas generalnej Kapituły gdy x. biskup Sołtyk d. 5 Lutego wyznaczył następnych kwatorów Kanonikom (z ich przyzwoleniem): x. Grodzieckiego dziekana Tuckiego x. Józefowi Olechowskiemu archidiakonowi krak.; Kossienskiego marszałka dworu biskup. x. Pawłowi Olechowskiemu kan. kat.; x. Lipskiego x. Tomaszowi Michałowskiemu kan. Lipskiego; x. Ignacemu Bienkowskiemu scholastykowi x. Cieleckiego kanonika płockiego; x. Franciszkowi Ossowskiemu kustoszowi kat. x. Niewiesińskiego; x.

Wacławowi Sierakowskiemu kanonikowi Kat. Xawerego Onkiewicza; x. Ignacemu Wojczyńskiemu kan. Kat. x. Górskiego kanonika włocławsk. proboszcza niepołomickiego; rozgniewani narzuceniem powyższych minorolnych koadjutorów, po odbytej między sobą w Kapitularzu naradzie, napisali list do Biskupa i oddzielną Konkluzyję Kapitularną unieważniającą nominacyje koadjutorow. List ten i Konkluzyję d. 8 Lutego przez pewnego Xiędza przesłali Biskupowi. Biskup po przeczytaniu takowych do żywego zapalony przeciw Kapitule gniewem, kazał ow List i Konkluzyję wydrukować i takową pomiędzy Kanonikow, Szlachtę, po Warszawie i innych miejscach rozdzielić. To obruszyło jeszcze bardziej Kapitułę, która zaczęła się jawnie przeciw Biskupowi buntować i do gorszących między Biskupem a Kapitułą zatargów i pism dała powód, których szereg na: stępujący.

1) List Kapituły Krak. do Biskupa, d. 8. ~~Decembris~~ Februarii 1782 „Z wielkim smutkiem... druk. osobno. p. 1.

2) Decretum Capituli contra Coadjutorias, d. 8 Febr. 1782 „Reveren: dissimi Domini considerantes... druk osobno p. 2.

3) List Biskupa cum monitione ad Capitulum, d. 11 Febr. 1782 „Dziesiątodziewiątem się nigdy tak głupiej... druk osobno p. 3

4) Interdictum contra Capitulum, d. 11 Febr. 1782, „Admodum Reverendis... Noveritis quod venerabile Capitulum druk osobno p. 3

5) Citatio Capituli per Episcopum ad judicium (s. d.) „Admodum Reverendis.... Mandamus vobis.... druk osobno w Księdze № 6 p. 4.

6) Ogłoszenie zrzucenia z urzędu Audytorskiego x. Józefa Olechowskiego d. 10 Lut. 1782. „Już to od lat kilku... druk osobno p. 4

7) Przywilej na Kanclerstwo Sieradzkie x. Franciszkowi Bystrzonowskiemu na miejsce x. Józefa Gorzeńskiego, d. 13 Lut. 1782. „Wszem w obec... przy objęciu rządów biskupstwa... druk osobno p. 5

8) List Franciszka Zelenskiego Kasztel. bieck. do bisk. Sołtyka d. 13 Febr. (naganiający postępek z Kapitułą) „Racz J. O.... temu wierzyć p. 6.

9) Odpowiedź biskupa Sołtyka na list Zelenskiego. „Xięże JM. uprasza bardzo.... p. 6

10) List Krola do biskk. Sołtyka (zezwalający na koadjutoryę brata) z Warszawy d. 20 Lutego 1782. „Na list W.X.M. d. 14 Febr. dając responsum...
(przepis. w Księdze Nº 14.) p. 7.

D. 23 Lutego 1782 udał się x. biskup Sołtyk do Kościoła Katedralnego gdzie go Prefekt Seminarium zaprosił, aby z powodu zimna dopełnił aktu święcenia nowych Kapłanów w Kaplicy Seminarium na to już urządzonej. Poszedł więc do takowej biskup i wyprzedziwszy nieco, kazał sobie przeczytać list od Króla z Warszawy (pod datą 20 Lutego 1782) nadesłany, poczém zabierał się do rozdzielania na się ubioru biskupiego (było to w sobotę przed Bżatkami). Wtém zjawia się nagle J. Olechowski archidyakon Katedr. jako prezes Kapituły, oraz z innemi Kanonikami i wyprzedziwszy najprzód z Kapliey Kleryków czekających na wyświęcenie, zaczął najprzód biskupowi przedstawiać, aby zaniechał święcenia, ponieważ pokazał mu w tę porę rozkaz pisemny (niewiedzieć czy od Prymasa czy od Nuncyusza), i doradził biskupa w Seminarium pod zamknięciem w areszcie, postawiwszy w Bramie Seminarium warty swoiecką i zostawiwszy w mieszkaniu przy biskupie 2 Kanoników. Nazajutrz w niedzielę dzień (Św. Macieja) poleciał w wszystkich kościoła miasta publikować drukowany pod d. 23 Lutego 1782 Mandat Kapituły donoszący o objęciu rządów dyecezyi przez Michała Poniatowskiego dla słabości Sołtyka.

11) Obwieszczenie Kapituły Katedr. Krak. o objęciu rządów dyecezyalnych Krak. przez Koadjutora Michała Xcia Poniatowskiego biskk. płock. dla słabości X. Kajetana Sołtyka biskk. Krak. d. 23 Lutego 1782 . . . . p. 7.
(druk osobno w Księdze Nr. 5)

12) Manifest Województwa Krak. przeciwko Kapitule Krak. z powodu więzienia X. K. Sołtyka biskupa (bez daty) „Prawa gdy utrzymują.. p. 7
(prep. w Księdze Nº 15)

13) Respons J. Olechowskiego archidyakona Krak. na list Andrzeja Mościeńskiego wojewody inowrocł. (bez daty) „Chory w stanuyąc... p. 8.
(prep. w Księdze Nº 11)

14) Manifest Macieja Lanckorońskiego wojewody bracław. z powodu więzienia x. Sołtyka przez Kapitułę... d. 25 Febr. 1782 „Gdy odbieram okropną.... p. 8.
(prep. w Księdze Nº 13)

15) Manifest Sołtyków przed aktą grodzkie starościńskie w Korczynie zaniechany, a w Grodzie Krak. oblatowany (bez daty) „Okropny wieściami niedoświadczony.... p. 9.
(prep. w Księdze Nº 26)

16) Excerpt z listu z Warszawy d. 26 Febr. 1782 „Na odebrany wia-
domość o wzięciu . . . p. 10.

17) List Króla do Piotra Małachowskiego wojewody krak. d.
5 Martii 1782. „Najłaskawszej do W. Pana . . . p. 10.
(przep. w Księdze Nr 29)

18) List Jana Kickiego Komisarza Kor. w imieniu J. K. Mci do Ziemstwa
lubelskiego pisany z Warszawy d. 5 Martii 1782 „Król J. Mc Pan
mój wiedząc . . . . p. 11.
(przep. w Księdze Nº 30)

19) List Monitora przyjaciela do przyjaciela „Percutiam pastorem
. . . . Nie żadna to jest exhorta (za biskupem) . . . . p. 12.
(przep. w Księdze Nº 20 i 146)

20) List Antoniego Offrowskiego Prymasa do X. Sołtyka biskupa z
Skierniewic d. 20 Febr. 1782. („Wiadomości z Krakowa Ktoryś . p. 13.

21) Obwieszczenie (Proces) Sądu Małachowskiego biskupa płock.
o objęciu rządów dyecezyi krak. w Warszawie d. 20 Lutego 1782 (publi-
kowane d. 3 Marca 1782) „Pierwsze ale najsmutniejsze . . . p. 13
(druk. w Księdze Nº 12 – osobno dr.)

Wybawiyx mi WC Pan łaskawie, iż na
skromną Jego odezwę aż do dnia dzi-
siejszego Respons odłożyłem, chciałem
albowiem wyraźniej dokładniej wiado-
mości o całey historyi z osobą J.O. Xcia
Imci Pasterza naszego zdarzonej; prze-
to ostatnich iey słowiow czekać
należało. Rzecz nadto iuż pewna,
że nasz Xiąże Biskup wpadł w po
mieszanie zmysłow, kto tylko za,
stanowi uwagę nad odmiennemi
per extrema sposobami życia je-
go od czasu iak tylko z Moskwy
powrocił, przyzna zapewne, iż za
nasze oow nienaturalnego, co nad-
zwyczajnego w nich się najdowało.

Pierwsze miesiące, powróciwszy
z Moskwy przepędzał w zy[illegible]wo-
ciach niezmiernych, które radz-
wienie i politowanie wyciskały,

polych zrowu, odludne, przeszło lat
osm w pokoiu zamknięcie się, przepędzo-
ne dni na samym spaniu, unikając
przyjmowania kogo z kolwiek, nie
chcenie widzieć najmilszych
dawnych przyjaciół, a nawet osob
kapitulnych; nie chcieć nie pokazać się
nikomu; ani do kościoła, ani pod
czas Jubileuszu wielkiego, co oso-
bliwsze o nim mniemanie na
mieście, i słusznie sprawiło.
Ale nie zasięgając lat dawniejszych,
owoc że w początku roku tego na-
gle znowu nadto skazeciał Bis,
kusza otwarcie się, kommunii-
kacyja i wygrabianie scen niele-
pkich, okazało dowodnie, że ma
umysł pomieszany. Gdy tego przez kil,
ka tygodni dał rozmaite dowody,

gdy czynionych sobie przez najsprzeczniejsze
osoby Kapitulne reflexyj przyjąć nie
chciał; troskliwa Kapituła nasza o
rządzie tak obszerney Dyecezyi, który
Xiąże Biskup przez swoją chorobę z
gruntu wywracać zaczął, przymu-
szona była na fundamencie Praw
Duchownych zaporadzić do rządów Xię-
cia Jmci Koadjutora. Lecz gdy Xią-
że Jmci pasterz co dzień większe pokazy-
wał pomieszanie umysłu, gdy się
w Administracyja Sakramentow
Świętych nieważnosci wdawał, a
żadney kuracyi czynić nie chciał,
gdy ciągłe dni i noccy bez senne
i w ustawicznéj agitacyi trawił,
zdrowie rujnował w furyę wpadał,
na pośmiewisko osobę swoją i świę-
te rzeczy exponował; chcąc Xcia
Xiędza

Kapituła nasza, z obowiązku Sumienia zapobieżeń nieważnościom Sakramentów, oraz z prawdziwey przychylności ku osobie Pasterza zaradzić o zdrowiu Jeo Mci, gdy D. 23 Februarii przybyłam na Ordynacyą Kapłanów do Kapłańskiey wewnętrzney Seminarii Arcen-dis, tam Kapituła wszedłszy in Corpore, z największym Respektem, uprosiła go aby Ordynacyi zaniechał, aby został in Seminario dla czynienia spokojnie Kuracyi; na którą prośby Kapituły, chętnie przystał, przez kilka dni w najlepszym sposobie zachował się in Seminario. Zaczął żyć regularnie, zaczął słuchać Medyków, zgoła widziała była nadzieja uleczenia przez Kuracyą chorego umysłu Jeo Mci.

Jak mi

Tak mu zaś in Seminario służył cały
Dwór Jego, tak wszystkim dysponował,
iak w własnym Pałacu: tylko w
zamyśle Kapituły tego, aby oddalony
od tłumu ludzi, którego wszędzie ma,
cały i krew bardzo zapalaty, mogł
czynić profesyą, kuracyą.
Ale dopuścił Pan Bóg o kolicznoś-
ci, które powiększały strachość
umysłu Jego, znaleźli się tacy,
którzy go nawiedzając, sprawili
mu impressią; że Cesarz ujmuje się
za niego. Stało się z potym, że i Bis-
wałele tu mieszkającey zaniesli
Manifesty iakoby o gwałt jakowy
przez Kapitułę Prawom publicz-
nym na osobę Xięcia Pmc.
wyrządzony. Dowiadując się
o tym wszystkim Xiąże co dzień
w większe wpadał krwi zapalenie,
i inszy

i inszy

i imaginacyi pomieszanie), już
od owego czasu zaczął głosić, że Ks.
Cesarz werwał za Mediatora mię-
dzy siebą a Papieżem; że oddał
Jego Dyspozycyi pięćdziesiąt tysięcy
od wojska, iż go zaprosił, aby
go koronował na Królestwo W.
gierskie, że wszystkie Prelacye
oprzymierzają się do mocarstwa
ich na niego na Kapitule; że
Kapituła każe ewiertować, i że
Mci X. Suffragan obdignitatem
characteris, sam sobie bedzie &c.
&c. Nie tylko zaś podobne rzeczy
mawił, ale i w wielu bardzo pis-
mach raspisał &c. etc. Tym czasem
wyjechały do Krakowa wyznaczone
trzy Kommissyie, Królewska, Nun-
cyiatuszka, i Prymasowska, Pier-
wszą odprawiło siedm kommissarzów
o czem musi bydź Wam wiadomo,

Drugą

Drugą dwoch Biskupow Poznańskiego i Chełmskiego, Trzecią Biskup Chełmski jako vicinus Episcopus. Że wszystkie trzy kommissyie wygrowadzały przeciągłe Inkwizycyie, superfluis et factis Xięcia Biskupa, ieżeli akazywały i akazują chorałe rozumu; dowiadczały przy tym przez czas bliskie bywanie u Xięcia JMci pana, całe Jego życia, mowienia, i bawienia się; wszystkie sądem uznały, że cierpi prawdziwie pomięszanie na umyśle, albo nie weiaży (ponieważ w niektorych momentach bardzo dobrze rozumuje) ale per intervalla; gdyż w niektorych dziwne rzeczy wygadzie i czyni. Kommissya Królewska przekonana dowodami informowała JMci. iż Kuratoryia na osobę Xięcia Biskupa wyniść.

wyniść powinna. Wydał iż nie Król
Jmć na pierwszych z Familii to jest
JJ.WW. Wojewodę Sandamirskiego
i Kasztelana Zawichostskiego
Sołtykow, Jmci ds Przerębskiego
Kustosza, i Sołtyka Dziekana Ka-
tedralnego Krak: Klorzy JJ. WW Ku-
ratorowie, zjechawszy się do Kra-
kowa, wypełniając swoje obowiąz-
ki starania około osoby dia-
cia chorego i Jego majątku,
zadość uczynili, Dom rozporzą-
dzili, klejnoty wszystkie i pie-
niądze, które w skarbcu Katedral-
nym deponowane były, podług
regestrow zweryfikowali i
odebrali. A uznając iż naywy-
godniey Jmć Pan choremu będzie
mieszkać w Kielcach, tam go
z Krakowa Dnia 15 (currentis) Aprilis
wywieźli.

wywierli; z którym dwoch Kuratorów
to iest; JW Kasztelan Zawichostski;
i JMci X. Thustarz Kan: pojechali;
Kommissyie zaś tak Nuncyatur„
ska, iako i Primasowska appro„
bowały szczerze Akta Kapituły
naszey, przyznały pomieszanie
umysłu Xiążęcia Biskupa, i po
trzebę tymczasowego oddania rządów Xię„
ciu Koadiutorowi, które á 20 Fe„
bruarii objęte sprawuje. Masz
tedy WPan wierny Rispons tutey
szych (i rzadkich) czynności. Za„
pewniam zaś, iż wszystko co wy„
rzekłem, iest najrzetelniejsza praw„
da. Pomiarkuiesz przeto WPan,
iak niewinnie Kapituła nasza
cierpi; powstałe przeciwko sobie
okrzyki, zadane iey iż zdrowiego
Xięcia

Biskupa in Seminario osadzi-
la; ale trzy Dummi Jego Exce-
dyowanie przyznające mu pomie-
szanie umysłu, oczyszczają nas
z tego zarzutu. Zarzucono nam
cesny klejnoty i pieniądze za-
brali; wszak to powinnością
było Kapituły, gdy się zatrudnia
la ulokowaniem osoby, aby też
zabezpieczyła majątek. Zgroma,
dziła go więc i deponowała w
swoim skarbcu, aby w jaką szar-
paninę nie poszedł, bo by zato
było w słusznej odpowiedzi. Dzi-
dziaj już Kuratorowie te pieniądze
i klejnoty odebrali, więc za to
na chwałę nie na naganę Ka-
pituła zasłużyła, i zabezpieczyła
majątek, z którego seminka jednego
partycipować

participować nie mogła, ale go do-
chowała, czyli to dla Xięcia chorego
gdy do zdrowia przyydzie, czyli dla
Jego Sukcessorów. Krzyczą na nas,
żeśmy iakieś prawa zgwałcili,
ale nikt niemoże pokazać kto-
re to? Czy krajowe, czy Duchowne?
bo wszelkie prawa nawet natural-
ne i społeczności ludzkiej, pozwala
ludzi pomieszanego rozumu za-
mykać, aby sobie i komu nie szko-
dzili. Wywiodł to doskonale w
mowie swojej po radzie nie sta-
jący X. W. Ekonsyliarz Białopio-
trowicz, która w tamtym kra-
ju bydź musi wiadoma.

Godziło się Kapitule pozwalać
z Indyferencyją, aby Biskup po-
mieszanego rozumu, nieważnie
Birzmował, nieważnie Kapła-
nów

Kapłanow Ordynowat etc. vic: Osobliwsza
Jednak WPanu rzecz donoszę, że
O.W. Biskup Chełmski, qua Commissa-
rius Metropolitanus, przyznawszy
Xiędzu Biskupa pomieszanie
umysłu, pochwaliwszy odebranie
mu rządów, ukarał jednak Ka
pitułę na sześć tysięcy grzywien
Javore Szpitala S: Barbary w
Krakowie na miesiąc Rekollek
cyi, ale z jakiej przyczyny? Oto
z tey, że niema wyraźnie w pra
wie Duchownym napisanego,
aby Biskupa szalonego Zamykać,
Rozumieszysz się WPan nad tym
ale w rzeczy samej uczynił to
Sumei Xiądz Biskup, czyniąc ja
kowąś satysfakcyją Obywatelom,
którzy Konieczznie satysfakcyi
z Kapituły domagali się. Nic
Tatwiejszego Kapitule, jak la=

Komy.

takowy Dekret obelie w wyższym sądzie pokazując kontradictoria, nawet to tenże sam sądzia, karząc Kapitułę, że Xiążęcia Biskupa w seminario ulokowała, i dwoch Kanoników do straży Jego wyznaczyła, w ordynacyi swojej pod tymże samym dniem razem z Dekretem publikowanej rozkazał, aby go już Kanonicy i dalej pilnowali. Skarawszy tedy niby za grzech, rozkazał za pokutę ten sam grzech poprawiać, jakoż a Die 3 Aprilis od publikacyi Dekretu aż do 15 Maji musieli Kanonicy z rozkazu Jego i razem z nim nawet zawsze in eodem seminario mieszkający, ten grzech poprawiać, pilnując Xiążęcia Biskupa, przykiej go z Krakowa

nie wypuś-

nie wywrócono. Ale Kapituła nasza
jako we wszystkich swoich czyn-
nościach obowiązek tylko sumienia
i powinnej trzeźliwości wypeł-
niała, tak chociby mogła łatwo
skazować has personalitates; woli
jednak dać z siebie przykład mo-
deracyi i ulegania okoliczno-
ściom. Gdy Jch Mć Obywatele za
tym sposobem i wyraźnie Rekollek-
cyi żądali, chcę pokazać Kapi-
tule, iż ta zabawa Duchowna
Duchownym nie iest przykra.

Wzięliśmy rezolucyją odprawić
po kilku lat Rekollekcyie, aby
widzieli Jch Mć Obywatele prawo-
ność naszą. Masz tedy W Pan
zbiór wszystkich okoliczności
(Historyka Diecezia Biskupa)
i Kapituły naszej wytłuszczają.
Reg. Przez cały czas byłem wszyst-
kiemu

wszystkiemu przybranny, znam wszyst-
kie Akta, miem wszystkie partij ku-
leryjskiej, nawet sam kilka tygodni
na straży in Seminario byłem,
przeto wszystko najdokładniej WCPan.
wypisałem. Aby mu nawet była
wiadoma konkluzyja kapitułty
naszej względem porozumienia się
życia Jego, aby dostał in Semina-
rio, przeglądałem mu dey kopiia ex
actis (vid. Kopyra). Tak zaś WCPan
mila jest prawda, miły honor
Kapelana, Duchowieństwa Jego,
pilen, tak upraszam abyś insze
uprzedzone dam niniejszy imieni
wiadomościami, niniejszą moją
Informacyą, z opackich mniemań
wyprowadzić raczysz.

Polecam mnie &c

Z rozkazu J. O. Pana 1 punkt papierów
druków anych posyłam. W Pan Dobrodziej mam
drugi punkt, abym opisał tę awanturę, jak
wiem.

Ja dopiero dnia wczorajszego wy-
szedłszy z Kollekcyi, nigdzie nie byłem
tam na żadnej Konferencyi, tylko J. O. Xia-
żęcia assystując w Kościele odwiedza-
jących tych Kanoników którzy chorzy są
i w tę awanturę nie wchodziłem, bawiłem
się do południa w Pałacu J. O. Xięcia Bi-
skupa Krakowskiego. Z stamtąd byłem u
J. W. Wojewody Inowrocławskiego i u Pa-
na Komeckiego Wuja mego, na koniec
zamknąłem się w domu i niszcząc
łzami oblewając momenta
prosząc gorąco P. Boga żeby mi dał
assistricem gratiam, żebym nie spo-
tkadził, i przeciwziałem w tej samej
zostawie

neutralności i do mowi, i czucia
serca, w którym przez lat osm samotno-
ści przeżytem, nie oglądam się w tey
przykrey awanturze na nic, tylko na
samego P. Boga. Jestim wierny Bisku-
powi, bo mi tak Bog i Kościół przy-
kazuje, gotowem przy nim i umrzeć,
gdyby tego było potrzeba.

Wam matko, ubogą, mam długi, czas
teraz jest, że mogę zginąć, i być
nieszczęśliwym; ale w tym wszystkim
Boże mój! oddaję się miłosierdziu. Jestem
rownie wierny i Kapitule mojey, bo
przysiągłem jej utrzymywać dobro;
nie wiem tedy w tey krytycznej awan-
turze pozostania Matki z Synem,
ani myśleć ani mowić, wiem mo-
jey Kapituły Statuta, że w materyi
ach! wielkiey wagi, powinni etiam ie

XX infirmos posytać po wodę pierwey, niżeli materya najwyższego momentu uchwalona będzie. Czy tak rzeczywiście, ja o tém nie wiem, i wiedzieć nie chcę. To tylko wiem, że ja za wiadomością Kapituły poszedłem na Scholastykę, o niczem nie wiedzący, ani od nikogo zapytany. Wpadł do mnie Kleczącego JMć X. Strzałkowski z załamanemi rękami, płacha, i nic nie mówi. Ja mówię co się stało? okradziono was? Odpowiedz, nie odałony iestés od respektu? Odpowiedział: nie. Mowię daley: Biskup umarł? odpowiada, da daley: ach nie! Pytam daley: co się stało; ach ach Boże! i pytam się: cóż przecie? Kapituła przysłay list do Xiążęcia napisała, szesnastu się ich podpisało, i mowi daley Strzałkowski:

Xiąże

Xiądze proszę zmiłuj się pójdź, ratuj, konsoluj, perswaduj. Ja powiadam: Nie pójdę; zatym chyba za rozkazem Biskupa przez posłuszeństwo jemu Bogu polecam ten interes. W krotce przychodzi rozkaz Biskupa, abym przyjechał do Pa, tam Jego z Rekollekcyi; przyjeżdżam w tym momencie, zastaję J. O. Pana leżącego na kanapie zgniewanego i Imci X. Kantora sterbowanego, Starostów Skotnickiego i Zatorskiego. Mówi do mnie Xiądze: A Wasze panie trzeba o postawieństwie Biskupowi. Ja dobywam zegarka, mówię: Znam się do postawienstwa, prezentuję godzinę, że i nawet nie chybiłem w petnieniu posługiwaństwa. Wyszli Starostowie, wstał Xiądze z kanapy, przechodzi się i mówi do mnie:

Wiesz o liście kapitulnym? Po przeczytaniu go, Xiądz mówi: Czytaj! Ja widzę 16 podpisanych kanfraterni, mówię do JW. Xięcia Kantora Sołtyka: To to jest, ach nieszczęśliwe to Królestwo! Słyszę jak J. O. Xiążęcia JMci i dysponuje najwyższe i najkosztowniejsze, bo z owo wychodzące z kraju, klękam na kolana, płaczę i wzywam miłosierdzia za współbraćmi memi. Widząc Xiążęcia równie płaczącego, proszę go, aby dowiadczywszy mego postanowienia pozwolił mi koniczyć moie Nabożeństwo. Poratował mnie w głowę i dał mi pasterskie błogosławieństwo. Ja z płaczem wracam się i mam odwagę, aby tego listu Panu nie głosił, aby Boga ofiarował to Królestwo nie. Zaczynam pisać do Xięcia, przychodzi dwóch do mnie Kanoników, Sierakowski i Wojczyński,

i Woyczyński, mowią mi żałujemy
xiędzy W Pana nie zastali, ia
im odpowiádam, nieumiem
o niczém czyscie tu mieli
byáć u mnie, albo nie, Robić
liście bez mojéj porády, cierpieć
bez mojéj porády. Mówię czy
bo dźiecie u Xięcia odpowiadają,
dają, nie bedziemy; bo dla że
u pánt w pasyja, obiecał Ka-
munikow kołkami karać bić,
brać za łeb na Lipowiec po
jedzenia, Ja pokazuje im
co pisze, Odpowiádają mi bądź
ostrożny aby nie kginął. Wziąli
mi niedokończone moie pismo.
odsyłają nazad téj samej nocy, z
takowym biletem, radziliśmy się
quis competebat względem pisma

takowego

takowego listu albo nie? resultatem
iż W.C. Pan relinqueris in manu tuam
silii sus: też idź za swoim instynktem
takowy krok iego bym ja mniey
Kapitułk nie zaszkodzi, bez kto
rej wiadomości wnisc wspieran
nie ad aliquam viam reconcilia,
tiones, ale W.C. Pan nic Kapitule,
nie obwiniaj, reprezentuj po
jednanie się, darowanie, ale
nie exagieruj winy bo się ten
list nie utai, bo dzie rozpisany,
może i drukowany, respicc fi
nem, bytbyś Kapitule w odpo
wiedzi. To ciężky punkt do medy,
tacyi iak oziębłości w Nabożeń,
stwie Prosimy o westchnienie,
Na kończe maie pisma do
tiaczecia wpiszę to co mi serce
dyktowało

dyktowało ale nic żadne wiadomości interesu, tylko wiadomość nieukontentowania o koadjutoria; spotykam list w Niedzielę ale wszystek pełen najżywszey boiaźni, abym Pana na Niebie nie rozgniewał.

W krótce przychodzi po mnie kolaska Xiążęca i iadę, mowi Xiąże że do mnie, bo dziesz mi ajn dystrowat z mego domu do kościoła, bo ci niemaią się w tym, że mi powinni dać Prałata do Apostolskiego z mego domu do kościoła. Tandem z publicznej karecie Apostolskiey Xiążęcia wprowadzam go w drzwi kościelne, i mowi do mnie Xiąże wroć się na Rekollekcyią wracam prosto do Missyonarzy rumine

iąc

ruminuiąc to co mi Xiądz powiedział,
iutro sam będzie na kapitule, są
dzić będzie zdrajców i występców,
ja strasznością tych lasów prze-
rażony, płaczu rzewnie, dzień cały
nic ieni, tylko płacz wodą, bo ie-
mię nie umieram, ale Ojcowie
chcieli mi krew puścić jam
nie chciał bom mówił nie
wiem którego momentu
będę zawołany do stołu,
lękam się aby i mnie nie
posądzili za zdrajcę, więc
każdego momentu muszę
mieć na posłuszeństwo
Jemu.

Na kajutkę odbieram bilet
od Xiążęcia abym mu dwie go
dziny opuścił Rekollekcyi, i znaj

dował się

i znajdował się na kapitule, i przy-
pisał w tym bileciku: idź pokaż ci
znak nicdam, słyszi że kanonicy Kajetan Xiąże Słupski ze Xiąże[a]
[a] posyła a żeby z Kapituła uciekali
uciekali do domów swoich godzina dwunasta południowa nadchodzi, nie widzę drugiego ordynansu. Po 12 ty odbieram in-tymacyja mandatu przez Heryka, aby się w pół godziny stawili w kapitularzu kanonicy.

Potem posłuszny, posyłam po X. Podkuszego, przychodzi, oddaję mu Mandat do intymowania.

Kosowska Xiężeia przychodzi do mnie abym się stawił na kapitularzu, przyjeżdżam do katedry zastaję Xięcia w kościele, kilkanaście osób Xiąże cych i Dworskich stojących każe Xiąże dawać od Kapitularza

tułarza Klucze, niebyło tego Siedzka
przy którym Klucze, posłano po szlu-
zarza, przyszedł tu i otworzył do
kapitułarza, siada Xiąże na
miejscu Prezydenda, dyktuje
list do Rzymu po włosku Jmci
X: Mirosławskiemu, czyta rożne
pisma, przychodzi X. Fa Srowicz
z Rapartem że intymowat znajdu
jącym się Kanonikom u Jmci X.
Suffragana, Dobywa Xiąże Instru-
mentu gotowego Interdyktu,
każe mi siedzieć na moim
miejscu, Sam klęka u nóg
Xięcia jotacze i mowi z
serca: Abraham odważył się
prosić Boga, iżeli iest dziesięć
Xiąże powiada, muszą się bronić
bo mi gwałt i rebellią czynią
a ja im pokażę że zdrow jestem

Brata

Rzucą Xiądz Interdykt na Kapitułę, czy-
ni dyspozycyą sam absolwowania
i zemną, mówi Xiądz, prywować
będę i wyrywać kąkole, ty będziesz
Archidiakonem i Bakałarzem mieć
będziesz, Da pokoy, i mawiał sobie
O Boże! zachowaj tych losów, nie
chcę być wiernym i posłusznym
dla nagrody, wolałbym z Bratem
na stracie umierać, gdybym nie
działał prawdę i słuszność o tej
prawdzie, na umyśle moim prze-
konanej, niżeli na grobie cu-
cego nieszczęścia stawiać Kolos
sy sprzeniające fortuny. Wracam
w tych grzmotach i piorunach
do Rekollekcyi do domu, dokąd
sam Xiądz odwiózł mnie bardzo
z miłosnym

z miłosnym Oycowskim affektem. Koncze
Rekollekcyie we Wtorek, pełne utrapienia
serca i rozstargnienia myśli, Bogu to
wszystko za grzechy nasze ofiarując
We szrode przyjeżdżam rano do kościoła,
zastaje Księdza ubierającego się w
Skarbca do prac kościelnych, które
jak pobożnie jak przykładnie jak
pracowicie wypełnił, sam wszystkim
nayniższym mrozie ofiarował posłu-
gę na głowę, potym wszystkich ludzi,
do ostatniej duszy znajdujących się
w Kościele, sam Mszą S. śpiewał, sam
Procesyja z Litanijami odprawił
assystowałem mu potym, do Dzie-
kana, do Ruskiego, do Antkiewicza ka-
nonika, na koniec do Archiprezbi-
tera Kiełczewskiego. Potym do Mszyń-
skich Woiewodztwa Inowrocławskich.

Niech te osoby będą za mną świad-
kami, żeśmy bardzo zdrowego mile

Konwersuiącego

1 Komorowskiego widziałi Xiążęcia Jana, dze że zdrów bardzo dobrze, o dziecie ia nieviem; tylko widze tak zamyślonych osob 16 w wozek nieszczęśliwości związanych, i ptacze nad niemi i nad sobą, aby ich i Xiążęcia Mci Opatrzność uchowała od wszelkiego nieszczęścia: iczę i wzdychamy do Boga. Niesmiałem nawet i tego dyskursu pisać gdyby mnie nie zaszedł rozkaz Xiążęcia: więc pisze abym ani Kapitułę, ani Biskupowi nie szkodził, albo P. Bogu rachunku nie dał za uchybienie w jakowym punkcie, iakowej prawdy albo uchowaj Boże, używać obojętnych terminów, Wiec iedynej prawdy i niadamości trzymam się, abym przy niej umarł. Żebym zaś iako człowiek idomowy w czym nie postrzegł

nie potrzebuie, zamykam uszy, usta
i oczy moie: stoie przy Biskupie
iako syn posłuszeństwa, i gotów z
nim wszystkie ponosić nieszczęścia
dla wierności mojej; nikogo nie
chcę sądzić ani potępiać, sam cze-
kam okropnych wyroków, abym
nie był sądzony, gdybym miał
w nieszczęściu Interesa między
Kapitułą i Biskupem wchodzić.
Ach niech mnie Bóg od takowych
zachowa kroków, i śmiem prosić
łaski Twoiey abym zamiast tego
na to że iest człowiekiem, i może
umrzeć, mojey wierności i posłu-
szeństwa dowodów nie pomykał
wyżej, nadto co iest powinną nadzie-
ią moią, która pełnie w przytomności
ultrajuiąc iedyną nadzieia moia,
że nikomu szkodzić nie chcę ani
ułaiać prawdzie

a tej prawdzie, iako ezcie w sercu mo
im, zawsze dam świadectwo. Bodźcie
tam W.C. czytał Przywilej na Kanclerstwo Sieuierskie dla mnie, o pieśku
u X. Jmci Garzewskiego co mi czytał
sam J.O. Xiąże Jmci, pobladłem
i struchlałem nato, spojrzał
na mnie Xiąże Jmci i mowił
te słowa, że wiem że to iest nie
do rzeczy ale że to im umyślnie
piszę, i drukować każę, że mi
mnie się nie do rzeczy popisa-
li, a ia w sercu moim rea-
mo vires, gdy J.O. Pan, to co robi sam
pozna, i bardzo słusznie a jakże
miałoby mi mieć przypisać
myśl przeciwną, że chory, kie-
dy pozna i bardzo słusznie
w każdych materyiałach rozumy-
je. Dziś znowu sam przez ~~Boja~~
Siebie

przez siebie, za Synowca swego przy-
wnnie informuje nas nawet
samych w tym cosmy przez to
jażn i uszanowanie Osoby Jego
Pańskiej, i przodkowci moiey wro-
dzonej in Ministerio Altaris
chcieli opuscić. Niożę Dobr. zwsz-
ka Taskawoscia, że to ato bydz
powinno przez Ceremoniale Epis-
coporum. Sam Biskup iako pre-
cuje w mroczy, i za Kanoni-
ków msze spiewaią O Boże coż
to za przykład cudowne widoki!
lud patrzy, że Pasterz zdrowy i ja
patrze, i niemoge mowic tylko
samiennie że iest zdrów; i przedzej
bym uwierzył, że ia sam chory
jestem; niżeli żeby mi kto smiat no-
wic że Niożę chory, zdrow iest,
zarwiderem i niech bydzie zdrów
w najdłuższe lata. a niech mi

Tosiurnie

i wspaniale daruje tym którzyż
się zdawało inaczej; bo to są
cuda Boskie w tym wszystkim
co się dzieje.

Niech Bóg czyni wolą
swoją, módl się W. Pan do Bo
ga za nami i za Braćią
memi, ja się piszę z głębo
kim uszanowaniem

Zapiski

X. Kazimierza Ostrowskiego Kanonika Krak. o uwięzieniu X. Kajetana Sołtyka Biskupa Krak. przez Kapitułę Krakowską

r. 1782.

Anno 1782 in festo Epiphaniae Xiąże Biskup Krakowski zaczął okazywać się, i niektórych Kanonikow miał na obiedzie i dalej różnych zaprosząt gości na tenże.

D. 11 Januarii od dziesiątej aż do dwunastej zaczął dawać wszystkim audyencye. Legacye rożne poczynił zaraz wypłacając: Do Katedry Krakowskiej 300000 Złp., do Żytomierza 100000 Złp. do Gniezna 50000 Złp. do Łęczycy 30000 Złp., do Łowicza 20000 Złp. do Sandomierza 40000 Złp.

D. 29 Januarii Xiąże Biskup Krakowski miał Mszę Lektę u Wizytek; ordynacya była o godzinie drugiej z południa podczas ordynacyi mówiąc: Vovitis obedientiam etc. O godzinie dziewiątej wieczorem od pani Kasztelanowej Wodzickiej pojechał do siebie i obiad dopiero jadł o dziesiątej.

D. 5 Februarii cała Kapituła była na obiedzie; przedtem po jednemu wzywani Prałaci i Kanonicy do Xięcia przymuszeni zapisywali koadjutorye. Obiad o wpół do szóstej, przed którym był obiad dla ubogich którym Xiąże służył. Tu pod czas stołu Xiąże pił zdrowie: Renovatum et duplicatum Capitulum! a w tem bili z moździerza. Nazajutrz X. Kanonik Michałowski i X. Kanonik Olechowski zapisali koadjutorye.

D. 9 Februarii Kapituła gremialna agitująca się ferowała Dekret in ordine pisania Listu pod sekretem napominalnego do Xięcia Biskupa na którym się podpisało 16 Kanoników et in continenti Protestacyą przeciwko koadjutoryom wymuszonym.

D. 10 Februarii Xiąże rozgniewany Listem w niedzielę przybył do Katedry miał Wielszą Lektę przed grobem S. Stanisława i na tronie swoim zasiadł słuchać kazania. Łotrzał X. Scholastyka, iż odbiję kropidło Xięciu i rygnet nie pocałował, a Kanclerza. o pieska. Wychodząc cicho zapowiedział iż nazajutrz będzie na Kapitule.

D. 11 Kapituła odprawiająca się o dziewiątej z rana i zalimitowana do piątej a JW. Sufragan rozwoważ

sessyą. Podczas obiadu gdy byłem u X. Sufragana o w pół do drugiej z południa pod groźbą kar przysłał był Xiąże, aby się Kanonicy stawili w Kapitularzu: odmowiono. Xiąże rozgniewany kazał ślusarzowi otworzyć Kapitularz. Xiądz Kustosz Ossowski tylko przybył: tam Xiąże mocno mówiąc kazał czytać List napominalny swój, potem Interdykt na całą Kapitułę przylepić na drzwiach, i listy różne czytano.

D. 23 Februarii Xiąże JMć Biskup krakowski o godzinie siódmej z rana saniami pojechał do X. Ossowskiego Kustosza krakowskiego: bawił się godzin dwie; potem do X. Kanonika Antkwicza, potem na Zamek przed Seminarium wysiadł. W Kap: licy przed samą ordynacyą Kapituła nadeszła witając Biskupa swego: gdzie po różnych umowach czytany był List od Xięcia Biskupa płockiego Loniatowskiego, potem Dekret wzywający i czyniący jego Administratorem Biskupstwa krakowskiego, i drugi List od tegoż Xięcia Loniatowskiego w którym podpisał się już Administratorem. Xiąże Biskup krakowski wstrzymany od jechania w Kordonce: sarski w Seminarium ulokował się dla poratowania zdrowia.

D. 26 Februarii z rana Xiąże wpadł w furyą około godziny pierwszej z południa, wypadł z gniewem na kurytarz złajał X. Kanonika Wybranowskiego i zeszedł nadół ku furcie. Ludziom swoim dał ordynans, aby w Zamku stanęli z bronią o trzeciej godzinie. Żołnierzy czterdziestu wpadło na Zamek dla zmocnienia garnizonu; w kilka pacierzy za tymi wpadli Xiążęcy żołnierze; ale już po niewczasie: Ekonomik kazał się im rozejść na kwatery. JW. Biskup Chełmski Garnysz przysłany ex Collegio Episcoporum był na ten czas u Xięcia Biskupa Sołtyka na Zamku gdy się wszczął tumult.

D. 27 Februarii ze Środy na Czwartek o godzinie pierwszej z północy Xiąże Biskup ułożywszy machinacyą z dwiema Ułanami, Kredencerzem i Łokajem i Grodzickiemi Kasztelanicami, wpadł do izby w której dwoch Kanoników spało. X. Kanonikowi Wybranowskiemu gwałtownie serwetą związali usta; X. Kanonikowi Wojczyńskiemu związali w tył ręce, których związanych kazał bić w gębę. W tém dano znać officerowi o takowym rokoszu przeto warta przyszła: ludzi exekwujących rozkazy wzięto w areszt, a

przed pokojami Xiążęcia stanęła warta.

D. 1 Martii w Seminaryum zamkowem o godzinie szóstej z południa zaczęła się Komissya ex delegatione Episcoporum in ordine indagacyi: czyli jest vera et realis infirmitas mentis Celsissimi Sołtyk Episcopi Cracoviensis. Praeses tej Komissyi JW. Garnysz Biskup chełmski, jako delegowany ex vi Instrumenti. Personae ad causam praesentem spectantes: Assessores: JMC. X. Marxen, X. Ćwierzowicz, X. Muszyński; Fiscalis Illustrissimi Garnysz Episcopi delegati: Admodum Rev. Siemiński; Fiscalis Defensor Celsissimi Reverendiss. Sołtyk Episcopi Cracoviensis: Admodum Rev. Łodgurski; Procurator Reverendissimi Capituli Cracov.: Reverendiss. Minocki Canonicus Cathedr. Crac.; Notarius Actorum: JX. Malczewski Proboszcz małogoski; Patronus ex parte Reverendiss. Capituli: P. Rafałowicz.

D. 2 Martii z Soboty na Niedzielę byłem na obiedzie u Xiążęcia, od piątej do wpół dwunastej w nocy siedzieliśmy byt Kasztelan oświecimski Grodzicki Sędzia grodzki Michałowski, Pisarz grodzki Dąbrowski, i inni. Xiąże zachęcał do czynienia Manifestu przeciwko Kapitule: jakoż Województwo krakowskie zamiotło, że ten Xiąże Biskup uczynił dwóch Plenipotentów:

P. Wiecznika Bobrownickiego, drugiego P. Burgrabie=
go Brzowskiego: ci mają jechać do Warszawy na Sejm
się odwołać w Sprawie z Kapitułą.

D. 23 Martii JW. Kanclerz Koronny i Biskup
poznański, wraz z JW. Wojewodą Prawskim Balic=
kim i Regentem Koronnym Szymanowskim jako
Komissarze od Króla JMci i Rady nieustającej
zjechali do Krakowa. W krótce potem przyjechał
Kasztelan czerski Ostrowski i Podkomorzy kra=
kowski Walewski Kasztelan wojnicki Ozarowski.
Zapisano Akt d. 25 Martii.

D. 26 Martii JW. Hetman polny Rzewuski
zjechał.

D. 15 Maii Z Seminaryum zamkowego Kurato=
rowie wyznaczeni wywieźli o godzinie szóstej z
rana Xięcia Biskupa Sołtyka do Kielc. W kare=
cie z nim siedział St. Kustosz Koronny Przerembs=
ki P. Kasztelanic Sołtyk i Officyer od Kronpryn=
cowskich.

Objaśnienie

Stanisława K. Potockiego o Sejmie zwanym Biskupa Krakowskiego r. 1782.

go, jak się rzecz miała, do niej wyżej
natury dla Państwa rozumienia
mówić następujących.

Wróciwszy z długiej swojej za granicą
niewoli, takim jakim go Komissaya
od Króla wyznaczona poźniej znamy,
do jest zdziecinniały, niego przez cały
mieszkał [illegible] w Krakowie, widok
nie bujny. Lecz wnet do jego pierwszego
zdrowia wielką zmienioło się długości
już przez lat dziewięć, zamknąwszy się
w pałacu swoim Krakowskim, nie
wychodząc z niego, odtąd w nim
życie pędził.

Gdy razem powierzchowny jego wzrok po-
wie umysłem Biskupa i Dyecezyą za-
jmie. Długoby tu było wyrodzić, jak
wszystko Królestwo między nimi a jego
z rządem Kapituły Krakowskiej, do
jest dla [illegible] tego, przynależy, nie
uważenia Biskupa z ustroni jego.
Dość na tem, iż go zakonnicy do zakończenia
[illegible] do pałacu swoim prze-
wiedli. Krakowskiego, nie
[illegible] odwiedzić Biskupa, odda-
[illegible] nieprzyjacielskiego [illegible]

zbiegły się na tę sprawę; każdy usiłował dodawać staremu przymiarzanie i uspokojenie swoje, na które on się nader trudnym dał widzieć. Przegrał sprawę Kołłątaj, bo Biskupa z świata usunąwszy, zmienił zupełnie sposób życia i wśród obcych ziemi nie mógł spokojnie przepędzać od lat kilku otoczony zebranymi skarbami. Żmirka za wszystkim smutnoś, a zgubą jego uczuciu dla swoich obcowania z światem. Ten cały ostrzeżony, czyżem dostrzegł, iż oddana tylko na rządzenie cudzej woli, swoję mieć zaczął. Przegrał na nowo sprawę Kołłątaj, zdało mu się, iż mu w niej nie dosłużono godności tego roku, odwołał go więc i Kołłątaja zmienił.

Gdy po nieoczekiwanym jego zejściu i ujęcie się na jej zmianie rzeczy stanęło, udali się do Warszawy, z którą tak nie ich związki oddawna trwały, stanęło po niebezpieczne zgromadzenie.

Przez to weszli pierwszy na Radę ustającą zmianom Kapituły Kanonik dwor Biskupa pełna. Przedawszy tego się

Biskup u Fockiego a Brat Królewski i otrzymał od Rady zalecenie do Jenerała Austryackiego w Krakowie, by aresztu bezpieczeństwa Kapituły, od Deputamentu zaś wojskowego bajonetu dla tejże ich ustrzeżenia dostarczania. Kapituła jakiejby chciała od niego żądała wojskowej pomocy. Zaledwie jej naredzie czytano, dodane rozkazy, nie bawiąc zwabiwszy Biskupa na Zamek Krakowski pod pozorem zawiezienia Pallyuszów, samże go trzymającego się do tego obrządku, w seminaryjum przytrzymali i w niem jakby w więzieniu, otoczonego straży Austryi i wojskową osadzili.

Nie omieszkali natychmiast o tém Dworze do Warszawy. Król na to widocznie, który się znać nie spodziewał i na przeciwienie tego pozwolenia Austryi Kapituły Biskupa i pary zrócenia natychmiast wolności, pojmanemu Biskupowi. Lecz nie tak zdrowo się Brata jego Biskupowi z pobraniem, który wtedy

[illegible] Króla i [illegible] Rady rządu
Dział dowodnie. Uległ [illegible] jasne dobry
[illegible] stały [illegible] nie swojemu zdaniu, a sprawa Biskupa Krakowskiego
najwięcej [illegible] sprawiony
w całej Polsce na sejmie wprowadzoną
została w [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [

na Xięcia Biskupa i Kanclerza odmówiło mu jej być [illegible] i [illegible] i
i [illegible] zamordowania Biskupa
[illegible]ego, [illegible] i znalazłe, a
[illegible] [illegible], [illegible] już przed
tem pierwszej mowy mojej, upadł w
bach [illegible].

Już nie zostawało jak tylko podnieść
[illegible] w Sobie [illegible] Biskupa Krakowskiego, a do wnoszącej uchy
lenie wyroków Rady w niéj wydanych
lub do niéj sięgających się i ten jest przed
miot dwóch następnych mów moich.
Lecz i tam Sąd był przeciwnego przeciwnego stronnictwa i z nią na dzień ich
bo nehylił drzwiska.

Sąd [illegible] [illegible] tem sejm, Pół
ny przynajmniej miał do Korzyści, że od
kryto w [illegible] [illegible] [illegible] obyczaj
[illegible]kie uczucia i stał się [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] wielkiego
[illegible] [illegible] [illegible] [

Kowi i [illegible] pojmować i to się powinno
[illegible] czasu Sejmowego z dr. Sc,
bo go zapewne na nic Cesarzego panującego
[illegible] dow czas gwarancya użyć nie dozwalała.
Kończąc ten krótki opis, nakazuje mi bez
stronność oddać i sprawiedliwość Biskupo
wi płockiemu, że chociaż on był właściwie
przy tej sprawie, nie korzystał z ogrom
nych dochodów Biskupstwa krakowskiego,
wziął na siebie administracyą jego, bez
nie liczył się dochodów. Pozwalał on za to,
że mieszczanie odbierane przywileje, bez
zapłaty brał za słabość, każąc wszyst
kie. Wreszcie nie udawało się mu pobierać
jak zamyślał przywileju Fryderyka
Jagiellończyka i Zamoyskiego, z Prima
tem Biskupstwa krakowskiego, gdy
koniec na przeszkodzie był królewic wy
niesiony, i przeto nie dozwolono
Jej odnosić obcą niewiastę, zmuszającą
[illegible] wodzę jego nad brzeg,
do [illegible] i [illegible] zamek zamówiła
[illegible] wpływami, jakie sobie [illegible]
[illegible] nad Duchowieństwem, Ko-
ści [illegible], radami i Sejmami [illegible].

Mowa, którą do tych trzech [illegible],
była miana na następnym Sejmie gr-
odzieńskim. Tu w przeciwnej na pozór
stanąłem postaci, choć podług mnie
istotnie zgodnej. Towarzyszenie do
wiem Król w [illegible] ści Mar-
szałka Rady ekonomicznej, jako przeciw-
nego exbonka Stanu Rycerskiego, do
dania sprawy z czynności całej tej
Rady Nieustającej, mówiąc do mnie:
„Dziwuję się, że tej Radzie Pajac
ci będziecie, [illegible] mię." Na co od
powiedziałem: „[illegible]
[illegible] bo, co [illegible]
[illegible] na ostatnim [illegible]
[illegible] ej, chciałem [illegible]
wam przedłożyć.

MICHAŁ JERZY *CIOŁEK XIĄZE* PONIATOWSKI,

Z BOZEY i Stolicy Apostolskiey Łaski BISKUP Płocki, XIĄZE Pułtuski, KOADIUTOR z całą Jurisdykcyą Krakowski, XIĄZE Siewierski, OPAT KOMMENDATARYUSZ Czerwiński, DZIEKAN Warszawski, Orderów Orła Białego i Swiętego STANISŁAWA Kawaler.

Wszystkim Duchownym Swieckim i Zakonnym, oraz Wiernym Chrystusowym całey Dyecezyi Krakowskiey Zdrowie i Pasterskie Błogosławieństwo.

Pierwsze, ale naysmutnieysze, czyniemy Wam Naymilsi Obwieszczenie, że Pan Naywyższy losami małych i wielkich tego Swiata władnący przepuścił z Woli swoiey Nayświętszey na J. O. Xcia JMci KAJETANA SOLTYKA Biskupa Krakowskiego, Xiążecia Siewierskiego, KOADIUTA Naszego słabość znaczną, która że Go niezdolnym co do Rządu Dyecezyi, i Biskupiey [illegible] w [illegible] obwiązek Prawa Duchownego [illegible] przepisanego, Nas jako KOADIUTORA tegoż Biskupstwa z Prawem Sukcesyi od Stolicy Apostolskiey ustanowionego, do objęcia Rządów Dyecezyi i Biskupstwa Krakowskiego, *in Spiritualibus, & Temporalibus* wezwała, i zaprosiła. Powodując się przeto wyraźnemi i uroczystemi podług SS. Kanonów Wyrokami, wezwaniem prawnym i sprawiedliwym Nayprzewielebnieyszey Kapituły, tudzież [illegible] Nayprzewielebnieyszey Naszey poprzednicy, [illegible] Dyecezyi Krakowski obwieszczamy, że Rządy z zupełną Władzą [illegible] *& Temporalibus* przez [illegible] do przyięcia Biskupiey Godności i powierzoney Nam Owczarni skłonni. Wyznaczamy przeto dzień [illegible] w poczet Jurisdykcyi Naszey nie przynosił, wszystkie ogólne Osoby na Urzędach i Lasce [illegible] całey Dyecezyi, J. W. JM. X. Franciszka Potkańskiego Sufragana, na ten czas Audytora *Causæ Episcopalis*, i Sekretarza [illegible] Wiśniowskiego, Archidyakona Katedralnego Krakowskiego, a dzisiay Starostę [illegible] Nadzwyczaynych, Nas Imieniem Dyecezyi Krakowskiey, województw Lubelskiego, J. W. JM. X. Jana Rzewuskiego, Starostę [illegible] Kanonika i Parnawskiego Prepozyta, Część Dyecezyi w [illegible] Lubelskiey, położoną W. JM. X. Jana Dembowskiego, Prałata Kanonika [illegible] Dyecezyi Krakowskiey, tak w Polszcze, jako w Pannstwach Cesarskich [illegible] prawem [illegible] Siewierskiego W. JMci X. Józefa Gorzeńskiego, Kanclerza Katedralnego, przy [illegible] Dyecezyi Krakowskiey [illegible] położonych, i Xiąstwa Siewierskiego W. JMci X. Tomasza M[illegible] Kanonika Katedralnego Krakowskiego, [illegible] zachowniemy, potwierdzamy, chcemy i rozkazuiemy, aby wszyscy [illegible] rządy swoie podług Dyecezyi w niey [illegible] Ruzących, i podług Władzy dawniey Nam przez [illegible] Osobom przez nasze odnimy do [illegible] Naszego rozciągnienia sprawowali i administrowali.

Rewokacye ~~Kapitulnych~~ ~~wymienionych Urzędów wszelkich~~ ~~w osobie [illegible] JMci KOADIUTA wypadłe~~, za nieważne deklarujemy, i ~~[illegible]~~ gdyby mogły nie wypełnione, ogłaszamy. Wszystkie inne Funkcye i Urzędy o których się tu wzmianka nie czyni, Ci sprawować mają, którym przez Xiążecia JMci KOADIUTA, *per Diplomata & Testamenta* były dawniey zlecone i powierzone.

Wzięte dziewięciu Dekanatów Dyecezyi na ten Rok przez Obwieszczenie *sub 25. Januarii Anni currentis* ogłoszoną, podług całey osnowy i rozporządzenia w tenże Obwieszczeniu odprawioney mocy [illegible] i toż Obwieszczenie potwierdzamy.

Tym czasem mamy we pierwszych [illegible] Rozrządzenia [illegible] wszystkim [illegible] zupełną Władzę odmiany, poprawy i nowych rozrządzeń, tak co do Urzędów, jako i [illegible] wszelkich okoliczności, tak się Nam w tym BOGU naylepiey i nayużyteczniey zdawać będzie.

A ponieważ nie bardziey nie żądamy nad poratowanie zdrowia naypoważaniejszego J. O. Xiążęcia KOADIUTA, i zachowanie Go w naydłuższe lata, tak też za nayprzykładniey [illegible] przykładem, przykładem [illegible] to nayforcey czy z całą Dyecezyą Nayświętszego Dawcy Życia, i Pociech. A zięd zalecamy, aby się na [illegible] we wszystkich Kościołach Katedry, Kollegiat i innych tak Swieckiego, jak i Zakonnego Duchowieństwa, zwyczayne Supplikacye z przydatkiem przyzwitemi Kollektami odprawiały, a Kapłani także przy Mszy każdey błagać o to BOGA nie omieszkali. Coreż Generalnym Konsystorzom dla lepszego i jednostayniego dopełnienia tego, osobno i dokładniey rozporządzić nakazujemy.

To zaś Obwieszczenie Ręką Naszą podpisane i Pieczęcią Herbowną stwierdzone, przedtym [illegible] i zwyczaynym sposobem przez XX. Dziekanow po wszystkich Kościołach Swieckich i Zakonnych [illegible], z Ambon ogłoszone, na kommen na Drzwiach Kościelnych poprzybiiać Władzą Naszą zalecamy. Dan w Warszawie Dnia 20. Miesiąca Lutego Roku 1782go.

MICHAŁ BISKUP.
mpp.

L. S.

X. JAN NEPOMUCEN MODZELEWSKI
Kancellaryi Biskupiey *Regens.*
mpp.

Obwieszczenie o Objęciu Rządów Dyecezyi Krakowskiey przez Xiążecia Koadiutora.

Obwieszczenie

X. Michała Jerzego Poniatowskiego Bis: Kupa Płockiego o objęciu rządów dyecezyi Krakowskiej, wydane w Warszawie d. 20 Lutego 1782.

Michał Jerzy Gielet Xiąże Poniatowski z Bożej i Stolicy Apostolskiej Łaski Biskup Płocki Xiąże Puławski, Kanonik [illegible]

Obwieszczenie

Kapituły krakowskiej katedr. o objęciu rządów administracyjnych dyecezyi K. M. przez X. Michała Poniatowskiego Biskupa płock. d. 23 Lutego 1782.

Kapituła Katedralna Krakowska wszystkich ze stanu duchownego Tak Regularnych jako Świeckich Xięży Prałatów Kanoników Prebendarzów Officyałów Wikarych Jenerałów Kapelanów Altarzystów Proboszczów Wikarych Administratorów Kościołów Parafialnych Filialnych Kaplic Oratoryów Kościołów Szpitalnych Kościołów Klasztornych Xięży Spowiedników Kaznodziejów Lektorów Gwardyanów Superiorów Rektorów Prefektów Ojców Duchownych Xięży Misyonarzów Xięży Missyonarzów Apostolskich Xięży Misyonarzów Kongregacyi Xięży Misyonarzów Kongregacyi Xięży Misyonarzów Kongregacyi

Datum Dnia [illegible]

Józef Olechowski
Archidyakon Katedrał. Krako.
w ten czas prezydujący
mpp.

et Praecessis hujus statu provisi, ja-
xte ab una cupiunles, provt ex corre-
ctiva lenitur, ppprobris in sanctis
dictam [illegible] et [illegible] rectis
dantibus scandalis quotidie pulsanti
eius infamationi de die in diem cre-
centi tam suae Celsitudini, quam Sa-
strasnae pius Familiae, tum plurimis
inpeditibus consequentiis obvia-
re [illegible], ea sua vero erga suam
Celsitudinem propensione provideat,
ut valetudini illius ad depellendam
animi infirmitatem modo possibili,
remedia cuva medicorum applica-
ret. Si quidem Sua Celsitudo die hesp
na post peractam totam insomnem
noctem, ad faciendam ordinationem
sacram ad Seminarii ar-
censis venire promisit, proaccum
de etiam Reverendissimi Domini, ut
Celsissimus [illegible] ejusque infirmitatem
animi [illegible]
[illegible] multitudi cajusvis
[illegible] audito, multa in
administratione rerum sacrarum,
aut omittere necessaria, aut de no

videre incompetenti conscientiarum animi
miter, statim ac Celsissimus Principi[s] ad oratorium praedictum advenerit, pa-
ter se ei ibidem confitebitur in con-
fore, ac humillimas et ferventissi-
mas petitiones ei exponere, dum ne
sacrae ordinationi rerum appareat
ex ista multitudes sacramentorum ei
dandum, dum ex causa vitandi socie-
tatis inimicorum, quae ei semper ma-
gis exquirendi infamandi vita est,
[illegible] officium quod [illegible]
forma Medicorum in discernibilitate
curationis circa restaurandam mens
validitudinem in eorum Seminario ei
quo tempore commorari velit, potest
Medicis, quos forte Celsissimus Sui
ipsius Regio-Medici servandos in
[illegible] ei [illegible]
ad eandem pro unico objecto dan-
do, quatenus accipiam, semper acquies-
cere dignabitur. Interea praesenti
et petitionibus mediante.

a gdy w tym właśnie czasie [illegible]
[illegible] pod pieczęcią [illegible]
przysłał do mnie z listem, abym z nim
akkordował, oświadczając tak [illegible]
jako oficerowie i [illegible] wielkie [illegible]
rzeństwo i uszanowanie, więc z nim się
[illegible] i z [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]

Dyaryusz

niesprawiedliwej i okropnej niewoli J.O. Xięcia Kajetana Sołtyka Biskupa Krakowskiego od Kapituły swojej szalonym uczynionego i w Seminarium zamkowem więzionego w roku 1782 od dnia 23 Lutego.

Roku 1782 dnia pierwszego Stycznia Xiądz biskup Krakowski wyszedł z pałacu, nabożeństwo i obiad odprawiwszy, do siebie. Dnia tego przyszedł do niego Xiądz Ochocki Kanonik Krak. i kapelan, za nakazem jego, tym dniem przez niego przyjęty, mianowicie jako ekonom. Dla czego chcąc go nabrać do siebie, Xiądz biskup i przyjaciel do pierwszej zaufności, nazwał Xiędza do niego bardzo zuchwały i Dorzliwy, który go przywiódł do takiej zuchwałości, iż kazał natychmiast drukować interdykt na kapitułę, mocą na X. Ochockiego, i inne pisma zawziętości i złości w Domu Xięcia Biskupa [illegible] za [illegible] interdykt dnia 24 Do Xięcia czerw. 25. Kanclerza i oświadczył mu co się stało Xięciu Biskupowi, zapraszając go do objęcia administracyi w

z Pałacu Królewskiego, który przychylając się do żądania swoich, kazał wybrakować proces dnia 20 Lutego, (11)
obwieszczający, iż dla pomięszania rozumu Księcia
Jana Soltyka zaproszony. A Kapituły do rządów
dyecezyi uwolnia wszystkich od poprzysiężonego jarzm
posłuszeństwa. Te odezwy wszędzie sekretnie w Warsza-
wie Dzieie, dzieie biskupi krakowscy mocno się za-
częli w Dworu Wiedeńskiego aby wizytował swoją
Diecezyą, z którą zakorzenione mają, Dnia 23 Lutego
[illegible] wyprawiwszy swoje wagaże [illegible] do Kielc,
[illegible] jazd miał konsekrować na Sufragana Jana Soltyka.
Dowiadując się według żądania Cesarza Dworu sam wstąpił
na Zamek, dzie Kapituła inni prałaci warszawscy z Radzie
ckie siedzą, wysyłając niby troskliwość o zdrowie jego,
radzi aby dla zimna nie w kościele, ale w Kaplicy swojej
w Seminaryum do kleryków święcenie dawał, tam jego
gdy się mieli i czym rozgrzewanie, wpada z wielkim
szczekiem X. Olechowski prałat krak. na czele
[illegible] osób z Kapituły, a powyrzucawszy gwałtownie
kleryków, nazioł i ludzi świeckich, zamknęli się z nim
i wręczyli dekret swoi niepraway, oświadczając mu
iż więcej stąd nie wyjdzie. Jakoż osadziwszy go w więzie-
niu ciasnym i brudnym zamkniętych i mocną straż

[illegible] w zamku do 40 ludzi z regimentu Szachowskiego, a 30. przy pałacu biskupim, w którym wszystko najściślej popieczętowano. Potem JX. Grzymałki Referendarz Koronny uczyniony od Kapituły kuratorem, wziął rządy całe nie jak z salonyu, ale jak z nasyconym złoczyńcą, wszelkiego społeczeństwa z ludźmi zawarcia, nieustannie potrzebnych do usługi własnymi swą biskupich do przysięgi jeszcze światu niewiadomej przymusza, od krewnych nawet księżących wydzierży w więzieniu chcących także przysięgę wyciąga, różne dyspozycye czyni i potrzeby do wygody księżęcej obmyśla, a to z przykrem natrzęsieniem się i ostatnią dzikością. Przyjął Księże Biskup z dziwną spokojnością i rezygnacyą taką wszystko to na siebie i przez trzy dni z pozwoleniem sobie osobami miłe zabawiał się. Prócz lokajów i parobków stojących na straży w furcie, przydano jeszcze do rezydencyi dwóch kanoników, Wojczyńskiego i Wybranowskiego, którzy przez swoje grubiaństwo i prawdziwie dragońskie serce, Księżęciu przez cały dwunastodniowy niewoli najwięcej zadali gorzkości i sprzeciwienia.

Dnia 26. lutego zrana pytał się Księże kuratora swego, jeżeli mu ludzi wolno wynijść z tego więzienia, i przez

niéś się do swojéj rezydencyi abytam mógł uweselić się
z dwoma przyjaciołmi dla których jeszcze wczoraj kazał
był posmażyć pieczeń. JX. Kwestor z zmyśloną powodź
nowiną wywiedziwszy się z swojéj strony byle nie się JW. Generał
Wileński pozwolił na tym publicznem Księdza Biskupa za-
prosiwszy JW. Generała o przyjaźniejszą wieczerzą godzinę aż
i całéj kompanii po grzecznym przywitaniu i przyjęciu wy-
dał się gdy, jeżeli pozwoli powrócić do swego pałacu, na co
gdy ustygnął odpowiedział że nie wie, Księża rzekli: Wprawcam
się Pana o pokazanie ordynansu od kogoś i w jakich terminach
zamknął się. JW. Generał odpowiedział: „Z ordynansu mego nikt
nie chwalił się nie będę, tylko Komisyi woj. Koronnéj i
Królowi, to jednak wiem, że pozwolić nieznoszę bez woli Ka-
tholicty." Natenczas Księża Biskupy rzekli: „To głupia rzecz." Da-
lej się generał wpadłszy w furyą rzekł: „Bierz Licze, a jeżeli
to że Licze; wolem włożywszy Kapelusz na głowę, Laskę
w ziemię laską, i nawiązując pana Boga: „Bierz mówię
precz szabasy, „rozumiesz jeden precz" „Jako rzekł". To wymówiwszy
wyszedł z trzaskiem i Dublował warty rozkazał, rozsta-
wiwszy żołnierzy po ulicach na cała noc, bojąc się tu
im[illegible] do którego duchy to jezuickie byłyby dysputo-
wanie; Księża zaś zasmuconemi się przyrzekli, że
kościoła bronić tam [illegible] osoby i nie [illegible].

Potem dragonja książęcego i inszych dysponowano i rozpuszczono. Pieniądze, klejnoty, srebra, porcellany, papiery i wszystkie meble z pałacu zabrano, i do skarbu Kapituły przeniesiono.

Nazajutrz kapituła karata obwołała z amboń po kościołach, że rząd dyecezyi odebrany jest na Xcia Koadjutora, tam in spiritualibus [illegible] a co do temporalibus a co do stabosci wiadomej całemu miastu, i nie sprzeciwiał do rządzenia Xcia Jmci. Z tego powodu miasto [illegible] zaraz przeciwne zaświadczenie, przyznając mu zupełny rozum i prawdziwie apostolskie przykłady, owszem chciało się solennie manifestować przeciwko temu, ale nie z Warszawy pogrożono.

Tenże Lecion odezwał się przy kolacyi X. Biskup do przytomnych, że mogą razie uciechy i nastraszyć mogli anjołów stróżów, to jest XX. Wybranowskiego i Wojczyńskiego Kanoników, którzy już naturas zpali, mieniąc: iż niepryjaciół, aby warta miała wprzód wszystkich, niżeli więzienia. Potem wstawszy od stołu i odmówiwszy pacierze, przypomniał sobie zawołał Dąbowskiego i Grzędzickiego Kasztelanów, natomiast wziąwszy sam świece otworzył do stanowi Kanoników i krzyknął: „Więzić!" Skoczyli natychmiast Kasztelanowie, i oby jeden wszystkich szpadą, drugi zawiązywał, gdy zawołał X. Wybranowskiemu, który przelękniony i rozespany, gdy zawołał

powiatu, przybiegł oficer z osmu żołnierzy, i zastał Xcia stojącego we Drzwiach i tę całą robotę. Xcie obyczajowy się, spytał: „Czyż wy to chcecie?" na co oficer grzecznie odpowiedział, iż przybyli na ochronę granic. Xc pochwaliwszy ich tę czułość, dodał: „Nie bójcie się, to są żarty, które ich nastraszyły." Nazajutrz z tych żartów niepotrzebnych rozgłosiono po mieście, jakoby Xięgie chciał podusić Księżniczkę i sam uciec z Kordon, ale w kilka godzin po wyprowadzeniu inkwizycyj wszystko inaczej pokazało się i Kawalerowie z aresztu uwolnieni. X Referendarz jednak wpadł w wielką furyę do Xcia, i pod tych wymysłów nowina najrzetelniejszemi rysami stawiał na oczy Xięgie i stawę nie odpowiadał. Sześć ich Korzy pierwotniejszy wartę i dwóch cywilnych wmed pokojach Xięgia postawiwszy, zaraz dwóch wszystek odprowadzono i dwóch lokajów do więzienia wzięto. Następującej nocy X. Gurzyński z P. Szambelanami od Xcia ciszkanów z Norbertanek zabrali z depozytu dziewięciesięć tysięcy czerwonych złotych.

Anna i Maria Wojciechowscy, Franciszek Kazimierz Bielski, Lipski, Świecimski, Narostowie Zatorski i Skotnicki, Michałowski sędzia, pisarz Darowski, Grafowie Wielopolscy i innych bardzo wielu godnych obywatelów, słuchawszy odpowiedź od Kapituły na swoje zapytanie

uczynili w Ziemstwie solenny Manifest o złamaniu praw
i o gwałt uczyniony Senatorowi: Jak wiadomo w ojczyźnie
naszej. Przyjechawszy potem Kasztelan Wojnicki i Podkomo-
rzy Krak. jak do Stąd Warszawą jak innych uwiadczyć spra-
wami starali się przywieść obywatelów do uczynienia Re-
manifestu, ale nic nie wskórali, prosz nienawiści i
Nieprzyjaciół. Tegoż Dnia JX. Garnysz biskup Chełmski
zostawiwszy do rozerwania zaburzeń między Królem i Bi-
skupem od Stąd Dnia Prymasa, i Collegium biskupów,
ufundował swoją jurysdykcyą w Seminaryum zakonnem.
Po intymacyi postał rezes do Ks. Offowskiego kanonika
z pogrożeniem klątwy, aby w sześciu godzinach dodał 36000,
które dawniej od Xcia były mu dane, potem sprzeciwiwszy
się świadków s: jak nazywają: tymfikowych, napisał dwa-
dzieścia ośm arkuszy inkwizycyi niesprawiedliwych
przeciw Xciu Biskupowi i odesłał do Warszawy.

Dnia 23 Marca za rezkrzyżem Królewskim zjechali się
Komissarze do Krakowa na Komissyą to jest: Okęcki Kanc
lerz kor., Walicki Wojewoda Rawski Ozarowski Wojnicki
i Lubomirski Czerski Kasztelanowie, Szymanowski i Wale-
wski Cześnikowie Krak. za którymi znaczna liczba obywa-
telów Krak zgromadziła się, którzy się tych nie pisali
w Manifeście. Komissya ta odprawiła się w ten sposób:

Szukając różnych sposobów do rozbrojenia umysłów
ks. wezwała najprzód dyrektora Drukarni, który, [illegible] przy
ciągu zeznał, że wszystkie skrypta i [illegible] z rozkazu
Xcia drukował. Potem ks. Kośmicki marszałek dworu
Xięcia i P. Stanisław Sołtyk pod przysięgą takie zeznali io-
bilety bez sensu [illegible] w czasie [illegible] Xcia
Biskupa Krak. W jednym bilecie do Pana Stanisława
miał Książę napisać, że detronizuje Króla, ale go daruje
życiem, tylko go odda Cesarzowi, który nim może też uczy-
ni. Xc. Biskupa Rockiego tym samym biletem osądził na
wieczne więzienie do Lipnowca, co żalem, a ks. Pan
Stan nieźle tych biletów autentyczność przyznawał.
Potem zasięgła Komisya świadectwa Doktorów a jeden
Włoch [illegible] dał zaświadczenia o warjacyi Xcia,
ostatnie [illegible] d'aspect son mal obtyka [illegible]
[illegible] Znalazł się Doktor Hazel Kwirol (Cudzoziemiec) [illegible]
[illegible] (dwichset) [illegible] (czerw. złot.) [illegible] zaświadczył, że Xię
jest oczywisty warjat. Z tych trzech dowodów konkludowała
Komisya z wielkim żalem, że Xię nie jest sobie poczy-
tować, ani w stanie rządzenia interesami, a dopiero
dyecezyą. Zarząd za zostałym testamentem Królewskim wyznaczo-
no przez Kuratorium ks. Wodę Krakowskiego, który nie
[illegible] na miejscu jego [illegible] Sołtyk Kanclerz Zawichostki

Xwo. Jeziorowskiego, Sołtyka, Xdza Kuszlana kanon. Przemyskiego, i księdza Dzickana Krak. Sołtyka; na ostatek dodała Komissya, aby Xże był uwolniony, gdy odzyska rozum. Podczas Komissyi agitującej się, gdy obywatele podpisani na Manifeście mocno nalegali aby Kapituła była ukarana, JX. Garnysz osądził postępki Kapituły naganne, za niepisane, a przeto skazał ją Rekollekcyami przez Miesiąc. i nowieniem psalmów pokutnych codzień, ludzie boso przyszli na szpital św. Barbary a xża Xże odprowadzili aby go Kanonicy solennie przeprosili. Ten, ciągle dobrze był tylko ceremonialny. Ale zaraz jedynie nadchodzeniu rozpoczęli się dziwnie odtąd dobrze nie przebywali jakby nigdy jedna rzecz nie była.

Gdzie d. Maja zgromadzeni się Kuratorowie narzędzia, wszystkie kościoły w obydwu stolicach, przy assystencyi Kanclerza Wojnickiego, odmówili mu, że do wyznaczenia kuratorami jego, a gdy się żadnym sposobem Xże nie chciał poddać ich Kuratelli, wyszli od niego i przez cały tydzień naradzali się, sposobach wyprowadzenia go do Kielc, ludzie układali różne dyspozycye i porządek wykonania onej. Tymczasem narzędzia po ogłoszeniu Kuratoryi zamknęli Xcia ściśle, i nie dozwolili

wicie, znikiem przestawać, ani się widzieć, prócz tylko
lokajów przyjętych na to, aby żadnych biletów ani
do niego, ani od niego nie odbierali, przez ten czas wszelkie żądania jego i prośby odrzucali, i co mu
było najprzykrzejszego wyrządzali, aby sobie zbyt
to miejsce i poddał się ich woli. Lecz [illegible]
Król tak był statyczny w swojem przedsięwzięciu, iż wo-
lał najsroższą zdrzeć nędzę, niż się poddać onym
[illegible] z regimu i zachowania jego zwykłego i do jego
straży przywykłym na to miejsce, tylko radził się z
tych wybrać i ściągnąć ulanów Czackich, którym
za miastem ukryć rozkazał, dla asystencyi Króla, potym
[illegible] i w oracz jego kazali ludziom wszelkie
sprzęty zabierać i na bryki pakować, resztę się [illegible]
[illegible] nie rozstawując żadnej straży do wygody jego. Nie-
[illegible] w tem zamku przez dzień cały i noc, Król
zamku tego 15 Maia o godzinie 9 rano z [illegible]
[illegible] Oficerski wszedł do pokoju [illegible]
do Kurfirstowa, i wesoło grzecznie: „Już [illegible]
Mości Książe!“ na co ten gdy się spytał: „Co W. [illegible]

masz za prawo do mnie?" odpowiedział kanclerz: "Jestem na to od Króla zesłany, jeżeli Wasza Xca Mość nie zechcesz dobrowolnie, to cię gwałtem wezmę." Xiądz prałat: "Jaką mogą świecki mieć [illegible] gwałt z chowaniem?" Kasztelan zawołał: "Oto Kaźń przyjść dla wasza Klerykowi, który jim był [illegible] ale ja wezmę i wonet wyprowadzę." Natenczas Józef Sołtyk, brat starosty Szambelana Mikuliński się z Kanclerzem Krzyckim: "Jeżeli ich odwagi Księdza mego brata Stryja, to mu [illegible] obiecuję." Potem oderwał się J.X. Sekretarz Kor.: "Nieszczęście Mości Xiędze! pomyślmy ich ci nie damy czynić krzywdy"; zkąd gdy powstała wrzawa i powzięli się traktować zelżywemi słowy, Xiądz sam prosił ich o uspokojenie i wstrzymywać od zapalczywości. Na ostatek wzięwszy Xcia pod ręki zaprowadzili do Karety, do której wziadł z nim X. Kustosz Koron. i P. Szambelan jadąc za nim cały orszak, w koło Karety asystowali [illegible] pałaszami zostawszy hańbą prowadzą jakby rajcy Księdza Krzyżanowskiego i aresztanta Xiądz wyjeżdżał, na rozwidnieniu [illegible] zgromadzony przekał i wkrótce prosił z [illegible] o błogosławieństwo, które mi chętnie [illegible] przekazuję żadnej po sobie niespokojności. Po traktacie

nawet ludzie ze wsi zgromadzali się i ubiegali oglądać jeszcze ostatni raz swojego pasterza, ale mówić z nim nikomu nie dozwolono. Ta jest cała historya, omijąwszy tysiączne obelżywości tak bezbożnego, tak gwałtownego i niesprawiedliwego obejścia się Kapituły z Księdzem Kajetanem Sołtykiem [illegible], którą ja pisząc z oburzaniem bez obfitych, a potomność czytać będzie z zadziwieniem, jak mogła tak daleko wygórować złość, niewdzięczność i barbarzyńska dzikość w wieku Oświeconym.

Dyaryusz

opisujący wzięcie x. Kajetana Sołtyka Biskupa z Zamku Krakowskiego do Kielc r. 1782.

"Człowiek niego stroją [illegible] odynaż się będzie, rzuci nogi podeimanu." Gorliwość tego pocześnego pojedynku nie nie znaczyła. W tym [illegible] Nizie biskupie [illegible], znaimit "Dajcie [illegible] pokój, umiałem wiecej cierpieć, bóg i to dla miłości Sługa, nie wiedz." Jak tylko wstał z stołu, Kanclerowie zaczęli [illegible] [illegible] [illegible] siadał, a w tym pokoju nie był tylko [illegible] [illegible] [illegible] Teraz że już nie jest nawet wolno na [illegible] [illegible] [illegible] i widzieć" idąc po schodach pałacu [illegible] jakby przeczuwał to wszystko, co się z nim w Krecach [illegible] miało, i w samej rzeczy dzieje. Umyślnie [illegible] [illegible] o zwarcie dla tłumu ludzi, tak [illegible] [illegible] [illegible]

własnej zguby, nie tylko na Moją, ale i do Kościoła nie cnotliwą
mu [illegible]; a gdy prozi Kwiatkowicz, aby mu pozwolono mieć 1329
[illegible] mu [illegible] jak by wariatu śmierć [illegible] Rzeczą
mu pozazdrościli do ogrodu, a teraz już [illegible]
[illegible] do [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] do niego, padłszy mu do nóg, prosił [illegible]
dłużej na ówkarb jego zaciągniętego, [illegible]
i deklarował mu wszystko, tymczasem [illegible]
wał, Kwiatkowicz wpadają z pokojowemi [illegible]
z barki wiórów do niego, jakim prawem [illegible]
że to [illegible] uchwyciło [illegible], [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
i dali [illegible] Kijow. Jan zbity w [illegible]
[illegible] uczuł, i przyszedł [illegible] Magistratu Krakowskiego.
Magistrat upominając się podobno [illegible] [illegible],
[illegible] [illegible] [illegible] powiedział, że jeszcze Monarsze
nie zagoiła się ta rana, którą uczynili podczas Ko-
ronacyi Konfederacyi w Tarnowie. Księże biskup woleli
na miłość Boga, aby go nie bili, ale słowa Księcia biskupa
po nic nieważyły. Tyle jest jeszcze Donieść o zgodzie wszyst-
kich pobrało, którzy nie wypisują. Boga za to tylko, aby to uci-
mienie i tak straszna niecnota Księcia biskupa Kra-
kowskiego, nie przyprowadziła do ostatniej zguby ale
racyi, a przez to i do prawdziwego pomieszania, a mnie do ds.
[illegible] Mości, że Książe biskup już aktualny wariat.

Kopia listu albo raczej głupiego, nierozumnego, ze wszech miar niegodziwego i od całego świata z wielką wzgardą i urąganiem się nad tymi głupcami, co się ważyli podpisać go! pisarzu, kapituły Krakowskiej do J.C. Xięcia Jmci Kajetana Sołtyka, Biskupa krakowskiego de die 8 Februarii Anno 1782 in stuba capitulari.

Z wielkim smutkiem zapatrujęc się na czasowości dzisiejsze i sposób życia Jaśnie Oświeconej Wasz. Xięcej Mości Dobrodzieja, wzięliśmy rezolucyą uczynić Mu jej winne, przychylne reprezentacye, bo wypatrujemy Jego przez delegatów, bo z niemałym zmartwieniem naszem mamy świeże doświadczenie, jak J.C. W. Xięcia Mość Dobrodziej i całą kapitułę in corpore upaść, gdy wezwaną do siebie kilka godzin z liberyą razem na sali wytrzymałeś

i niektóre osoby zgromadzenia naszego, wielkich zasług i dystynkcyi, sposobem sobie, kapitule i tym osobom, niepozwolonym tra[illegible]wateś. Do uszu i Jego Kr. Mci cały wypadł i mówi o stanie tegoż teraźniejszym J. O. W. Xcia Jmci Dobrodzieja. Pogotowiu rozsądnego zapytaj się, obliguj, aby szczerze odpowiedział, a zapewne się J. O. W. Xcia Jmć Dobrodziej nad zdaniem powszechności zaduminy. Illy capitulariter przekładamy, że J. O. W. Xcia Jmć prawdziwie chory, powinny najuniżeniej, abyś pomyślił o najlepszej kuracyi. Gdy się dopra[illegible]wza o to kapituła (która w pewnych przypadkach ma większe prawa względem Biskupów nad samą tylko prośbę) i Xcia Jmć W. Xiążęcą Mość Dobrodzieja skutecznie w czynnościach jego zastanowi, przywiązanie nasze do J. O. W. Xcia Jmci Dobrodzieja być to ma powinno dobrą obroną, że ani pamiętne jeszcze jego postępowania w roku 1773, ani tak długie odległe za-

kniesie się, nie ściągnęły cła J.C. W. Jey
Mci Dobrodzieja przy Krych Konzekwen
cyj. Mamy J.C. W. Xca, Mow" Dobrodziej"
wiadomości, iż o tem zamyślamy, nie
są Mu dalsze intencye J.C. Xcia Mci
Pry ma-ia, podobno nayprzypadniey,
stąd spetzby się zamarły, iż wiedzia-
no i wierzono, że Kapituła stanie przy
J.C. W. Jey Mci Dobrodzieju na obronę.
Są między nami, przed którymi ca-
pitulariter obwarnie J.C. Mci a Mci
Dobrodziej czynności swoje wzmiankowa-
nego roku 1773 z narzekaniem, iż
nie miałeś powszechnie, któryby go był
zreflektował, dzisiaj Mu na tym nie
zbywa, gdy niniejsze od zgromadzenia
naszego odbierasz przełożenia. Nie ma-
my serca wynurzeniać J.C. W. Jey Mci
Dobrodziejowi, per extensum wiele
partykularności, któremiś teraz ka-
nor swój i Kapitułę pokrzywdził,
któremiś się na urzędzie nieprzy-
jaznym w podał, obawiamy się albowiem
aby zwierzchność tych zagaś J.C. Mci

Mci Dobrodzieja wystawione, a zkąd na-
stępowała uwaga, nie sprawiła jakowej re-
wolucyi w szlachcicu a ta nas pozo-
stawiła zdrowiu jego. Nie możemy
jednak zamilczeć nowy wtorkowej
wymawionej z zapisania tych kroni-
styczyi, a wszystkich nieprawych
właśnie upodobało się J. O. W. Mci
Dobrodziejowi zrobić ogarzysko z upa-
dłania kapituły, które nam dwiecy
aż nadto wyrzucają. Musiciśmy za-
pobiedz w aktach naszych, aby żadna
z takowych nieprawnych kroniczyi
skutku nie wzięła. Gdy partykularz
ni zapisujący postanowili prawa, nale-
ży do kapituły wpilnować się, abyśc
przeszłości przynajmniej bezskutecz-
ne były. Domyśl J. O. W. Mci Do-
brodziej który moment, w jakim sta-
nie jesteś, nad jaką przepaścią stoisz
Znasz doskonale kapituły prerogaty-
wy, prawa i obowiązki. Gdy był J. O.
W. Mci Dobrodziej za temi naszemi
reflexyami nie odmienił sposobu

ójdzieć nam się godziło zostawać w
słabej i nagannej indyferencyi, a gdy
by się Kapituła wychodząc z niecnotki
używała środków prawem sobie prze
pisanych, cóż za konsekwencye dla
J.C.W. Acji Mci dobrodzieja zostają.
Nie wciągaji nas J.C.W. Aca. Mć Do
brodziej w takową konieczność, oddz
laj od nas ten najprzykrzejszy w prze
widzeniu dla nas przypadek, supliku
jemy najusilniej. Te same powody nie
chaj przekonywują J.C.W. Acą Mć Do
brodzieja, że nam wiernego przywiąza
nia dochowujemy, bo gdybyśmy go w
sercach naszych nie mieli, czyliżbyśmy
się tej usilnej i respektującej repre
zentacyi chwytali, coby nam było po tej
drzkliwości, kiedy nam prawo docho
wanie innąż drogę wskazuje. Cadziwi
J.C.W. Acą Mć Dobrodzieja i sposób postę
powania się wszystkich, do czego się dekre
tem obowiązali, już dla tego, abyś J.C.W.
Aca Mć Dobrodziej wiedział, że Kapituła obu
dy generalne ignorowująca tak myśli, jiż dla

tego, aby się jemu podpisujący nie exponowali na jego inwektywa, do których się też raz J. C. W. Xcia Jmci Dobrodziej jak Patrym przyzwyczaił. Donosimy także, iż dla uniknienia indygnacyi J. C. W. Xcej Jmci Dobrodziejа, oświadczamy potrzebę, aby osoby kapitulne u J. C. W. Xcej Jmci Dobrodziejа, dzieją nie bywały, ale jeżeli będzie miał do którego z nas interes, abyśmy na scripto postał. Przyjmij że W. Xcia Jmć od nas te nasze reprezentacye wkym duchu, w którym my je piszemy, to jest: dla własnego dobra swego, dla uniknienia obrazy swojej, dla siebie konsekwencyj. Supplikują się o to wyznawający się z najgłębszym respektem

Illustrissimae Celsitudinis Vestrae

capitulum cathedrale cracoviense

F. Sołtanski Infr.

J. Pienkowski Scholasticus

N. Wybranowski Can.

T. Michałowski Can.

T. Gorzeński Reg. Reg. Can. Cr.

E. Wodzicki C. C.

A. Wyczałkowski C. C.
Fr. Minocki A. J. D. C. C. C.
J. Olechowski Archidiac. Cath. C. Praeses
Josephus Gorzeński Cancellarius
Venceslaus Pierakowski C. C.
Casimirus Bodurkiewicz C. C.
Antonius Zdziechowski C. C.
Casimirus Ostrowski C. C.
Paulus Olechowski C. C.
Ignatius Skarbek Wojczyński

Manifest

Macieja [illegible] Lanckorońskiego Wojewody bracławsk. z powodu uwięzienia X. Kajetana Sołtyka Biskupa krak. przez Kapitułę pisany w Mokrowicach d. 25 Lutego 1782.

[illegible] podpisany, Maciej [illegible] z Brzezia na Zwarcach, Wodzisławiu i Jagielnicy Lanckoroński Wojewoda Bracła[wski] [illegible] Wiadomo Będzie, gdy odbieram oblatorią [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] Pana [illegible] Kawę [illegible] przestąpiono, wolność, [illegible] cześć i swobody obywatelskie. Przeto ja [illegible] [illegible] [illegible] jako [illegible] stan Rycerski [illegible] przeciwko, w [illegible] [illegible] obowiązków przysięgi mojej [illegible] [illegible] [illegible]

Dan w Radkowicach Dobrach woj.
ch Przedrzewych D. 23 miesiąca
Lutego R. P. 1782

Intimatio

Mathiae Garnisz Episcopi Chelmensis, Commissarii delegati, de peragenda inter Episcopum et Capitulum Cracoviense, commissione d. 27 Februarii 1782. publicata.

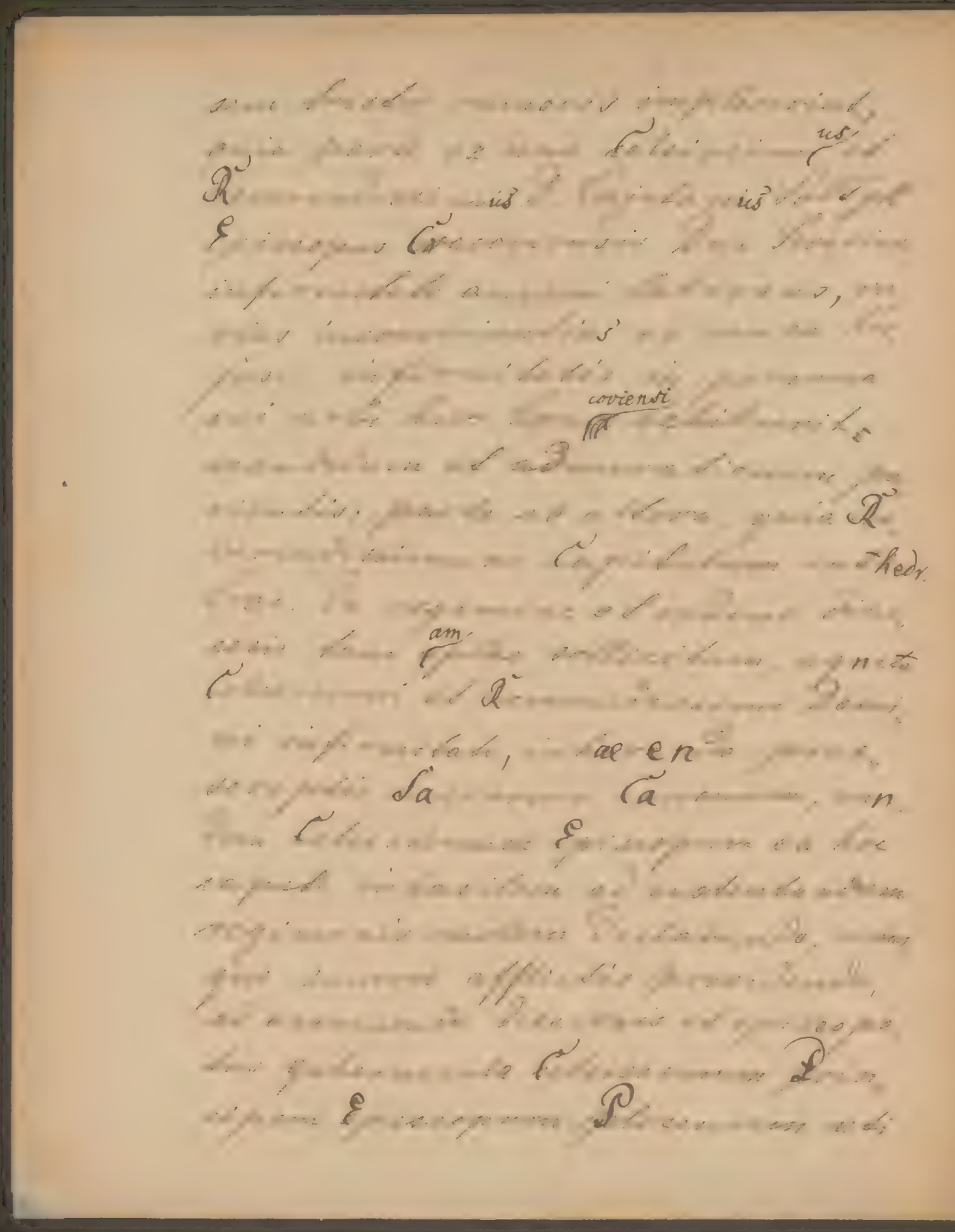

Rescriptum

Stanislai Augusti Regis Poloniae ad expediendam commissionem ratione infirmitatis mentis Cajetani Soltyk episcopi Cracoviensis.

Varsaviae, die 5 Martii 1782.

Franciscum Szymanowski regentem

[illegible]

Literae quibus deputantur Commissarii inquisitionis inter Admodum Rdum P. Caietanum Sołtyk Episcopum Crac. situe in plena rationis suae?

Ignatius Janiszewski S. Reg. Maj. et Sigilli R. Minoris Regni Secretarius mpp.

Manifest

X. Kajetana Sołtyka Kanonika katedr. krak. z powodu uwięzienia X. Kajetana Sołtyka Biskupa krak. przez Kapitułę, do Aktów ziemskich krakowskich d. 2 Kwietnia 1782 wniesiony.

Extractum ex Actis Terrestribus Crac. Feria 3tia post Festa solemnia Paschae proxima die 2e. 2 Mensis Aprilis A. D. 1782.

mpp.

Punctum Decreti definitivi Commissionis Metropolitanae sub die Mercurii 3 mensis Aprilis A. 1782 Cracoviae lati, quo ad categoriam locationis Celsissimi Principis Episcopi Cracoviensis in Seminario arcensi.

Lubo Kapituła twierdzi iż ostatecznie do tego kroku była zmuszoną aby Biskupa pozbawionego rozumu nie szkodził sobie religii i Kościołowi, i aby dla zdrowia pozostał w Seminarium, na co Biskup zezwolił jak to dowodzi Konkluzyja z d. 23 Lutego 1782: gdy jednakże Canon „Pastoralis, De clerico aegrotante in 6to" na który się Kapituła powołuje, tylko o obłożne koadjutora w czasie choroby mówi a nie zaś o zamknięciu Biskupa; lubo taż Kapituła 2 Kanoników z grona swego do strzeżenia Biskupa przeznaczyła – gdy zaś Biskupa w mieszkaniu i godności biskupiej rodowej i senatorskiej nie odpowiednim umieściła: stała się więc winną w tej mierze. Przeto stanowimy, aby wszyscy Kanonowie z Kapituły którzy byli d. 23 Lutego w Kaplicy Seminarium zamkowego i biskupa do zostania tamże zmusili – przez mieszkanie odbyli rekollekcyje w jednym z Klasztorów Krakowskich lub okolicznych rozpoczęcie zaraz po Kapitule generalnej S. Stanisława biskupa i codziennie przez czas rekollekcyj

psalmy pokutne odmawiali. Prócz tego powinna będzie Kapituła dla złagodzenia swego czynu dać na przyszłą bliższą Kapitułę Św. Stanisława 6000 grzywien na jałmużnę, którą to zawyrokowaną jałmużnę do Szpitala S. Barbary przeznaczamy. Wreszcie skoro Biskup zdrowie odzyska ma Kapituła uroczyście Biskupa słowem i piśmiennie przeprosić z tem nadmienieniem iż go nie przez złość prywatną lecz jedynie z troskliwości o jego zdrowie w Seminaryum przytrzymali. Prócz tego wydajemy oddzielną ordynacyją co do osoby Biskupa i co do jego leczenia.

List

Listu Matachowskiego Wojewody Krak. imieniem Obywatelów Województwa Krak. w sprawie X. K. Sołtyka Biskupa krak. do Króla Stanisława Augusta d. 3 Aprilis 1782 pisany.

Reservatum

Nomine Domini Amen. Ego [illegible] Comes de Tarnow [illegible] Palatinus Sandecensis [illegible] Capitaneus Cracoviensis [illegible] Regiae Majestatis Consiliarius [illegible]

Testamentum [illegible]

Testatur [illegible] Gratia Dei Comes de [illegible] Magnificus [illegible] de Tarnowiec, sincere mobis [illegible] Gratia Dei Regis. Quod cum [illegible] Testamentum [illegible] 1638 pro [illegible] regali [illegible] reverendissimo [illegible] Episcopo Cracoviensi [illegible] Mitas [illegible] Decano [illegible] Cracoviensi [illegible] Capitaneo Cracoviensi [illegible] Tarnowiec [illegible] Testamentum [illegible] Magnificus [illegible] Palatinus Cracoviensis [illegible] Tarnowiec [illegible] manu [illegible]

[illegible] resignaverit regni vero curo
reo desiderium suum sinceritatem
stram pro loco redesignandis collocandam
[illegible]; siquidem ardentes
[illegible] desiderio ad supplicationum nos
ad nos directis, quam optime persuasi
de prompto semper Patriae cum Fa
miliae propriae merendi conatu, sine
[illegible] statem vestram ad numerum curato
rum assumimus, et superadimus, re
gentes et [illegible] sequentes, et unus
[illegible] hanc veri et fidei
[illegible],
juncturn cum specificatio in Instru
mento sacpe dicto curatorum nos, juxta
[illegible] tenorem [illegible] et [illegible]
[illegible] dicti instrumenti, in Comun
[illegible] Magnifici Palatini Sacrificensis assumen
[illegible] que [illegible] caplias, peractura eos sin
[illegible] cerita vestra pro fratia [illegible] et
officii [illegible] sibi commissi debita fi
delium eidem praestanda mentis
stra subscriptas sigillo Regni com
munivi fecimus.
Datum [illegible] die 31 [illegible]
anno Domini 1782. Regni vero nostri
18vo anno.

Stanislaus Augustus Rex

(L. S.)

Manifest

Województwa Krakowskiego przeciw Kapitule Katedr. Krak. z powodu uwięzienia X. Kajetana Sołtyka Biskupa Krak.

Przed Stanami niniejszymi ziemskimi Województwa Krak. w Sieradzu przy Sądach, niżej podpisani J. W. W. Panowie i Bracia, Rzędnicy i Ziemianie tegoż Woiewództwa, Manifest ten Stanom Niżej podpisany podali w takowej osnowie:

Sprawa gdy wdrzyna się Rzeczy Pospolitej [illegible] i zgorszenie i zgrozę [illegible] Ojca, którzy się im pasterz, najwięcej przy pierwszym [illegible] obowiązek. [illegible] wiek, w najściślejszej unii z pierwszym, [illegible] Panowie, Bracia i Obywatele [illegible] Województwa Krak. i [illegible] wzruszenie, nieznużenie przypadkiem się nadarza tegoż Województwa X. Kajetana Sołtyka Biskupa Krak., gdy [illegible]

mia [illegible] tymany i pow-
trzymuje zwiedz, jak najuroczyściej
przed [illegible] Ziemskimi i [illegible]
mi oświadczamy, iż [illegible] ten pra-
wem Kardynalskim i najszczególniejszym
[illegible] ojczystym sprzeciwia się. A,
warowana nam jest zasada poszcze-
gwałtowności i zapisku mieniu w słowach:
Nemine capti vabimus, nisi jure vicinus
Sedziec Konstytucya [illegible] z 1768 między
prawami Kardynalskimi godowny wa-
runek ostrzega. Nie mieny, żeby kto
publicznie przewiedzione prawo na
Zeia Biskupa K. u K. co większa z wido-
mia i przeświadczenia nic uprzedzone
go mówiony i nic znany zadnych jego
kroków, któreby prawu Kanonicznemu lub
[illegible] przeciwiadzu, w którym sami z nim
znajdowalismy się przeciwne były.
Przeciąż [illegible] mimo tych powszechnych
przekonań Kapituła Krak. przeciwnie
[illegible], nie tylko na ozoby
J.O. Xcia Jeb. [illegible] targnęła się, ale z Domu

Jego, Panem Zbawicielem [illegible] ego,
[illegible] z Jezusem [illegible],
Słowie i szabrem w oddaleniu z Bożonu, cie-
dzą jasnym, czerwią w krwi [illegible] ogrze-
[illegible] [illegible] Krzyża, z [illegible]
[illegible] jako [illegible]
i [illegible] Panów w bezpieczne dopro-
wa, za niedostępnym przy[illegible]
ne być musiały, ale nierównie dalej na
łożenia swoje rozciąga Kapituła, gdyż
[illegible] [illegible] Zbawiciela w zamkach,
jakowy nam nieuśli, zdrowych, używa
najskuteczniejszych do pomnożenia
onychże sposobów; tych zaś czyli wia-
ka pewnie nikogda przed światem
zostanie, kiedy bez Kapituła, wyciąga
i przyjmuje przysięgi, od osób [illegible] za
obcrzających, jako też i od Obywatelów.
Że zaś dostrzegamy być samę dyllo
Kapitułę autorką takowych czynności,
powyczytać można w bilecie odpowie-
dzim Jullis X. Archidyakona [illegible] pod czas
przeszłego [illegible] do [illegible] Najaśniejszego Króla

Nauzkiego di 28 Februarii adressowanym i do oddóu podanym, a jako obywatel pokoju nie mięszającey się w cudze rozdrażnienia, nie dającey przyczyny partykularnych, nie nagabującey cudzey Osoby, Prawo mu czynnie rządzenia sobą i majątkiem zostawia. Przeto da czuli na gwałtowności i krzywdzącym Wojewódzkim wyroku [illegible] jego wyrządzoną, na upośledzenie praw [illegible], a oraz [illegible] kosztem Konsekwencye [illegible] [illegible] nich [illegible], które [illegible] [illegible] partykularnych [illegible] Prawych, mu cesującym się [illegible] [illegible] [illegible], w mieniu z Dra z przyzwoitem.

Ad [illegible] z Moszczenicy Nadwer Moszczeński Wa Nowosadzki — [illegible] z Ostrowic Andrzejewicz Kasztelan — Franciszek [illegible] Zalesiński, Starosta [illegible] Lipcki. — [illegible] z Dembian Dembiński

ski Łowczy Krak. — Tyacynt Brzowski Burgrab. Krak. — Teofil Zaleski Stolnik chęciński. — [illegible] Morszdym Stolnik [illegible] — [illegible] na Wodzisławiu Stanisławski Mistrz chorągwi pancernej, Kawaler Orderu S. Stanisława. — [illegible] Wielgomski Orderu S. Stanisława — Ignacy [illegible] Wielogłowski — Leopold [illegible] Starościński Sędzia grodz. krak. — Szymon Maryan Baranowski Burgrabia krak. — Ignacy z Radzimia Siemieński Starosta Nowotarski. — Franciszek Zamoyski — Wojciech Moritzyn Marcin z Płoszowic Piaski — Antoni Pawłowski Miecznik radomski — Jan Feliks Stanisław Leszczyński — Jan Kanty na Raciborskim Morszdym P. J. K. Mci — Józef z Wielkiejwsi Wielowiejski P. J. K. — Wojciech Mieroszewski Cześnik kaliski — Sebastyan Bystrzanowski [illegible] — [illegible] — Jan [illegible] — Stanisław [illegible] —

Ignacy na Kiszewie Kluszewski – [illegible] z Lu[illegible]
z Tamiz Taszycki – Gabryel z Kozliwa [illegible]
[illegible]rzembski – [illegible]ukoni Michalczewski –
Rejmund Korzysowski – Augustyn Ko[illegible]
zysowski – [illegible] z Rudowa Rudow[illegible]
ski – Antoni Ryszkowski – Jan Za[illegible]
remba – Kaszper [illegible] – [illegible]
[illegible] – Józef Ekwski – [illegible]zef
[illegible]owski – [illegible]ózef [illegible]ciesław Zborowski.

Recess

Obywateli Województwa Krakowskiego od Manifestu przeciw Kapitule Katedr. Krakows. w sprawie X. Kajetana Soltyka Biskupa Krak. do Aktów ziemskich krakows. d. 25 Czerwca 1782 r. podany.

[illegible]

[illegible]

[illegible]

dajasia. Życzą J.W.O. P.I. Ks. do uzyskania
w zarbach prawa i przywilejów opieki
stanów, kiedy dla dojścia istoty zarzutu
od Kapituły J.O. Zbigniewa Kwiatkowskiego
wszystkiego na fundamencie prawa 1638
wyznaczona jest Komissya, której sam
ośób wybór żadnej okazuje niepodległości
o sprawiedliwym zapieraniu nas skutku.
Co zaś do duchownych praw rozdrażnienia,
nia, nieznaczebia i Metropolitalna pra-
wami zaćmi ugruntowana Zwierzchnow-
zerwać z ramienia swego godnego delega-
ta J.W. Garnysza Biskupa chełmskiego
jako i ciemnym Episcopum, kończem nie
tylko poznania, ale i ukarania prze-
stępstwa, jakie tylko w tej mierze po-
karać się będzie mogło. Uspokojona w
tej mierze tem bardziej troskliwość
nasza, kiedy co do zaśnienia dzienia z Kom
missyi J.K.M. wyjaśniającego przeko-
nani jesteśmy, znając J.J. W.W. Komissa-
rzów grunt i charakter nieskazitelny
że zawsze rzetelność sam gdzie z prawa
należy jest doniesiona. Co zaś do ukara-
nia przestępnych, widzimy dowodnie, że

Jurisdykcya metropolitalna najmniejsze
i nawet w przeszłości nie opuszcza
winy, gdy kara na kapitułę, z bytu w przy-
trzymaniu Biskupa i Senatora, powstaje,
a w ulokowaniu tego ni wzgląd, wca-
łu zgromienia przeszkadza rozciąga.
Co delikt w Liście Jurisdykcyi podanem
d. 3 miesiąca Kwietnia 1764 Fabrycznej i Sądowi
Grodzkiemu Lidzkiemu za rzeczą pewną jest,
znając, że J. J. W. W. Starostowie, urzędnicy
i wszystkie obywatele Województwa na sze-
go, jako szczególną w zaiatleniu swojem
podaniem wzniosły wspomnionym miłość
i troskliwość o dobro publiczne powszech-
ną mieli, tak teraz daleko miłością ojca
Kojności publicznej zagrożoną, nie tylko
od swojego zaiatlenia odstąpionu znają,
ale nawet tem zaiatleniem kommikolwiek,
a może innym duchem i celem bedącem,
wzruszać tej spokojności nie dozwolą. My
zaś wszelkie Listy przeciwne spokojności
Krajowej zagrożone utrzymaniem za prze-
wodnictwem czystego sumienia i myśli
naszej idący, oświadczamy się publicznie,

iż gdy, wszelkie prawa zmazane karą, przeto uczciwa o nas zaiścienia w tej mierze ujęta przyczyna.

Działo się w rezydencyach naszych Dnia miesiąca Kwietnia roku 1782.

Józef z Tanowic Chwalibóg Starosta województwa Krakowskiego.—

Kasimir Kobylina Walewski—

Jan Krzyżewski—

Vincenty z Zakliczyna Jordan—

Piotr Wilczyn z Gołuchowa Gołuchowski.—

Józef z Lubrańca Dąbski—

Teodor z Zakliczyna Jordan—

Szymon z Tanowic Chwalibóg Podwojewodzy Powiatu Proszowskiego.—

Marcin z Miłkowy Miłkowski—

Jan Szymczyn Kaliwa Zwardzicki—

Stanisław Orzelczycki Orzeck—

Gabriel z Mirowic Mirowski—

Vincenty Dembiński—

Stanisław z Miłkowa Kruss Miłkowski—

Benedykt Ogonowski—

Hilary Xawier Kosse[illegible]ski—

Antoni Zyrecki —
Dydak Zastrzycki —
Benedykt z Par Szarski Chamberlan J. K. Mci —
Alexy z Żarów Żarski —
Ludwik z Chronowa Chronowski —
Wincenty z Janowic Chwalibóg —
Tomasz z Janowic Chwalibóg —
Jan. Koszałowski —
Zygmunt Rawicz Koszucki —
Fraciszek Dembiński —
Alexander Korzajski —
Antoni Łęczkowski —
Augustyn Zarzba —
Paweł Zielinski Burgrabia zamku Krak. —
Ignacy Zinowski G. G. Krakowski —
Michał Grodzicki Kasztelan oświęcimski —
Stanisław Koszka Wielogłowski Burgrabia zamku Krak. G. M. Kr. — Józef z Michałczewa Michałczewski — Wilelm Chwalibóg —
Ignacy Wielogłowski — Jacek z Mikowy Woli Mikowski — Jan Żarski — Piotr Kościesza Jeziorkowski — Józef Stochowski K. S. Krak. — Wojciech Zarzba —

Antoni na Kiedrzynii Kiedrzyński — Bartłomiej K. Trepka — Ignacy Prus Głowacki — Stanisław z Chrzanowa Chrzanowski Burgrabia zamku krak. — Karol Głębocki Podstarości Grodz. Nowomiejskiego — Stanisław Kostka Chomętowski — Kazimierz Głębocki — Józef Antoni Strasowski — Florian Straszewski — Kazimierz Kolumna Walewski Chamberlan J. K. Mci — Franciszek Chomętowski — Ludwik Oraczewski — Feliciyan Ciołek z Woźnik Woźnicki Chamberlan J. K. Mci — Józef Chomentowski —

Józef Kolumna Walewski Podczaszy Województwa krak. — Michał Wielogłowski — Jan Niewiarski K. W. K. — S. Kiepurski — Józef Tarnecki — Bonawentura z Szarzyn Czarski Chamberlan J. K. Mci — Wojciech na Dębianach Dębiński — Franciszek Kapiorkowski — Wawrzyniec Faxa Ostrowski — Jan Faxa Ostrowski — Wincenty Ignacy Wyszocki — Józef Wieradzki — Ignacy Chrościński — Michał Kiedrzyński — Józef Wielikowski — Józef Łodziński —

Jakób Kozerski – Jan Konycki – Woj-
ciech Żarski – Karol Trepka – Kazi-
mierz Franciszek Trepka – Dom. Że-
rzyński K. W. K. S. S. – Stanisław Fim-
Józef Rocki –, Wincenty Wrzesiński –
Józef Ossinowski – M. Komorowicki –
Maciej Wesrzyński – Stanisław Wy-
wąż Cedrowski – Grzegorz Józef Kosi-
ora Rzewicz – Franciszek z Szyko-
wa Baranowski – Dominik Borek –
Teodor Ratusz Wojdzki Burgrabia
Krak. – Walery Remiszowski B. Z. Ku. –
Michał Wojecki – Antoni Gorajski Sta-
rszy parnawski – Xaw. Wierusz Ko-
walski C. K. – Ludwik z Woli Krusta –
Jan Kępowicz Strzelecki – Stanisław
z Rycza Ezerniowski – Tomasz Gorajski
Podkomorzy C. K. Mli – Jan z Żukowic
Deski – Antoni Korczak –
Mikołaj z Brzezia Ruse-
cki W. M. Kr. – Wincenty Zakrzewski –
Józef Rabczyński – Stanisław Wolcry-
ski – Michał Rabczyński – Józef Ka-
siński –

Stanisław Lipski – Stanisław Krzyżowski – M. Lipski – Tiolek z Wo-
dnik Woźniecki – Antoni Adamowski –
Mar. Bilski –
Kazimierz Wiemberg – Jan Raszyński – Seweryn Szpinek – Józef
Sebor Rylski – Michał Rekiarski –
Józef Wielogłowski C. M. F. – Mi-
kołaj Gostkowski – Jan Żaniewski –
Józef Wielogłowski C. M. F. – Michał
Kownacki P. K. –

Manifest

Macieja i Tomasza braci Sołtyków z powodu święcenia ś. Kajetana Sołtyka Biskupa Krak. przez Kapitułę, do Aktów grodzkich Korczyńskich d. 4 marca 1782 wniesiony, a w Grodzie Krakow. oblatowany.

Jo Krzysztof Ksiądz i Jur grodzkich Starodubskich Słowo-Korczyńskich rodzinie przyrzeczony J.K.M. Rzeczy Pospolitej Wojewoda Inflancki, Starosta Żydaczowski, Jenerał Lejtenant wojsk koronnych, Orderów polskich Kawaler — Tenuz Kasztelan Zawichostski Syn Ś. Stanisława Kostki Sołtyka i Anny z Bnin a miłości Jego Pani Matki potomek Kapitułe Krakowskiej z całą Jej skłonnością nieodzianie za wszą zaszczycić.

Skromny uczuciami niedostatecznie wyrażonymi wdzięczności J.K. Mci za łaskawe Jego Ks. Biskupa Krakowskiego Jmci Pana Brata odebranie [illegible] i mojej [illegible] na dniu 23 miesiąca Jego [illegible] i wykonania [illegible] Kapitułę [illegible] i nieograniczoną wyrażam [illegible] Jmci Panie Jego [illegible]

bowiem już też do Farnie, bo ręga, gwał,
ci wszystkich Cudzołosci prawa. Najwyż-
sza Opatrzność dał swiat urząd Dzika
cału, że wszystkich na świecie w po-
rządku stanie i zgromadzeniu zy-
cyel ludzi pod panowanie rozdania
Zwierzchnością mszyscy więc będzieja
Kiegokolwiek stanu swojéj zwierz-
chności i sama Kaida zwierzchność
mszystkę nad sobą władzę z powinnym
ich, zwaję uszanowanie i posłu-
szeństwo. Jeżeli Kaidy z szczególności
obywatel, życie, honor i majątek bez-
pieczne ale Sąd takim od wszelkiego
krzywdzenia wszystkich powinien
Napisała Krakowska ostrzega, o czém wy
Krawiącego Pasterza swojego czuwać
przy tej Zwierzchności i wyższej
nad Biskupami władzy nie przełomy
wa? Tamam wszystkich nie powiedzieć?
Tamm na Pasterza na Biskupa, na Do-
broczyńcę swojego, o Krzywdzego do wyżsi
swojej nie wyciągnął Dekretu? Tamm
za co bez Prawa, bez przekonania, bez
wyżu Pasterza swojego, które w winnie
i zamego, a respekt, które

...i całej [illegible] imieniem od powsz...
cia najpierwszej stał niezrzeczeli...
losu [illegible] wości przeciwko Kapitu...
le Krakowskiej najpierwej przed za...
nym Najwyższym Sędzią Bogiem za
jego Pomazańcem przed Głową Kościo
ła Ojcem Świętym za Jego Namiestni
kiem przed Najjaśniejszym Królem J.
K. M. za jednym a Jego Senatorem
przed całym światem Królestwem i
za Jego wyrok Sprawiedliwości przed
cerstwem za jego [illegible] Koron...
całą Ojczyznę, za jej Państwowość
ją cnotą, przed całą Ojczyzną za
Obywatelem od młodości [illegible]
stwierdzam o bezprawnie [illegible]
jednostronną gwałtowność nie bezsilnego
przeciwnika zdają się i nakazują od
wiadczają się gwałtownego
i bezprawiu tam, gdzie Sędzia z [illegible]
wymagało dochodzić i popierać
nie, a że [illegible] uprzedzając o
ich nadzieję, iż Kochający religię i spra
wiedliwość", gwałtowności [illegible]
cierpiący, sprawiedliwem [illegible]
tłowaniem do obrony niewinnego

dźwięk głosu swojej przystosować się
do tej racyi.

Kiel

Według Raportu Skóry nam Waszą
wierność oświadczył, Najjaśn: Pan i
Przew: Rada niecudzająca, przez nas
Deputament Wojskowy, takową,
Waszej wierności przepisujemy
Regułę dalszego postępowania
Kary, masz zachować jak najści-
śley, pod warunkiem obostrzonym
w Artykułach Wojskowych,
Wiele nam wszystkim i całemu
Krajowi zawisło na przeciw-
ko życia tak Znakomitego
Obywatela, tak wielkiego Bis-
kupa i Senatora J. O. Xiążęcia
Soltyka Biskupa Krak: Którego
straż Waszej wierności, srodki
skracające życie tego Pana,
przykazujemy aby nie bronie
wszelkiemi sposobami chowania
potraw, zlewania napojów; a
to w ten

a to w ten sposób, aby mu drugiey po
trawy nie dał, poki pierwszej nie zje
i talerza pierwszego nie odda: lecz
samo w naczyniu aby mu inne
dane nie było, poki pierwszego
nie wyprze, i naczynia nie
odda. Wina Węgierskiego jak
najmniey dawać do jest mały
kubek: rzeczy niestrawnych mu nie
dozwalać, iako to: masła sera i innych,
śniadania aby innego iako Kaffe
lub Herbaty; i to raz tylko, aby
obiad regularnie i smaczny i rzadki;
gdy obiad iest będzie późno, to jest
~~wtedy~~ wieczor, iez niema iesc
wieczerzy, ktoraby wieczerza ma
być, skończona przed postawą
jak najlekksza i jak najmniey
iaka mięsna. Ognia z pierka
w pokoiu nie zostawiać, ani
dozwalać ognia na kominie jako
też wszelkiego naczynia, wagi lub
ostrości

lub ostrość mającego, żelaza lub z innego metalu zrobionego, ciężkiego lub drewnianego dużego, nawet ani łyżki, ani nożyczek ani szczypców, gdyby ich na złe zażywać, krzesła i stołki aby iak nagorzeiszy i przykrzejsze były aby ich z miejsca ruszyć nie można było ani jednego na drugiem postawić oknem nie otwierać, aby wiatr wilgotny i zimny każdemu szkodliwy nie wiał do pokoiu drzwi nie zamykać. Ostatecznie nie sprawiedliwych Dóbr Duchownych, ani też Domowych, wszelkiego gatunku rzemieślniczy nie mają wiele przystępu do Dzieci, my iakiey potrzeby konieczna, że mieszkaiom, bez ci maja rzemieślników, bez których zastąpienia aby się, że Dzieci nie mających dla nich słusznych powodów się nie wiosną. Ale ma dbać odgrzać palcami swoich pokoiów przez co i siebie

i siebie samego nie tby spalić
nie ieżeliby to chciał czynić
odebrać mu moc światło
i widzenie mu dawać
do pracy, ale przed pracą
jemu bliskie marby oświecić
Przestrzegać wielkich ze,
karać w pracujących się że tak
dalece że ieżeliby iedan
robił przez wyrzucanie lub
rozlanie czego śmierdzącego
to mu zaraz odmowić
tych rzeczy, których doma
gać się by drzwi iako mleka
Obrady, Limonady że pomie
waz nadchodzą a jesień a po
tym zima nie za dalece
przez wieczasie wilgotna
powietrza, pokarzyć zdrowia
a tym

a tym bardziej wig, rany rany
i skaleczenie maią czyste nasobie uleczyć, zawsze najmniejsze skaleczenie jest szkodliwe, przeto w tym czasie niema
dla Ze Jmci ani iść przejeżdżać
ani do kościoła chodzić, Wydaje
cha go Bóg tęskny i w pokoju. Modlą się za mięg Duchowni
i świeccy w kościołach, wznosząc
swe serca do nieba wszystkomocnego Ojca i zanoszą błagania
do Ciała rozporządzenie tego
ordynansu ma być tak długo
zachowane dopoki nie odbierze
my jak najdokładniejszego uwiadomienia iż dla Jmci zupełnie
na nogi wyzdrowiałe, i że nie
tylko dziur w nogach niema ale
i najmniejszej

i najmniejszej czerwoności. Trzeba
się i do usilnie starać aby mi
nie dozwalać tłuszczenia [illegible]
nug smarować, ani dosamy
maczać; gdy podług zdania naj
doskonalszych doktorów, przez
to może się wdać Gangrena
pomimo wszystkich naszych
krokliwych starania około
ocalenia zdrowia tego Pana
zawsze uczynić nas ieszcze
tego wiernosci w odpowiedzi
doskonałej całemu narodowi
i swiatu.

Ten artykuł wydany
w Kancelaryi Deputamentu
Wojskowego z pieczęcią i
podpisem Dyrektora tego
Departamentu. Lemberg 1782

Excerpt

z listu w przedmiocie uwięzionego przez Kapitułę X. Kajetana Sołtyka biskupa Krak. pisanego z Warszawy d. 26 Februarii 1782.

Respons

X. Józefa Olechowskiego Archim. Jakona Krak.
na List Andrzeja Moszczeńskiego Wojewody
inowrocławsk. d. 28 Februarii 1782.

„Mości!

Ex [illegible] w okazyi nadzwyczaynego [illegible] za
[illegible] od [illegible] Andrzeja regul[illegible]
[illegible] do całej Kapituły [illegible]
[illegible] nie mogę.
Przeto gdy tego J.W. W[illegible] Dobrodz[illegible] się
odpowiedzi bo zgromadzenia, należy
do naszej Kapituły pytanie [illegible]
[illegible] w pa[illegible] odzi[illegible]
[illegible] nawiciam, że Kapituła nasza
[illegible] być może, ale to jako zgroma-
dzenie osób [illegible], ale jako [illegible]
[illegible] obywatelów; z przerwy Kon-
[illegible] Władzy kościelnej, z drugiej należy do [illegible]. Czy-li
[illegible] od jednej czy-li od drugiej W[illegible]
[illegible] zdzie, do uspraw[illegible]
nie czynności swoich, [illegible] się na
[illegible] obowiązku sprawie [illegible] W[illegible]
[illegible] się przyzwoitą. [illegible] nie [illegible]
[illegible] wyznać się z głębokiem [illegible]

niem.

J. Olechowski

List

Stanisława Augusta Króla Polskiego do Piotra Małachowskiego Wojewody krak. w przedmiocie X. Kajetana Sołtyka B. K. pisany z Warszawy dnia 5 Marca 1782.

Mości Panie Wojewodo Krakowski!

Wyświadczonej do W. M. Pana rządz czynić moją odezwę jako do Wojewody Krakowskiego, któremu nie może być dajno o okoliczności przypadłe między Księdzem Biskupem a [illegible] Kapitułą Krakowskiego ze mną się Prawnej, jako w pierwszem zadawaniu na [illegible] nowością, iż z roku [illegible] nie [illegible] ale z między tych [illegible] z najpierwszych [illegible] do mnie [illegible] odezwę czyli rozkazy, że widząc [illegible] Biskupa Krakowskiego [illegible] się [illegible] [illegible] [illegible]

Xięży Prymas jako [illegible]
[illegible] do Xcia Biskupa Płockiego.
[illegible] Kapituła Krakowska [illegible]
go do wejrzenia w [illegible]
[illegible] Biskupstwa Krakowskiego jako [illegible]
[illegible] przez [illegible] [illegible]
[illegible] Xięży [illegible] Płocki przez
Delikatność. Na Koadjutora swego [illegible]
[illegible] sytko nie podawać się takowemu Xięcia
Prymasa [illegible], a [illegible]
Odwrócić prowincją swoją Xięcia Prymasa
aby zadnych praw [illegible] Xięcia Biskupstwa
Krakowskiemu nie uczynił krzywd.
Gdy za [illegible] za nagłym [illegible]
[illegible] Xięcia Biskupa Krakowskiego [illegible]
[illegible] [illegible] Xięży Kapituła
Krakowska jako non compos
mentis aż [illegible] Delegatowa
[illegible] i uczyniła recurs do Xięcia [illegible]
[illegible] Koadjutora Krakowskiego
[illegible] go do [illegible]
i [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] Xięży Biskupich [illegible]
[illegible] [illegible]
dwa intrat biskupich.

Tych porządków wyda Dzisiejsza Kommissya
Edykt na wzór [illegible], zjechać na miejsce,
rozpoznać z gruntu, co i czemu się stało
między Biskupem a [illegible], a przynajmniej,
ostatnie, czyli jest prawdziwie Biskupowi w
stanie rządzenia sobą i Biskupstwem.
Osoby do tej Kommissyi wyznaczone są:
J.X. Łęcki Biskup poznański, Kanclerz
W.K. J.X. [illegible] chełmski. JW.
Dzierżanowski, Sandomierski, Kiarowski
Wojnicki, Ostrowski Warecki Jan Walew
ski Podkomorzy kraku.
Ten wybor osob pokazuje imparcyalność
i czystość intencyi. Jeżeli tedy ta Kommis
sya pozna, że nie stuszne, że nad mayą
prawnej woley swojej uczynił Kapitu
ła, jeżeli się pokaże że Biskup jest pew
nie in statu rozrządzać sobą sam
i Dyecezyą, to Kapituła będzie wca
[illegible], a Biskup [illegible]

[illegible] się [illegible] [illegible]
[illegible] Pana w rzędzie wyznaczonych do
tej Komissyi [illegible] tego a tym jako we
że z własnego pomocy [illegible] czynią
zaraz [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
chat [illegible] Krakowa, a tym [illegible] [illegible]
Żydom, żeby żadnego kroku nie
czynili, jakiby [illegible] Komissya [illegible] [illegible]
go nie odprawi, gdyżby [illegible] [illegible] rownie za
wsze i niebezpieczniejsze.
Żądam i obligują WPana, aby [illegible]
[illegible] tego, który masz w [illegible]
[illegible] na utrzymanie wszelkich
Żydów Kupiatków modum civilem
[illegible] mogących [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]

Panu wszelkich dla od Boga z serca życz
enia pomyślności.

J. A. K.

List

Jana Kickiego Koniuszego Koronnego pisany w imieniu Króla do Ziemstwa Lubelskiego w sprawie X. Kajetana Sołtyka Biskupa Krak. z Warszawy d. 5 Marca 1782.

List

Ignacego Xięcia Massalskiego Biskupa wileńsk. do X. Kajetana Sołtyka Biskupa krak., pisany z Nieświeża d. 11 Marca 1782.

[illegible] wiadome zasługi i [illegible]
[illegible] [illegible] obowiązków [illegible]
[illegible] [illegible], głośno będzie wołać o
[illegible] Jemu [illegible],
[illegible] J[illegible]
[illegible] pozostawione, uczyni mu pewnie
zupełną sprawiedliwość, której M.
Ks. Mc Jerzy świadectwie [illegible]
[illegible] życia w zgromadzeniu [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]. Będzie [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible], skoro
[illegible] obrzędować będziesz, zawsze
[illegible] gotowym do oddania [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[

List

Antoniego Onufrego Okęckiego Biskupa Poznańsk. Kanclerza W. K. jako Prezesa wzywający Kommissarzy do zjechania się na Komissyą w sprawie X. K. Sołtyka B. K.

pisany z Warszawy d. 16 Martii 1782.

Moja zmierzaj zechcesz i dosko
nałą swoją radę i pomoc wyjść
rac mnie raczysz. O co wreśnie
[illegible]

Kopja Listu

Seweryna ~~Lisma Wilam~~ Rzewuskiego, Ichmci na Palnego W. Kor. z Krakowa do Najjaśniejszych Króla, i Rady Nieustającej w Warszawie pisanego.

R. P. 1782 Dnia 28 Marca.

Spodziewałem się Najjaś. Królu i Prześwietna Rado Nieustająca ix na list moj do W. K. Mci i Prześwietney Rady Nieustającey pisany, w którym naskarżywszy Ka, dzielcę Krakowo gwałt Biskupowi memu, Prawu Kardynalnemu i Polskiey wolności naszey uczyniony, w którym przełożywszy tak wielkiego gwałtu niebezpieczeństwo konstytucyi, dopraszałem się W. K. Mci o niezwłoczne uwolnienie z Aresztu Xięcia Biskupa

Krak: o spadkiewałom, się mowię, iż ~~uwolnienia~~, W: K: Mć Karol. instantiae xięcia Biskupa Krak: uwolnić z Wrzesznia, a Kapitułę Krak: ukarać żądawnie zlecił. Ale gdy nad maje. i pomszczenie spadkiewanie xiąże Biskupa Krak: prodzisdzień, z wzgardą Oraco naszych, a z zgwałceniem bezpieczeństwa Obywatelskiego na Zamku Krak: siedzi zatrzymany z rozkazu Deputacyi Wojskowej, i ciężkie Kommissyą od W: K: Mci jest [illegible] zesłana: Ja mogę zwrócić Boga na dobre, a żebym do, co w tych trzech czynach rozumiem, nie miał jurata fidei przekłady W: K: Mci.

Co do pierwszego czynu, przez który Kanonicznie nay Kardynalnemu

etc

Prawo wolności iest złamane,
Pozwol dalej W. K. M. powiedzieć, iż
każdy się nadtym żadkiwiony zasta-
wi.; że Król instantanee, wolności
denaturani Polskiemu powroci nie
każat, a wprzód chciał wnijść w
rozeznanie, dla czego on jest ka-
rzymany. Wiadnie, iakby się w Areszt
wziąść godziło Obywatela, bez dekreta
wyprzeć się nie gadziło się: jakie to tros
klinecie w kraju w sercach wszyst-
kich wolnych, i iak ich czyni nie
spokojnymi, Nadzwyczaj. Ja W. K. M.
dam dalekie poznawać, którego
trochę mniemać, gdyby był ieszcze n
złamanie wolności, a daleko mniejsze
rzeczy, bo nie jak dziś, o drogie
bezprawie, a te omyłki byłko
popełnione, jest nam do dziś dnia
pamiętna.

Co do drugiego exymu, ten pokazuje
skutek ostatniey woli Hetmanskiey,
o klerze za wiele tamy i tak dawno przy
pomnieniu Pana Narodowe ostrze
gły, Wielmość Chwastek w Wasy
Hetmanskiey, przysięga Hetmanska
Nieściami i zarzezała. Wdowa sądowa,
rawnie na Hetmanów, jak i na Chwa-
walców rozciągająca się, bez
pieczna ie exymita każdemu. Dzio
zmikniela Wdowa Hetmańska, a zniq
walność Chwastka. Tego dowiadcza
miszczenia teraz. Xiąże Biskup Krak.
pierwszy, klary na dniu wczorajszym
chcącey wyniść na Wolność, od Wa
ty był zatrzymany, i już z Xiędzia
ca do mieszkania swego zawracany.
Xiąże u Kasparka zapytany głośno
odemnie, ośc Jenerał Kamienant
Wdzickiego ie ma rozkaz od Deputa
tamenta

~~Deputatu~~ Wojskowego, aby słuchał we wszystkim Jmci X. Starosza Bielskiego, a ten mu dał rozkaz, aby Xięstwa Bielskiego z Oroszu, ale dalszego Jego rozkazu nie wypełniał.

Przeto tedy Xiąże Bielskiego krok jest w Xięstwie z naruszeniem Deputatu Wojskowego, iż tedy jest gwałt Panu i Oby nadanemu uczyniony od tey Władzy, która, że zwierzchnością dla Xiążęcia Oby wzdelom) ustanowiona.

Zdaje się tobie W. K. M. przy tym, iż gdy Władza Cesarska nie była jeszcze zniesiona, zmiałem się W. K. M. nazwać, i zapytać przez mey rady dzierżeniu, i nie uszyłem Wojska na Xięstwie Bielskiego Zapanie o uwolnienie Pany Krasnomowskiego, tedy uwie przechowanego, Prawa i przysięgi mojey pamiętny.

A rzecz cały mi jest Krotka, że jest

to iest Kommissyia od W K: MCi na Xia-
że cia Biskupia Kr: myżna czyna, ńiem
iż ona mocą prawa Kralom jest pozwa-
lana, ale i to niemi, że inemoże bydź
wy[illegible] a, bylkie naroczenia, czyli bło
iest mente captus czyli nie: ktory
ko myrzy mente captus, nie znaczy
ani złamicha na gwałt mu uczynio-
ny, ża złego, ani na ubłaune
przyczynianie się złego gmie-
nego, ani na dawcipne niniem
pokuszenia przeciwnosci ułoże
ne uciemienia złemie złego:
ani na kśiędze dla zapamiętania
ubranowey wolnosci, rozrzytnąć sobie
pokuszęć mogą, w żadnieyszem dzie-
rzącego; ale szczególnie złotnicha
z rozumu i z myślu zbranego, ktorym
ktorym dzierzy Biskup krakś ani
żyw ani iest. Widzą go codzień, i

i widziałem go kiedy Kommissyia od
W. K. Mci wyznaczona, przyiął do dnia
dnia (dawbelien) Wyznało że iuż Manifestem
swoim iuż Woiewodztwo Krai: wyżnaie
i ias teraz iurata fide (a iestem tak
dobrze przysięgły Rzeczypospolitej
i W. K. Mci iak Soc: Mc: Kommissarze) że
Xięże Biskup Krak: kapelanie na
umyśle żadnym iest, i że ich przyiął
na exkluzyia wolnego, acz z uszczerbem
praw narodzonych przez gwałt za
trzymanego. Że słuszki w obiesciu
Kanclerz W. K. Mci nie mogł się w ty
mierze spodziewać od Xięża Biskupa
Krak: tylko wzaiemności,
tak iak grubo popełnimi na Xię
że ia Biskupa Krak: Kanonicy
nie mogą - tylko wyżwaną skoro
dziesiątą, a nie go tych zapłacą
[illegible]

zapewnieniu o wraz ze mną W W. MM
nabożeństwie się nabożnym co powiem:
Dus akropany Biskupa
przeznacza nasz i wszystkich
boimy się aby kiedy z nami to się
nie działo, co dziś z Biskupem Krak: Majdek i urzędy nasze
do rzeczy takowej, do poborów
z cła do wymyślenia łatwej;
oraz kłady uwięzienia łatwe nie
przekonanego do domu Obywatela
(a) już dwie Kommissyi na Mon-
capitas łatwe wyjednana Kommis-
syia: Wiarza Flesmanska znie-
siona a Departamenta Wiarza
Wojskowego na pogwałcenie wol-
nosci Obywatela już zażądali
w. w. gotowe są z nas ofiary dla
pierwszego moenijszego, który

Cnie

Kdyby Prawo studia gnoc zechce.

Tu się pytam Wk: Mci co ma czynić Obywatel, kiedy mając swoy majątek a może i życie, żadnego nie ma w raju bezpieczeństwa, dla którego do Prawo neminem condemnabi mus nisi iure victum, daleko rzeczy, ojczyzny, nadziei i zasłony? Czyliż Obywatel nie będzie miał prawa o skutecznym sposobie swojego bezpieczeństwa? Chyliż ten skuteczny sposob bezpieczeństwa nie może będzie w silach obcych poszukiwany? A gdy będzie w silach obcych poszukiwany i znaleziony, pytam się Wk: Mci, iżeli siły obce, własnych sił nie zasłonią?; i co w tym razie, gdzie każdy Obywatel nie przez siebie, ale wszystko przez obcych będzie ~~miedział~~ znaczył Króla

i Rzeczpospolitą. Najiaw: Królu!
upadku publicznych mocarstw zawsze
kwoi małe były przyczyny. Dziś bez
wilności naszej Rzeczypospolitej upad-
ku iest przyczyna, godowa i wielka.
Nie daj Boże aby ci tego przyjść mo-
gło, czego nie życzam, ale z mieniom
na wrobie Xięstwa Wiśniowskiego
publiczne bezpieczeństwo, i nie my-
ślenie onego, za dobro wielkie
na nas, nam kazowniczkiemu nie
myślnie, ben bo Polski za sobą
pociągnie. Majątki, krew i życie
nasze mamy na jego obronę Polsce
dla Oyczyzny: ale majątek, krew
i życie dalego tego, aby na tro
nad nami nie kwoczał i panował
nikt z nas nie chce, bo z Kr. W. M.
Mci jest rzecz wszelaka wiadoma, ja mo-
wię, aby w tej mierze Bóg

Jeżeliż nie by winny.

Wiem że znajdują się w gminie odaczających W. K. M. prochlebcy, którzy W. K. M. i Niewiastę Radzie inaczey radzić będą: ale W. K. M. racz pamiętać, iż W. K. M. las rem sam iesz; co innych Krolów, to iesth że rzadko koło siebie mają, mórmych, a najmniey takich, kto, ych szczęściwość krola w usthach ich umiera, a serca ich nie dyka się.

Oświeca Nayiaśnieyszy Krolu! prosząc i błagając W. K. M. aby tym prochlebcom radom uwierzć się nie dał, aby Xięstwa i Biskupstwa Kr: jak nayprędzey wypuścić kazał, aby tym zakrwawione umysły nasze uspokoił, żałobne serca ukontentował, nienawiść, która się

chuna wiara przeciw stanu W:
K: Mci Kandydatowi Krak: ugasić
i wszystkiemu złemu, które w kraju
i z kraiu przyjaciół mogło z dec-
klaracyi mieszczaństwa, innym
razem zapobiedz raczył.

4
5

Władza Kalmanitia mi była jeszcze zniesiona, smiałem się W. K. Mci narazić, iżadam mowi przez sie rady sprzeciwiać imionowym wojska na Mikorzyńskiego łapanie o umieszanie Panny Krosnowskiej, szlachcianki pokonanego, sprawa i przyjaciół mojej pamiętny.

Trzecie czyny Najjaśniejszy Stróżu, to jest komissya od W. K. Mci na księdza Biskupa krakowskiego wyznaczona, wiem iż ona mocy prawa Królewn jest pozwolona, ale

i to nie, nie może tydzi z tego, iż to na rozeznanie, czyli kto jest mente captus czyli nie: Który to tytuł mente captus, nie uwarzy ani ustawicznie na gwałt mu uczyniony, ani na szalonego, ani na ustawne spuszczanie się często gniewanego, ani na dawniejsze koniecznie powtórzenia spokojności utrzymania klinice chorego: ani na konieczne do zasłużenia ostrzejszej rozwagi, ale wszystkie takie jakiebądź mogą w zamknięciu tworzącego, ale szczególnie ustawnicznie rozumu i zmysłu obronnego, którym książę Bóstwa krakowskiego nie był mi jest, Wielkiego cudzoziemca i urzędnika, jemu kredy kornszyc od W. K. Mci wyznaczonej przyjść do siebie.

Wyznanie to jest dawniej manifestem swoim że jest dawniej Województwo krakowskie używaje i ja teraz jurata fidei o jestem dał dobrze przysięgły Rzeczypospolitej i W. K. Mci jak Ich: Mć komisarze jeżeli

Biskupi krakowski zupełnie na umyśle
zdrów jest, i że ich przyjęcie od wielkiego
wdzięczności prawa nie zwalnia. Nie stanie
w obejściu Kanclerz W. K. Mci nic myśl
się w tej mierze sprzeciwiać od księcia
Biskupa krakowskiego tylko wzajemności,
tak jak grubo przystoi na księcia
Biskupa krakowskiego nam nie
gdy tylko wyznany przyjaźni, od niego
być zapłaconemi.

Teraz proszę W. K. Mci zastanowić się
nad tem co powiem: los obrony księcia
Biskupa przeznacza nas, i ostrzega nas,
abyśmy bojąc się, aby kiedy z nami to
się nie stało, co dziś z księciem Biskupem
krakowskim.

Mają tak i inne dy nasze sprzeczności
są to pozory zaleceństwa do wymyślenia
takie, i przyczyny umyślnie nie przekonanego

dzionia obywatela już dam Komisyi na
miejscu pełne łatwo wyjednana Komisya;
Władza kolumnistka Zwierzchnia a Kapitulum
du władza wyższkowego na pogrzebienie nie,
wszeci obywatela już zakazała. Słowem, gotowe
są u nas ofiary dla pierwszego maniaka,
który Prawa pociągnąć zechce.

Ciebie pytam W. K. Mci co ma czynić
obywatel, który mając cały majątek a mienie
życie, żadnego nie ma w Kraju bezpieczeństwa
dla którego to prawo Neminem condemnabi
mus nisi iure victum, stało się od pajęczyny,
ny, nadziei i zastawy?
Czyliż ów obywatel nie będzie miał pra,
wa o skutecznym sposobie swojego bezpieczeń,
stwa? czyliż ten skutecznieyszy bezpieczeń,
stwa sposób nie może być w siłach obcych
powszechnych? A gdy będzie w siłach obcych
powszechnych znaleziony, pytam się
W. K. Mci jeżeli cały obiór, własnych sił

nie zasłonię? i co w tym razie, gdzie
każdy obywatel nie przez siebie, ale wszystko
przez obcych będzie znaczyć Króla i Rzecz
pospolitą. Najjaśniejszy Królu! upadku
tylu innych mocarstw za złotych nie były
przyczyny. Dziś bezpieczność naszej Rzeczy
pospolitej upadku jest przyczyną godną
i wielką. Niedaj Boże aby do tego przyszło,
czego się lękam, ale z niesłychaną na
osobie Księdza Biskupa krakowskiego
publiczne bezprzykładne, i nigdy nie
nie onego, podobno kolejna nas, mamy
zapowiedziano nie omylnie, ten los Polski
za sobą pociągnąć. Majątek krew i życie na
nie mamy na pogotowiu Polacy dla ojczyzny;
ale majątek krew i życie dla tego żeby
się kto nad nami nie znęcał i państwo
nikt z nas nie rzadzi, Mości K. Mość
jest nasz zapobiegacz; ja mówię abym w tej
mierze Wasz Cesarzowi niebyli winny,
Wiem że najwyższ się z gminnie ulegających

W. K. Mci pochlebcy, którzy W. K. Mci i Nayiaśnieyszej Radzie i naszej radzie będą; ale W. K. Mć raz pamiętać, iż W. K. Mć los ten sam jest; co innych Królów, to jest, że rzadko kto siebie mają w innych, a najmniej takich, których szczęśliwość Królów w cudzych ich umiera, a serca ich nienawidzą się.

Proszę Nayiaśnieyszy Królu! pierwsze nie i błagaiące W. K. Mć abyś tam pochlebnikom radzić mieść się nie dał, abyś Księcia Biskupa krakowskiego jak najprędzey wypuścić kazał, abyś tym zatrwożonę zatrwożone mu, my nasze uspokoił, wszystkę szlachtę ułagodził niechęć która się wszędzie przeciw Bratu W. K. Mci Kochanemu Krakowskiemu nagą- dził i mysłkiemu dziecku, które w Brzegu i z Brzegu przyjść by mogło z tey okoliczności wszystkiej jednym razem rozpędził

raz ——

prawo Królewskie, z mianowaniem onym
prawem, [illegible] w possessyą
Królowi prerogatywy, a wszelkie
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]

Zostawszy wszystkie głosy napowiadza
ją Cesarz i Senatorowie powiadają, że to
nie jest żadnego rzeczy przy z kościoła
zażać, wyprzyjać i że to od wszystkich
złotów że chorych wszelkich, ich admini
stracyi Biskupa oraloaym nie czyni.
Cesarz jeszcze to miał mówić, że gdyby
w jego państwach takie przykłady
zdarzały, tak mogłoby to na drugi
mi nie wyjść. To jeszcze i to mó
wią, że Xiądz Biskup swoj testament
ten, który miał być bardzo legalnie zro
biony i czasami oddany, i w kto
rym wiele rzeczy legacyi na fun
dusze w Dyecezyi swojej a na kordonie
cesarskim, czyje to zdaje pochodzi, że
Cesarz za mało wszystko reklamował
będzie i na to tylko czeka, jako delega
tów zasłanych Cesarza względem zdrowia
jego, jakem zaś o tym się dopominał, a,
że Xiądz Biskup na wszystkie posiadłości do
Dyecezyi w kordonie zjechał i sam dokła
dnie z Nich ma mieć być zostawiony na czas
limitowany Xiędza Biskupa. Zawarcia się do na
gorsze jak z Juliuszem.

List

Do zw. [illegible] etc. [illegible]
[illegible] [illegible] etc. [illegible]
[illegible] etc. [illegible]
zeu wyprawie do Krakowa [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible]

Kiej przyczyny? Ob a Soj, że nie ma
ważnie [illegible] ich [illegible] na piśmie
ob, Biskupa za [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible]

List

Hugona Kołłątaja do Jana Śniadeckiego pisany z Warszawy, o uwięzieniu Biskupa Sołtyka r. 1782. (Wyjątek)

[illegible] Wiśniewski ks. Olechowski upraszał, żeby dla Komendanta Szakinowskiego mógł być przysłany [illegible] listem takowym listu dał poznać ks. Olechowski [illegible] wypowiadania, że [illegible] Warszawy.

[illegible] przywiązany do W.Mana woły serca i stanowczy gdybym, coraz pomnażał dowody chęci moich widzieć go od powszechności wielbionego, mowę swoją [illegible] wykonałem tym wszystkim, którzy słuchali [illegible] widziałem, czytających z osobliwszą [illegible] się wolno każdemu wydrukować, [illegible] wszystkim pozwala [illegible] ciemnie niektóre [illegible] świecił. [illegible] Myśl [illegible] [illegible] [illegible]

że wpływ miała, i jeszcze jakąś część stosowanej matematyki.
O Astrologiach, Kalendarzach, i proporcyjach dzieląc tych przy-
po...

List

Przyjaciela prawdy do X. Michała Sołtyka Dziekana Kapituły Katedr. Krak. pisany z Warszawy d. 13 Novembris 1782.

Andrzeja.

autorem i kopistą. Mówię najprzód
o autorze, że [illegible] nie tylko
stylu, bo to jest [illegible] kto
[illegible] jak winę ocenia; po-
mówmy [illegible] o rzeczy samej nie inaczej
zajęte jakimi słowy powiedziana.
[illegible] wiarę [illegible] wprawdzie, [illegible]
[illegible] że [illegible] bliźniemu nerzynio-
na osobliwie łaska, która nagrodzenia
bez nie może, jest zgubą [illegible] duszy przez
dzięcy ale [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
religii stosować [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] Dziwujesz się Wielkiemu Janowi Złotoustemu, jakiż [illegible] odwołuje się Św. Hieronim do [illegible] Jeden Bóg wie, kto z nich [illegible] Pan Bóg wie, kto z nich [illegible] Tę uwagę zapamiętaj, kto radzi cnocie towarzyszyć się mnie, kto się nie potrafi mieć czystych w sercu własnem o jakże przeklinamy. Szanuje się na wyższa i sobie gdy pasterza, na niego [illegible] Dziś [illegible] Dziś kłania się i [illegible] za nią niby [illegible]

Świętość [illegible] mieście za miasto [illegible] w nowy i to [illegible] Pan masz zadowól? wariacje? Przyznaj się że Biskup [illegible] obejść bez [illegible] [illegible] sprawi obejść bez grania w karty [illegible] i dym [illegible] Pana [illegible] za to pracuje aby zamiast [illegible] za coś [illegible] [illegible] jakieś [illegible] [illegible] [illegible]

Ale wszakże był w Krakowie, nie dobrze, że
W. Pan nie chodził o to co a kto robi,
Jeśli sprawowany czyli nie ale to gdzie się
to para dzieje w tajemnej izbie do ceremonij
Kościelnych należących musiał Burmistrowi.
Żeli Jegomość Pan W. Pan mówi, że kiedy inni
szczególnie spotykali się z bardziej pa-
nowym, W. Pan mówi za nic mo,
Ktory powstawał w kościele ze stołu,
Gdzie do wody zapewne Panowie nie
mogą.
Nie tego Burmistrza ale prawa, które
zawiodą Jej Mość Królowa Polska.
Za tenże przysięgi obowiązków, nie
przy Krolu zaczął w Krakowie. Nie jedno
to jest, które tego Rzeczami, że Krakow
ma, co Pan Pan, Senator sam przez
siebie powinności swojej czynić ma do,
gdy mu, a za W. Pana a odbywa ją tego
Wikary. Była w oczach moich za gorsza
Kanikuła, teraz musiałe kto gorszy, czy
Jegomość my Pan Dziekan. Za czego ja do go
Pani i Krolowi Oświadczę, swoj szacu

mu i W. Ks. Kanclerzowi Sandeckiemu, nie
będzie W. Pan o los jego troskliwy, czytaj
się sam o siebie, sobie to słowo powtórz:
że (kto) jakże [illegible] a Pan Bóg i nie Dziecinny, od
boga i Pana Kary spodziewać się powi-
nien, weźmi list mój i mów do Kapi,
tuty (chciwy) Trzeba jest rzecz wykalkulować Ro-
gowi Kolonek, wszelkimi sposobami ratować ją
należy. Gdy się W. Pan o tamten wiatr
tego pisma potrzego Kalendarzu, (nie by?)
instrumentu [illegible] wystawionego, jest na ja-
kiejsz brzeg za nieść postarać, nie potrze-
ba W. Pan ochydzić JW. Kasztelana San-
deckiego, [illegible] bo obrywać, widzi że [illegible]
[illegible] a Pana Brata swego, nie go nie
obraz. Zawsze za [illegible] Rady nie dostawał osobiście. Przysłał
od JW. Ks. Kanclerza [illegible] jak
i drugą od Xięcia Prymasa (wy) nie
nie inaczej wspominał, tylko z uwiel-
bieniem osób prawych [illegible]
wiary. Zdaje JW. Kasztelan [illegible]

dnia 6 [illegible] przekonanie
[illegible] z niego pożytku, to za
pewne jesteś w sercu jednego z nim
porozumienia. Tak przynajmniej, jak
sądzę i z tego powodu chociaż błąd
[illegible] nazwisku, jestem przecie
[illegible] Tana Z Narodzicja

z prawdziwym szacunkiem
[illegible]

Mowa

Jerzego Białopiotrowicza Łowczego lidzkiego, Konsyliarza Rady nieustającej, miana na Sessyi tejże Rady d. 1 Marca 1782.

Doniesiona na sessyi ostatniéj wiadomość przypadku casuralnego o zamknięciu Kościoła Katedralnego Biskupa Krakowskiego gdy ten ex voluntate Boga ze świata od głosu publicznego, nie zaś z autentycznej relacji pewności przedsięwziętéj W. K. M. Pan Nasz Miłościwy z Radą przy boku swoim da nie sposoby, jakie łatwo do dokonałego wyświadczenia się o rzeczy, z tego mogły

Zachodzi okoliczności poruszających słuszne serca, że Kapituła Krak. zamknęła Biskupa swego, mieniąc go być pominiętym w umyśle, że ten gwałt Biskupowi i Senatorowi nadto przykrym postępkiem wykonany uszkadza bezpieczeństwo publiczne, oraz i Kardynalne prawo in pacto conventis W. K. M. zaprzysiężone: nienaruszone zachowane mieć pod dictum poruszenia.

, jyznac muszę że i ten wzdłużego zdania rze,
nia przykład nie mógł mię uderzyć w
sercu moiém równie jak i każdego obo
wiązek bezwzględno każdego Oby watela,
mysłem i przyznanie mi wolno, że Ka
pituła Krak. od tego zacząć, na czém by
Konczyć powinna, materya do dalszéj,
Kadua dał w istocie swojéj waruą tego
szczegulniejszego zastanowienia godzą.
Stawia się prokem głębszych uwag dla mnie
zabawą! z tych jakie do przekonania
mego wystąpiły prokuki jako w para
wanie naturalném i publicznem znalazły
światło przebrzyć zdanie moie przyzwy
ają konsystorzyki od wszelkiej jurysdykcyi
uwolnione W. K. Mci i Radzie mam za
powinność. Potwierdzona mowieni pewno
ściami z raportu Prześwietnemu Jego
Kanclerzowi wojskowemu o Komisyi
Krak. przysłanego wiadomość, jest
niewątpliwą, że Kapituła Krak. zam
knęła Biskupa swego zostawia tylko
władzy duchowną, czyli teraz Biskup Krak.
aktualnie jest w stanie pomięszanego
go umysłu, a zkąd wynika kwestya, je
żeli mógł być legalnie przez tę Kapi

duż zastrzymany i czyli bez żadnego
prawnego kroku uwolnionym być mo-
że. Nie mam chęci dalej się nieprzyjaciół. Ś.
nie nie znając do tego przypadku pra-
kowniczych, ustrzymywać władzy ka-
płańskiej, miałali moc do tego zamknięcia,
albo nie? Daleki jestem równie od tego, abym
Jakąś głosu mojego osnową chciał dodać
Kaznia JMci Biskupa krak. tego z wy-
sokości charakteru i z dostojności sta-
nowszej szanuję a na ostatek bom nie
jest przez pewne przekonany dowody,
żeby aktualnie do tak niezwyczajnego
przypadku stanu, to jest utraty rozu-
mu, mowię nie przedsięwzięciem wo-
północi stanowiąc sobie człowieka za
cel w społeczności ludzkiej pożytecznego
Wszelkim ostrożności na podobny przypadek
strzeżonego. Bo z nim w tym razie prawo
Natury czyni powinna czyli osoba w takim
abym utraceniu rozumu będąca być mo-
że częścią towarzystwa, używać w nim
wolności i bezpieczeństwa równych in-
nym obywatelom kraju prawami zaw-
rzonych, a zatem czyli za strzymanie tą
niegdy człowieka współtywa niesłuszanie

praw karzących: nemínem captíva
bimus nisi jure victum.

Dziś M. K. M. Panie i Prześwietna Rado że
ludzie z natury swojej urodzeni do wol
ności, postępowaniu w dawnych zwyczaj
ach i zgoła
ni władzą panującej opieki nazbyt ang
ielskim prawom ich posłuszeństwie
przymuszali podali się karom śmierci i wię
zienia za przestępstwa i winy jeżeliby
w spotrzeżności wykroczali.

Przodkowie M. K. M. Pana, ścisłego sumie
nia dając temu narodowi, prawa przez
dotąd in praxi w rządzie uprawnienia
i w statucie W. X. L. za Ciebie i wszystkie
magistratury krajowe przyrzekli, że
nikt prawem nie przekonany na żadne
skazowienia jawne tajemne albo podej
rzane winą pieniężną, krwawą, więzie
niem, dostojeństw urzędów i dóbr utra
ceniem karanym być nie ma. Prawa te
jednak wolności i własności obywatelów
z respektem mając rozumieniu M. K. M. Panie
i Prześwietna Rado, iż tym tylko w spo
strzeżności skazy mogą, którzy winę
dyże wolności i własności są sprzeczny
mi, zastanowić się przeto należy nad

stanem niesprzyjającym człowieka uniżonego, który sam sobą władać nie może, który bez szczerej woli cnót nie umie, który z wywróconym myślenia porządek, nie zna, co w sumie Boga i bliźniemu między złem i dobrem nie potrzeby różnicy, nie ma wzbroku od występku i bawienia praw cywilnych nie lęka się ich rygoru i kary, czyliż te wspomnione prawa względem ludzi uniżonego rozumu jednostajny skutek rozciągać mają? Otóż mniemam M. M. Panie jest to jeden przypadek, w którym zgorszenia, zgubny przykład, przyjaciel przyjaciela, dziecię ojca a więcej jeszcze z bojaźnią i uszanowaniem powinien odważa się, jawnie kroić a ego zabrzymać mogą od działań niesprzyjających. Które uniżony przestępstwie może udać się jawnie do mężu i zwierzchności należy o tak wiele w tem solemnitates, jakie prawa i zwyczaje przepisały, ale się dalsze zaczynać powinno, a zatrzymania osoby poniżonej od wejścia jej mocy złego czynienia to jest od zaaresztowania

Prawu zwonu mu z tego. nemine
captivabimus nisi jure victum za naj
wyższy warunek narodów od nie
winnych danego za takie skutki
złego uczynku albo jest i 4ty, rozdziały
wszy wymienione wyżsepki, obrażonego
majestatu, za które w postanowionych do
wodach od kary śmierci lub więzienia, ani
prawem przepisanego, żaden przy wilej
mi zacnoś ani duchowieństwo, na zasa
dę nikomu pomagać nie ma, całą jednak
rygor tego prawa nie ściąga się do tych,
którzy zdrowego rozumu, wyjmując ich od
prawa przez słowa, wszakże że jeżeliby
kto z szaleństwa wyszedłszy za to mu ko
rzystać brać się nie będzie, nikt za
szłem i minionym i więzionym być nie może
ani o kryminał, ani o występek obrażo
nego majestatu prawem przód nie przy
wołany, lecz ten komu występek zada
ny i dowiedziony być może. Człowiek
zaś, prawa rygorowany prawem od rygoru
kary za występek uwolniony, gdy w
rzeczy zrzuci po utraceniu rozumu
bardziej występkowi podległy, mogąc
bezprawnie grzeszyć skazitelnie prze

wem być nie może, jakie więc do prawa powszechnego używać mogą do tego, aby im nie ujęć sposobu w złym stanie szkodzenia sobie i drugim jak więc zamknięcie ich aktualną karą więzienia nazywać się nie powinno jak wspomnieniem immediate prawu bynajmniej się nie sprzeciwia.

Donieście społeczności aby domy, wsie i miasta napełniały się ludźmi tego gatunku i żeby ich nie wprzód zatrzymywać, aż przez skutek procesu karnego przeciwko nim przekonywać, potrzeba było, żeby w takim czasie bezpieczeństwo publiczne poszkodowane być się innym nie miały a ludzie zdrowego rozumu zamknąć się zamykać musieli zostawiwszy społeczności powszechnej, z którymi ani żyć nie mieć, ani ich pure mice można. To się więc dotąd uwarto, W. Panie i Bracie sprawiedliwa Rado o przypadku ex Bonicha powszechniejszego p. [illegible] wziąwszy przy tym uwagi do oboru w pomięszaniu tego, co, która jest w stopniu mocy i powagi z której [illegible] nie przy domowego prawa nie wydane mogłyby być nie ochronny

...ięgłaniem i wyjściem porządku publicznego w jakimkolwiek stanie, czyliż zamknięcie takiej osoby nie może być nazwane publiczną usługą z zgrania dziwnej ostrożności i podrzeby pochodzącej? Zdaje mi się, że tak postąpić i sam instynkt naturalnego rozumu i prawo radzi, bowiem zamknięcie to, o którym mowa jest tego zamknięcia, to człowiek ubranego rozumu ani wyzbytku popełnia ani jakowej prawnej podlega, ani obecne niezrzeczenie znać może a przez to zamknięty być powinien sobie, o której inaczej czynić mógłby. Dom jego wtedy bowiem od pierwszego jest pewnym niezawodności i bezpieczeństwa, gdy go robiąc od wszystkich powinności oczyszczona, a zamknięcie otrzymując, idzie i straży, ażeby nie dopadł zgrozoby zarodzenia zdrowie i innym.

Dalsze w tamtej dawnej prawnej przykładem posłano z Urodzonym Rajtanem od wtajemnych ludzi zadrzymanym jakoby wszystkie jurydyki pod ochroną W. K. Mci na zamknięcie jego a ga-

milia go z tąd wzięta nikt tego za
prawdę publiczny powzyciać nie może.
W sprawach naszych duchownych J. K. M.
Konstytucya 1638 przeczytane
porządek porządkowania w podobnych
okolicznościach, w jakim Kuratorye
wyekodzić mają, według tego prawa
i zwyczaju postępować powinien. Od
W. K. M. nie rozkazy osoby z senatu lub
urzędników ziemskich wymagający,
przez których jakoby od expedita impe-
ditione, jeżeli się akkuratnie okaże, iż
doniesiony jest prawdziwie pomiędzy
nego umysłu, na ów czas przyjęli.
Kuratorya w takowej powinna ale do
wszystko nie przestrzegadza, aby exte-
riek pomieszanie nie miał być uprzy-
zwyczajonym, ten kto go zamyka,
jeżeliby mu tego nie dowiódł za takie
postępowanie poena talionis karanym
być powinien.
Nie przyczytywam się uwagę do pism
i druków pod imieniem Xcia J. K. M. z
Skupa Krak. a tych kufrem inkendyk. ko-
i innowierców w Warszawie wiele
wno publikowanych, nie o nich pewne

go zajdzie nie mogę jako równie i o wszystkich Kapitułę dowiedzieniach, mogę jednak Xżę Biskup wyjaśnić w stanie melancholii czyli poniżzania, staje go, iż jest cholerykiem a jeżeli wyjaśnić okoliczności tedy tych wszystkich uwag nad prawami i na turę rzeczy Kapitułę krak. familia i cokolwiek go bliższym być mogło wziąść za zamiar Kuzyć, ażeby źle nie czynił bytta pa" ...a, to gdy się już stało mam honor supplikować W. K. M. Pana, K. M. aby go na czasu nie cierpiał niewinny o jak najprędzej przez rekrypt a collegio Episcoporum wyznaczenie inkwizytorów, którzy by na miejscu z doktorami i fakultarami życia wszystko dostatecznie rozważali i z uprzedzeniem" czy opisaniem jak najwyraźniej W. K. Mci donieśli. W przeciwnie jeżeli stan zdrowia Xcia Jmci Biskupa na może być na tamtym, a by ci inkwizytorowie doktorom jak najpilniej wże polecili starania, nie możemy nawet mówić, żeby Xż Biskup krak.

być zamknięty sine ulla solennitate
legali praecedente by Ba. solennitas)
mszeln jako miejsce i czas w takowym
skrupulym przypadku pozwoli Bg.
Wszelko podobno zamieszkuje Najśw. Bg
w tej materyi, nie wiemy zaś jakie
prawo ma Najśw. Ba, ani inni przy
Nim, i do tego jest autonomia
a przeto nie możemy pozytywnym
wyrokiem na stępować na jej prawa
wszystko to równie, jak stan umy
słu Xcia Jmci Biskupa krak. pozwa
dnie pod poznanie tych, których
W. K. M. a Kolegia przeciwnie od
czuwa wiadomości zechcesz, z takiej
zaś wyszej wymienionej instrukcyi i swia
dectw doktorów W. K. Mci Pan i Kasz Mci
Posiadowy do wzięcia dalszych miar przy
stąpić raczysz, a które się pokaże
Xiąż Jmci Biskup krak. przez zdrowy
rozsądek, uprzasać będą, aby ci
którzy go zamknęli najsurowszym
prawa podlegali karom.

Mowa

Józefa Markowskiego chorążego mielnickiego, miana z powodu sprawy X. Kajetana Sołtyka Biskupa krak. na Sessyi Rady nieustającej d. 1 Marca 1782.

Kwiatem na ostatniej sessyi, aby dekretowi wojskowemu [illegible] otrzymania [illegible] do Kamieńca w Krakowie stojącej: a [illegible] [illegible] jest przeciwny rezolucyi Rady, która [illegible] [illegible] [illegible]

Którą mówię, marszu, jest Dziś w oczach
[illegible] nieprzyjaciół. Lecz bezpieczeństwo [illegible]
[illegible] gwałt i rana, przez które [illegible]
Kwopiny, powstanie przeciw zwierzch
[illegible] osób, objektem za mojego mówienia
i wojsk. [illegible] [illegible] [illegible]
każdego obywatela. Co do bezpieczeństwa
publicznego jeżeli M.P. prawo narodów Kar
dynalne nawet podczas upadku opie
rzy traktatami umocnione i [illegible]
wszystkich zabezpiecza. [illegible]
capitivabimus nisi jure victores; Jakie
Xiądz Bpa Sołtyk, Senator, Biskup Xiądz [illegible]
ny rozkaz od niego wyszedł, jak się
Xiądz bezpieczeństwo publiczne, gdy
gwałt ręka oprawna bez zadania
nia się na obywatelów Praw i [illegible] Senato
stw, Senatora, Biskupa i Xięcia ośmie
liła się hańbić i do aresztu wprowadzić?
Co do gwałtu Prawa: [illegible] tej wyro
żnej [illegible] obrazuje bezpieczeństwo
czenie [illegible] B. [illegible] a [illegible]
[illegible] [illegible] osoby [illegible]
[illegible] charakter [illegible]
ja, ani [illegible] [illegible]
niedziwiał [illegible] [illegible]

jeżeli potwierdzenie Biskupa Krak. w dwóch Królestwach rozłożonego, za stawianiem się ze strony Królestwa Polskiego nie upatrowało w przypadku Dyecezyi nagany, ani się do powinno osoby zakwestyonowanie. Zarzut ten jest zupełnie niesłuszny, gdyż [illegible] ustawy, musiałby zostać ostatecznie jego, jedne z załączeniem [illegible] Drugie zaś na [illegible] Dyecezyi [illegible] Decydować zamiast [illegible] Tu zadecydowanie [illegible] i [illegible] mają je i dziś znać [illegible] Ale [illegible] mam czynić [illegible] Biskupa [illegible] do [illegible] wracam się do okazania przeciwnego prawa. Posłuchajcie Biskupy Krak. wiecej sobie uczyn

...ewna z władzy wiz Kiev owie Majg. Prawa a.
1638 De minde capitis napisane ...
...wa. Kuratorye z kancellaryi naszej na mes-
sé capitos nie będą wydawane, aż się za
inquisitione przez pewne deputaty albo
z Senatu albo z urzędników ziemskich
do dey ex Equestri Ordine illius terrae,
w którym dniu, na którego kuratorya na-
leżenia będzie, czyn domis suis consideret
naznaczone, facta est expedita, si est
mnie capitus i nie kuratoryi jurisdic-
tyę, pokaże. Do której inkwizycyi we
Dług praw i zwyczajów dawnych, które
tego wydawanie będą, ... — w którem kto-
kolwiek się znajdzie arbitraria postanowienie bez in-
kwizycyi nie godzi się brać a zakwestr
mere mente capitis: a Chrystusa Xcia.
Pana naszego w Kunstancyą liczne. Już
od dawna prawo nasze głosi, że kto
nie był, gwałci „capitulum" nihil pozwe
in jure indictum, przeto zdanie P.
Dzieduszycki nawet niegdyś Rzeczpospolita w tym
za... sądzie, aż ostrożnie uprzia się,
wedle tej nazywali na sesyi w Senacie

zoną, uczy nad rokiem 1612
Dyploma Curatelae przez Zygmunta
da Króla na osłabionego w zmysłach
Alberta Fryderyka Margrabiego i Ele
ktora Brandeb. z tego dane, którego
ani drugie ani sami Stany
we rzeczy się nie ważyły, z
obiazanych dowodach jawnych ad rz
ecznego Króla Zygmunta Kuratowyi
nie odrzucali Joachim Fryderyk
Książę Brandeburski. Nad to wszelko
więcej jasnem dowodzące gwałtowa
na przez Książęcia Prus Pogorszo
nej, przyjaźnią Konstytucyą 1678 roku
Dzy jawnami kapitulacyami w artykule
Drugim położoną w te słowa: „Urzędy,
godności duchowne i świeckie za przy
mileiami Królewskimi chcącej Ja
ski Królewski raz obrani, y w przyszłości
tym zdzierstwie nie zaczepiani,
ale spokojnie dzierżone zostawione
mieć będą: a gdyby tego były jakie
zgromadzone przyczyny, to na Sejmach
walnych albo nadzwyczajnych sądzone
od nas będą." Jakie się mogła te pisma

odmieżyć i na te uczty i godności dar-
gnąć. Iż że ty tu Panom zgromadze-
nym odpowiadać z urzędu swego ile zarzucego po-
winien. Jego rana, hardyzmanego na-
prostniej warować dawnego zadne inne,
a coż dopiero mówić Kapitule obalić nie
zatrają. To do przykładu otrzymego,
Jeśli dozwolony M.P. przebaczenia te-
mu wyżej mowi, lub na wkrótce
nie przyjęcia, wymyślonych przez
stanowiony: jeżeli pożarem miecz gro-
w kraju a przemoc nad wszelką ze-
szłością gorować zamienie. Nie godziło
się Biskupia władze: zięcia go w areszt, nie
godziła się Wojewoda, tyrwałem, dano,
żeby zamienił Grodowi Helman wojsku:
iż my za przykładem godnym zwie-
rzchności świata rodzina zięciowym.
że godziła się nakoniec Cymwałt
cudzkiny z Korimierzem: Żyje tego
w stanie w świeckim stanie,
Uczty wymyślili i nic co rozgrzeszyli
Duchowni. To do powstania przeciw
Zwierzchności M. B. Wolu. Każda zwie
rzchność od Boga dana szanowana
być powinna. Religia nas uczy, wiśniej

od dyc. Dopełnienie należy, kosztem przez
usta swoje ewangieliczne prawdy
opowiadają. Stanowicy dla swych Bi,
skupów więcej zapewnienia czynią
nad powszechnością, gdy w uroczystej
przysiędze przy instytucyi te słowa
mówią: „ex Tibi Illustrissime Loci Ordinarie,
tuisque successoribus Debitam Obedientiam
et reverentiam juro". Tu raczysz N. P. Prześwietna
Rado
Zastanowić się, czyli ten który na po
2. Tumczestwo przysięgę, mocen jest
być zdzią temu, któremu przysięgał?
czyli ten, który na reverencyą jura
ment wypełniał, odważyć się powi
nien z sumieniem swą władzę krwi
Do rozwesdrz? sztuką i vitą, czyli zdra
dę, wszystko to jeden gatunek zbrodni.
Nie dozwól N. P. aby chwałę pannowa
nia twemu z dobrości wielkiej tobie
wyszłych obrażała. Ty piszesz je,
steśmy. Żeby przy Tobie N. K. M. po
przysiężoną wiernością to złe oddalić
Tyś mi a wszystkim sposobem na zamorze
nie akcyi. Bogu, Królowi i Krajowi obszyć
z miejsca swego prosząc o uwolnienie
dzieła B. N. P. Kapituła Krakowska stopnia
mi Prawa postępuje, konwinkując o demencyą.

Mowa

Ignacego Potockiego Pisarza W. Lit. miana na Sessyi Rady nieustającej, d. 1 Marca 1782.

[illegible] Trzeba pochwałę jest wdzięczny głos ludu, z którym skoro obywatel zgodnie mówi ani Twojej, Kajo, niejszy Panie skromności ani wdzięczej szlachetnej myśli nie kazi. Wynurza, wane jest, w narodzie mniemanie o dobroci serca W. Kli Pana mego, miłości ku niemu, którą gdy winnym przeciwnie zbiór wszystkim a zwłaszcza prawo, rządnym przykładem okazałeś. Za nie winnych prawią sprawiedliwości oku, dług zaręczasz. Niech kto chce wzywa, wrogości, ja skorzystuję z tego serca W. Pana Kli tkości wzywać będę.

Niech kto chce zagranicznie wyliczą prawa ja narodowych [illegible] myślę, niech kto chce napastuje się na J. C. Kia Pana Kli Zastępca Krakowskiego jako obrońcę od zmysłów, i go wzięć szczególnie od wolności i

oddziałowego. Nie chcę powiedzieć, nie tylko osobę Obywatela, Biskupa Senatora w jaskrawszym gwałcie, ale obszerniej pojmowane całe prawa i zgwałcone prawa.
Złożeni na ostatniej sesyi z zgodzeniu explikacyi kapitularnych osób i komendy, czas dyspozycyjny zażyto na zwłokę. Raport wojskowy jutro dzienny czytany doniesienia duchownych z dnia dzisiejszego nie słyszę i zgadzę, że ja, co Kapitułka czynem mniemam się nad prawo zelżejszą, tak milczeniem poważniejszą nad inne jurisdykcje, których najwyższa jest W. K. Mci Mieszkająca Rada. Czynię dziś widziałem kroki, gdzie czynić z umiarkowaniem należało, a zbyt gwałtowne, gdzie listów, gdzie sprawie słowo zwłoki nie cierpią.
Prawo kardynalne ucieczenia całkowitego ziści jure retenu, prawo żadnej nie cierpiące exekucyi zdaje się Kapitułce wyłączać Biskupa i Senatora. Wcale jakoby Obywatel swojakim urzędem świetlej czy, czyn

czasem mniej znajdował ze strony prawa opieki i władz Kościoła, chętniej wzpolnej w mianowaniu praw dawców mniej ważył od przywódcy Obywatela. Sporzy mnie taki zjawisk myślenia. ale po dłuższym gwałcie mi żywi. Słonu najjaśniejszy Pan nie dozwolił Prawo odpadających od zwyczajów wyjątkowych od szczęśliwości od dobrodziejstw praw wszelkich, od zaszłości [illegible]. Przed [illegible] naszych wyrokiem na Sejmie 1638 roku "nawet wolności swej przed tron W. K. Mci swemu Panu i Królowi zwanym Zamku. Wielbię ja szczególniej to prawo, od jaśniejszych W. K. Mci, a cudzem pełnym gorzkiej [illegible] że gwałtownymi kajdanami Kroka mi wyjść z tych Ojców naszych nie rozumiano a prawo najściślejsze W. K. Mci naruszono.

Pułkiem najjaśniejszy Pan w duchownych Prawach mocno przyjmuje i gwałtu, ale nim przystąpię do wyliczenia praw duchownych co o nich mowę z poprzedzającą wiec

nosić ojczyźnie raz na zawsze ojcowiem
Zdaniem moiem wtedy Przykłą i Radzą
szą duchowne prawa zastanawiać
powinny, gdy a'bo wyraźnie przyk
ke albo wyrażonym postanowieniom
czynią prawom nie są przeciwne
Jako od wierności swym Królom Du
chowne względy oddalać nie mogą,
Lak od postanowienia ojczystym pra
wom duchowne ustawy wydawać
nie powinny.
Bonifacego VIII wyrok de Clerico
gronde vel de Laicis dando jeżeli stoso
wać [illegible] do przypadku o chorobę ostat
niego od Kapituły Biskupa jest
przeciwny popełnionemu gwałtow
nie ma stosować do zarządzenia wtedy
wypowiedzianym bez powinien Kiedy sta
nieniem nadzwyczajnego prawa
K. Mci jest popełnionej in Curia czyli
skargą o nowiczenie z myślą: Za
wiedziona, zgoła rozsądna, prawi
chownych ostrożnością, chory nie
zdolny Biskup odrzucić może admi
nistratorów Kapituły, nagannie de
kroki, dla których dzisiaj cierpi i do

na inwestyty [illegible] się [illegible].

VIII [illegible] z prawem [illegible] jowych wyrokach [illegible] Kapitułę [illegible] że rozróżniają [illegible] czasu jeden [illegible] i niewa[illegible] ści stanu, [illegible] jelena najmniejszego niedozwalają Kapitułom [illegible], a [illegible] czasu [illegible] gdy Biskup śmier[illegible], przejściem [illegible], lub zrzu[illegible] dostojeństwo swoje [illegible].

Z powodu niestychanego a niewątpliwego [illegible] dzisiaj na J.O. Księcia Biskupa krak. [illegible] za niesprawiedliwe [illegible] za prawem kanonicznym, za jawnem [illegible]. Wciąż [illegible] z [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible], a to [illegible] [illegible] Kapituły [illegible] [illegible] [illegible]

Nowa

Statut X. Jałowskiego o sprawie Nowej
Wsi Biskupa Krakowskiego Wzytka, pisa-
ny na sądzie wsi Stanów Zgromadzo-
nych, dnia 21 Października roku 1782.

Folio 1 o pierwszeństwie Radcy Komisyjnej
[illegible] a nad zabezpieczeniem i jasną [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]

Jy, bez jéj wdania się były projectowane
pytam, czemu nie wstrzymując się tą
władzą, którą jéj Rada na obronę
praw i nienaruszności jédnostki
wzięła, powstaniem a otwartem wy-
kroczeniem przeciw prawu i za-
daniu Obywatelów zadosyć nie uczy-
niła? czemu wolność przywrócona,
najwyższy oddany, wskrzeszona samo-
wola [illegible] z okrzykiem wołają,
czyż zewsząd otrzymanie prawa gło-
sów, publicznemi obrazowaniami i
dziennemi zastrzeżeniami dość zabezpie-
czonych?
Nowy gwałt, nowe bezprawie mię
dzie w rozwolnieniu, w rozkazie, czy w po-
dawaniu Rady. Cierpieć publiczne
wykroczenie, nie jest że to dla nas
[illegible] wstrzymać się
jego uczestnikiem? nie widzę sobie
rozszerzonej władzy na obronę publi-
cznej wolności, nie jest i to pewno,
co jéj gwałt uczynić za prawo nie
tylko zdawać, lecz gorszącym zni-
weczyć po przejściu? przykła-
dem dni [illegible], że z tej

[illegible] wszelki, który powierzona
[illegible] jego, mocą [illegible]
[illegible], [illegible] bezpieczeństwo każdego obywatela,
wolność osobistą, majątek nieprzy-
noszą gwałtu. Kiedy więc, coby obronę
[illegible] Ku [illegible] być miało, mocniejszym nad
[illegible] i od [illegible] [illegible] żarzy-
łem, [illegible] w [illegible] [illegible]
[illegible], [illegible] [illegible]
po zaskarżeniu [illegible],
szukam za powodzie do tych gwa-
tów choć cienia słuszności, który
o [illegible] środkach Ku ich dopełnie-
niu znaleźć nie mogę.

Po pięcioletnim a chwalebnem od[illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] od[illegible]
[illegible], po tych obcych
więzach, wśród których niewzru-
szy, zgrzyta i zamo wzgromienia
[illegible] [illegible] [illegible],
żywo [illegible] sercem Kościoła
Bożego Katolickiego, gdy [illegible]
[illegible] rany, a na [illegible] obrazy
[illegible] [illegible] wrażenie, słabości za-
częło za powrotem do [illegible]
nie jego. [illegible]

ki, nabliższą Klątwę, która ją potka-
rmuby, a czcigodny ołtarzab den starzec,
że z wielkiem nie wygasła o nim
fa mu[ł]a" opinia żywa, da o wa[ł]o"
i dobro powszechne gorliwość, kto
mek zgędzon[e] życie jego chwalebne
by[ł]o świadectwie. Z tego źródła
świętego w umysłach dobrze myślą
cych obywatelów spłynęło niezwy
kłe na Xcia Adelę Biskupa Krakow
skiego, o "ałon" nazwisko jego
cnotło. Dałeś dugo dowód, najjaśniej
szy Panie! dali najpierwsi w Rzpltej
więźniowie, do których obywatele, do
ców, Wodzy w dyjadoniey, powraca
jącego do ojczyzny, pięknym a wie
cznie pamiętnym, (to znoże Brzozow
cyne przykładem) wśród powsze
chnych piastaszków, wina bez, kwiat
czubów i szczęśliwszych pawięzi za
sow wyciskała i jakby w cnocie
wiernego przyjęcia trzymała, przy
baczyłes Najjaśniejszy Panie zbytecz
kobalanego umysłu i wrodzoną ja
kąś [illegible] obracią.

O długiej burzy, po zgędzonyał w

przeciwnościach, nadzwyczaj czas
odetchnienia, w którym zrzekłszy
się świata, a żyjąc w ustroni Książę
Biskup krakowski Bogu i owczarni
naszej cały poświęcał. Jak lat dzie
więć [illegible] przy życia schyłku
do dnia tego jeszcze równym ciągnął
się pracami, gdy by go gwałtem jara
[illegible] nie wyrwały z ustronia i nie
wprzęgły w wiatu dworaków jego po
wierników podejrzenia, którzy
go za mnie dzieci [illegible] chcieli, a co omylenie w
[illegible], zgubą Biskupa, nie wam za
bić powolnego wzrok świata jak w
stroni, zamyślili własną zgubę wy
najrodzić pomyłkę. Tym dziwić się
czy, jeżli nagła zmiana życia, jeżli
studzona starca przyrodzona zy
wość, w nieprzyzwoite wciągnęły
kroki, jeżeli podawane jakie zawsze
nie mogą coraz uraz i zażalenia
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] zważyć nam [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
Rzym, z jak świętą gorliwością dopeł
niając nawet podówczas, Kapłana i Bi

[illegible] Tarczy Tygodnia z za-
rowością, i cieszyć strapionych; mają
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
Pono [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
starby. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
odgłosem dobrodziejstw jego, płaczą
sieroty, wdowy i wdowy wdzięczności
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] nie zazdrościmy dobro[illegible]
[illegible] zwiedzione, dla[illegible]
[illegible] Bogu [illegible]
[illegible] chrześcijańskiej
[illegible] prawa obwarte kyrka ochronienie
[illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [

Lecz w nieszczęśliwych czasach, w których
żyjemy, kiedy tym bardziej mówić
o ogarnieniu skarbu, o powiększeniu
siły narodowej w stosunku z zamoż-
nością, potrzebą i godnością narodu,
gdy te rzeczy okrutna obca wola nie
wedle naszej lecz swojej wagi urodzi,
i milcześ nam karze o tém, o czémby
nam się przed wszystkiém naradzać
należało, z rozpaczą mówię, tłumiąc
głos o nich, podnoszę go przynajmniej
w sprawie, w niskiém domowym, uszy
skom wolności i niepodległości naszej
zagrażającą. Powiedziałem, żebym o niej
nie przemilczał w czasach nawet, po
myślnych, i obok wielkich spraw
narodu położyć, bo sądzę że domowa
wprawdzie mniej jest niezmierną jak
obca, a wewnętrzne bezpieczeństwo nie
mniej jak zewnętrzne podziwienia, i że
nad jednem jak nad drugiem czuwać
narodowi zarówno na czasy, bo zawsze
mam, że w najgorszych czasach
nie długiemby tej sprawy rozedrzeć
nie czyto a przykładzastrzeżo[illegible]
[illegible] [illegible]

[illegible] jak by
się każdej władzy, co go pojmie rad
[illegible] i wszelką dobrych gwałtownie
zeń odjąć na przyszłość obronę. Lecz
Dzisiaj, kiedy mi mówić do was
przeświadczeni stany ojczyzny Rzpltej
sprawach nie wolno, mogęż mniemać
za zniejszą, albo coby więcej godziło
ku ogółu narodu? I nie zaiste, mniemam
przecież [illegible] że [illegible] którzy w tym
moim wniosku zniszczenia drogiego
zjmowania oraz nawałac rzeką, ścz
pustam się ich, na ziemię go z trawie
wok, czyli na proszynych obrzędach,
czy li na osobistych sprawach, czy li na
rozdawnictwie publicznego majątku,
jak nad tego przerwie nerw jarzyć taj,
a nie raczej na obronie szczątków pozo
stałych nam zworód? Do tego sprawa
którą wnoszę, jest tak jasną, że [illegible]
jego nie wymaga nauczyć, nie ukry
wa się w niej zwłoka, wszelkie opóźnie
nie, wszelkie zniszczenie z innego
czasu nie tych rzeczy winą, co stanę
ze mną przy sprawiedliwości, przy
obronie powszechnego bezpieczeństwa,

ber [illegible], co [illegible] [illegible] [illegible]
ły Krakowskiej i Rady, nie dostrzegą,
czy widzieć nie zechcą: że bronić tę
dą im samym zagrażającego gwał-
cu.

Do tego, mi[illegible] [illegible]ręcam ja tu uroczyście
tej sprawy, ale mówię o niej wtedy,
kiedy mi prawo milczeć o niej nie
dozwala, wtedy bowiem wprowadzam
ją, kiedy nam ono rozstrząsać nieka-
zuje z zejmowego porządku, czyny
Rady niewskazującej, nie dla dopełnie-
nia wstępu, wcześniejszego obrządku, jakby to
może mieć chciano, lecz dla zgroza-
nia sprostowanie jej czynów i dla
wymierzenia jej słusznej podwaty
lub nagany. Odpowiedzialną jest Rada
Rzpltej z czynów swoich i tę odpo-
wiedzialność tak ważną osądziło py-
tanie jej zejmowi za najpierwszą jego
przysięgą czynność: a my nie zważając
na to, jaka jest władza między-zejmo-
wa Rady, jakie jej może być nadużycie
mogą nie będziemy tę odpowiedzialność mo-
wec obronić? I w tym zejmie, z tak gor-
tnych obywatelów złożonym, idąc torem

[illegible] bacznosci dawniejszych, [illegible] po
[illegible]wali i zatwierdzali wszystkie czy-
ny Stolicy, kiedy po całej Polsce rozlegał
się [illegible] okropnie odgłos wyrządzonego
na osobie Xięcia Biskupa krakowskiego i
wszystkim obywatelom gwałtu, [illegible]
tego Rada urzędownie wszczęła i o-
[illegible]kuła [illegible]?

[illegible]rumie więc [illegible] [illegible]
[illegible]kiej, i w postrzeżeniu prawu
[illegible] wszystkie punkta zaiścia,
[illegible] mówię, własnego, [illegible]
[illegible] i narodu w [illegible] prawdziwie niezrzeczo-
nej opiece, a to założenie [illegible]
[illegible] będzie udowodnienie swoje. [illegible]
[illegible] od dowiem, czy nie zatrzy-
mała [illegible] Krakowska [illegible]
[illegible]? Rzecz [illegible]
[illegible], gdzie go i na jakiem za-
trzymała miejscu? [illegible]
[illegible], [illegible] mój oskarży zuro-
[illegible] tego pozorem dopełnienia świętych
[illegible] Biskupa obowiązków; w tem żadna nie
zachodzi wątpliwość. Pytam potrze-
ba: jakiem prawem [illegible] Krakowska
odważyła się tak samowolnego dopuścić

czym? Kto nie tylko zadrżeć, ale zgroz-
leniem wszystkich i głosiną pogardę
na wyższej. Broń opieki, Ten najtar-
dziejszem prawem zarządzi:
i Veniucem captivari permittemus, nisi
fure victum. Czasu dalej, jaki nagany
powód do tak zawrotnego kroku mógł
wrzucić Kapitułę Krakowską? Dowo-
dzą go się pono całą publicznością. Lecz
ręka moja wzdryga się uchylić tę za-
słonę, którąbym woleć, gdyby nowin-
nom dozwalała na całą tę rozciągnąć
sprawę. Przypuszczam więc powód
o racznej jakiś, jaki się samej Kapitu-
le Krakowskiej dać podobało dla nieja-
kiego czynu, to jest obłąkanie zmy-
słów księcia Biskupa Krakowskiego.
Lecz na ostatnie ich stronnicy gruntu-
ją dowody tego obłąkania, gdyby
to obłąkanie rzeczonym nawet dyto-
janiem, Kapitule przedziałować na
cząstki? Rozwiązanie tych dwóch
zapytań o wszystkiem skanowi:
Dozwólcie więc mi się nieco nad niem
zatrzymać, przeczytawszy zgromadzone
słowy. Że wiele zdrowie a nawet i u

wyst Księcia [illegible] Biskupa Krakowskiego
go, z Fugiją a chwa[illegible] i niewoli [illegible]
niecierpiały, o ileż najmniejszej nie
masz wątpliwości, co za powrotem
jego, Warszawa i Kraków widziały.
Światowi oncony otarcie widok ziem
krewnych, przyjaciół i [illegible]
derzony nagłą zmianą losu
[illegible] w rzadką w dak
wieku żywioł, który przez
za sobą szkodliwych nie
[illegible]tów. Śmierć wtedy nicnięto do gwałto
wne wysilenie, a miejsce jego zajęła
tyloni przeciwiatowych, wraz trzeźwa
wstrzemięźliwości i spokojności. [illegible]
wiści godzi Biskupa Krakowskiego, uprawdzia
mężny, odrudny, lecz obłąkanie na
wet nie odejrzany, bo żadnego jego
nie dający posłuchu. Wkrótce zachodzą
[illegible]
oncają towarzyszy Biskupa od dak
da [illegible] jego i [illegible]
uzywają środków, by zapalić gniew
przeciwko z niewidzianemi zobie
jej wrogowi. Wyrywają go z ustroni
[illegible] tak długo i do świata

wego mimowolnie wciągają zycia. Ś. Ži
uprzedzony Biskup, oświadcza zem,
że opiaty: lecz wnet się zgrozbrzega
iż nadużyto uprosici, władzy iwobrej
wiary jego. Odrzuca że szlachetnym sła
rzec wydane przez siebie wyroki,
miodą przeciwne, a ten czyn spra
wiedliwości staje się pi[illegible] czy
nem wiary dla niego przerwaną pra
czyną zemsty i przemorzem szcze
niego zmyślów obłąkania, którego
nie zo, wtedy dopiero rozsiewać zacz
dzo. Widząc tourem powierni[illegible]
że [illegible] władza [illegible]ku[illegible]nia, że [illegible]
[illegible] od lat tylu dowolnie rządzili,
ubiegają z ich rąk i że im z nich mo
że rachunek zdać przyszło; [illegible]
[illegible] ku zgubie dobroczyńcy swego,
coraz więcej drażnią i [illegible] cu
[illegible] ziwość jego, a w każdym je
[illegible] widzę dowód obłąkania i zrala
zdwa ci sami [illegible] dzie, co ją wzbudzi
li i którzy codzień nowych dla nie
[illegible] dniel. Donoszą o tem do Wa
rszawy, a wraz znać o podrzebie zadrzy
mania Biskupa, ustanowienia nad

[illegible] Biskupa? Kto zawsze stał
go, że pierwsza dogadzała w dobrem
bycie, które w imię [illegible] o Niego rządzi
i, kiedy Pana Boga Wszechmocnego nie do
rozumiała. Inna jeszcze wojny [illegible] wo
ma starania [illegible] ona rozmaite:
na świecie życia wyjątki [illegible]
wiedzony od [illegible] Pana Boga, [illegible]
ojca swoich od niego wspierana, [illegible]
stał Krakowskiego Pana Dochodów jego
[illegible] kiedy na [illegible] na
[illegible], [illegible] i [illegible] jego
[illegible] pomierzmy, co go [illegible]
[illegible], o [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible], [illegible] [illegible] [illegible] Pana [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

nagłych i wojennych prawo stanowienia wymagało środków, które [illegible]
[illegible] nie godzi.
„Ojrod" Twoja Wojewódzkiego Pana,
uskarza Kapitułę Krakowską, co i
[illegible] dzieje się dla tego zdarzenia nie ma.
[illegible] że według [illegible] ustawy,
[illegible] Komisyą z osób godnych
[illegible] do sprawdzenia stanu zdrowia Jego
Jm. Biskupa Krakowskiego: a z Jego
[illegible] woli [illegible] nastąpić
[illegible] na osobie jego [illegible]:
[illegible] jest on wraz otaczającą Jego,
co przeszkadza [illegible] Kapituły Krakowskiej i nagania jej postępków, co nie
[illegible] choć zapóźno, [illegible]
[illegible] do Ciebie Najjaśniejszego
o uwiadomienie Komisyi która
[illegible] stanu prawdziwego zdrowia
[illegible] Jm. Biskupa Krakowskiego, i
[illegible] opóźnieniem, nie zagrażają,
[illegible] spokojnością wszystkich obywateli, [illegible] prawnym i [illegible]
potrzebie zaradzić temu.
[illegible] nowy przeciw Kapitule Krakowskiej wzrasta zarzut, uchybienia

Twojej K. K. prowadzie, pomijając służące
Prawu prawo, a jej życie zdolne zapo-
biedz podobnych zdarzeń
[illegible] Przecież Kapit[illegible]
Krakowska, przecież wypierająca jej
Duchowe Kroki mieszczą[illegible] mężczyzn,
na obronę swoją [illegible] ustanie nowego a
na Sądkiego swego przewinienia to
jest przeprowadzenia oficjalnego [illegible]
[illegible] Panie, a zatem i na
wodzie służącego. Świeżo [illegible] Pomien ze
[illegible] zona wina,
a za wiekiem wszystkie [illegible] Bóg,
na Sądzie Sędziego Krakowskiego
mają się wzajemnie z wszelkich
przeciw sobie zarzutów.

[illegible] hodzi o małżeństwo, a to
racej jak wszystkie zawarte R.
obrega się [illegible] Dobrej wiary
[illegible] się [illegible] na [illegible] zostało
[illegible] przyszłe stany, a [illegible] się [illegible]
[illegible] wiedzenie, jaką jest zgroza na [illegible]
w której [illegible] obrzędu [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] Prawdziwa
[illegible] Sędziego Krakowskiego [illegible]
na zdzieciniałego [illegible] miesz[illegible]

po jego gwałtownem pojmaniu: więc
on był trzymany kilka miesięcy pie-
wej, to jest podczas pojmania swego
więc nie potrzebował przed prze-
wiezieniem tak uroczystego kroku,
a jednak Pan Jezus mu radzi, po
zdrowia jeszcze Komunią świętą
stanu zdrowia i życia Zbawiciela
które, gdyby nawet krótkie
życiu ostatnie, przeniedziałe, zgadza
wyrok komunikacji i łaski Twojej
ostatniej K. [illegible]
umierającym tylko, oni uratowanym
li Zbawiciela. Przecież skąd zachodzi
ta różnica? Oto ta, iż zdrowiu
jednu opieki i starania
gwałtu, nie przeszkadza tych po
trzebną. Bez dat są przeciwnymi
zamiary i wyroki Komunii, po
wym niepodobny i Kapłan postępo
nie się przeciw do nich odwołuje
i ich zasadnie [illegible]. Jest w tem
taka trudność, nie powiem za
mianie, iż ciężko pojąć, jak się na
taką otwartą dobroć zamiast, [illegible]
[illegible] rozgniewa zamiast

[illegible] wrażenia.
Chcemy się przez to jasniej [illegible]
wytłumaczyć. Śmiało wróżymy, że [illegible]
[illegible] Burka na
krakowskiego, słabość jego duszy, [illegible]
[illegible] Dziś być może, za [illegible] do
[illegible] prawo [illegible] zbrodni,
[illegible] nie nadając się do
[illegible] i [illegible] o użycie tegoż na
zapadanie [illegible]? Znała go zresztą
[illegible] Krakowska, do której go w ów
[illegible] ma? Ale tego wszystkiego [illegible]
Pomoże [illegible], nie jest [illegible]
[illegible], a radna na
[illegible], jak to wyżej wskazałem, nie po-
siadała [illegible] do [illegible]
[illegible] prawo [illegible]
[illegible]. Ale [illegible]
[illegible], że nie [illegible] Najsłabsza krakowska
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible],
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible],
[illegible] [illegible] [illegible] [

Zapisuję Krokow, co moją [illegible]
Panie złożyła i opowieką Dobroci na
Schronie.

Na dar przed wyjściem swoją
[illegible] zadzwyk
[illegible] obiecania dowodów: a
Bestwa zaczęła z nim [illegible]
[illegible] objawieniu [illegible] zapewnienia
Swierdzona, nieobiąkanym go w bedy
Swiadczą, a [illegible] jego we
niebnego przyjaźnienia [illegible]
[illegible] Pana [illegible] z nowy [illegible]
przed [illegible]. Lecz [illegible]
[illegible] kosztuje, a nadewszystko
[illegible] [illegible] [illegible]
i wiedok, nie zą [illegible] na [illegible]
kazyn zgrzeszy [illegible]? [illegible]
[illegible], jakiej [illegible]
Swojej [illegible] [illegible]
[illegible], [illegible]
[illegible]? [illegible] [illegible], [illegible]
[illegible], [illegible]
[illegible], [illegible]
[illegible] [illegible]
Bogdani więc [illegible] Biskupa
[illegible] jeśli [illegible] [illegible]

nam po mnie[ ] [illegible] ingrosne na
niego gwałtami [illegible] [illegible]
nie stroną jej, [illegible]; ale nową na
mi jest [illegible]. Bo [illegible] nawet,
że [illegible] [illegible] Biskupa
Krakowskiego. przed jego [illegible]
nieco ostatnim [illegible], [illegible] [illegible]
że [illegible], kiedy niedos-
trzeżeniem [illegible] żyjącym z nim a wiary
godnym świadkom [illegible]: [illegible]
ze słuchu i [illegible] z nim [illegible]
[illegible], [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
krotki [illegible] [illegible] go sko-
[illegible]. [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] Kapituła Krakowskiej a [illegible]
[illegible], [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]

Uwieziony biegiem rzeczy, mówiłem Dotąd [illegible]
jaśniejsze Stany, [illegible] o Kapitule [illegible]
[illegible] o Radzie, i [illegible] wszelkim [illegible]
[illegible]; przecież z porządku [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

osoby, o zamyśle Kapituły Krakowskiej
zwaśnić między Warszawą a Krakowem
rozważnie ukrowa[illegible]

Kanclerzowi [illegible] z wojny w Kra-
kowie, zapieczętowania wojskiem Rzp-tej
Kapituły gwałtów, innej imaginacyi
[illegible] Jenerał od niéj powołany, w chwili
[illegible] uwięzienia, Księży Biskupa
swego, otaczyć strzeżeniami zamek Kra-
kowski i nimi obwarować przeszu-
czone [illegible] na niego uwięzienie
nie zważyć osobliwość zdarzenia) bis-
kiem jest owéj czasowéj w Dziejach na-
szych okazki, gdzie [illegible] ona za-
[illegible] zbrodni gwałt na Dzisiej-
szym Biskupie zemstę swoję przy po-
mocy [illegible] Biskupich. [illegible] to zmiata
porównanie Krakowskiemu Sandomi
w kilk oddalonych od siebie wiekach,
[illegible] podobny nieco zarost rzeczy. Lecz ta
cnotliwość Krakowskiego ludu dla swego
Pasterza przemieniona [illegible], bo czyliż
nie jéj obawa zniewolita do uwięzienia

go, nie w domu jego, nie w mieście, lecz
w warowni krakowskiej? bo nią jest
przedewszystkiem ów sławny zamek, który mąż
stwo polskie nie ludowi lecz rządzącemu
i bitnemu nieprzyjacielowi dał. Tego
niedostępnego nie czyniło. Tam więc
jedynie bezpieczeństwem zdało się zatrzy-
manie Biskupa [illegible] i dano
on z dradkiwie zwabiony, jak przez
i więzienia Kapłanów, wpadł w sieci
chytrze sobie zastawione, oczyszczą
zmową [illegible] z wojskową wła-
Ledwie się rozbiła po Polsce
[illegible] niego, zwrócił się wzrok
wszech oczy ku Radzie Senatu, jak
ten zniży czy zejmowaniem stróża
Prawa i bezpieczeństwa [illegible]
Spierano się naprzód trwogą, jaj mia-
nie: lecz kiedy się dowiedziano, że rada
Lewia na czyn takowy
stron Polski do niej zawiesione gł
Rada wzięła uchem, gdy się dowie
dziano, że obstawanie za nimi na

Biblioteka Jagiellońska

ważniejszych członków swoich nakazał
zniszczenie jéj wizerunku, gdy dosyć do
wiadomości publicznéj, że obżałowa-
nie ministra [illegible] za długiéj i
chwalebnéj niewoli księcia Biskupa
na Krakowskiego, nagrodzone i za nie
śmiertelne na nie jeszcze od Rady wzię-
cia zostało, objęła rozpacz wszystkie
obywatelskie serca, wszystkie umysły
zniechęciła i wolnie myślące. Nie
mogła stała z znaku [illegible] Rada
[illegible] zatwierdziła postępki Deyarda
mordu swojemu, to jest ofiarowaniu
Bogu przez niego popartéj gwałt na
obywatelu, na Senatorze, na Biskupie
na Boskich spełnionéj ofiarze. I myśl
[illegible] urągać, chwalić je mamy?
i myśl kuć na zamysł niebie kajdany!
Cóż dać ich [illegible] to? Kto mi powie, dla
[illegible] ta zawzięta [illegible]
ta: oto mi powiedzą, dla uniknienia
wielkich na dom swój nie-
dobrodziejstw? Oto nakoniec dodadzą: wszak da już
jest nieodwołaną, obżałowanie winy sto-
sowne księcia Biskupa Krakowskiego od
Komissyi królewskiéj sprawdzone.

Pocóż wzruszać sprawę już zaprzestania
niecierpiącą; pocóż wznawiać to, co
najlepiej, wcale w niepamięci? O, to
jak byśmy boję mogło, chętnie tym się
na to zgodzić. [illegible] Tu przyszedł
ci, przyjdzie i zapomnienie za pamięć
iż się im chwalić to, co naszemu, to co Kar
godzicu było i mówić zaś zasłużyć
tem dla Rady to, coby nas oczyściło
tą? nie zaiste, jest to [illegible]
Obrazą! Ucieszyli Oni przykład wygła
dzenia z ludzkiej pamięci takowych
go czynu, wyznaczony najprzód z kaź
Rady Via stającej z [illegible]
[illegible], choć nader słabym z
[illegible] przestrzeganiem praw obcych
i wszelkich i mniemam, że [illegible]
mną nie [illegible]
[illegible] z jest nam to [illegible]
ziu, jest [illegible] Rada Ziemi zwycięzi
ła Via stająca, przymusić się im ze
chce, do ich chwalenia, niech mówi, niech
posłuszeństwo, niech zdanowne czołobi
tych przodkowiecznie, których imiona
[illegible] wiecznie
zniszczenie tej nowego czasu? jeżeli

z mitrzeniem nazwać można, widzieć
go na poparcie najsłuszniejszej
sprawy i najbliżej dotykającej oso
bistej każdego obywatela swobody
po dych ważnych kraju sprawach,
o [illegible] niezręczna i źle zro
zumiana gwarancya nawadzać się nie
dozwala. Takowoż jeżeli Xiądz Bi
skup Krakowski w takim już jest,
jak mówią, stanie, że mu żadnego
zaradzenia, żadnej pociechy przy
nieść nie można, [illegible] przy
najmniej zadośćuczynienie zgwał
conemu prawu i nie pierwszy by
ło, przy tak [illegible]
i w roku, bez innego skutku, jak
zadośćuczynienia obrażonemu pra
wu.
Lecz wart jest, jakiż Kościół Xiądz być
może dał jego, lecz niezręczny
a chciwy starzec, byście oczy
i uwagę na to zwrócili, że
po wpierwszych na obcej ziemi
za ojczyznę więzach, Xiądz je na
własnej znowić musi. Tego po nas
własny zarzuty wyciąga: bo jeżeli

gwałt na nim uczyniony, nie tylko nie
wkrawa[jąc], ale nawet nie[...] o
[...] nie[...] słusznie o tém sejmie, że
nie potomność: „Godzimy nasze [...]
ki i sprzedania swego te czasy, w któ
rych cnota taką odnosiła nagrodę, wy
dzierz takiej doznawać [...]
Niestety! widziałem [...] sejmie [...]
[...]pa Krakowskiego, wkrótce po [...]
mięciu jego i ten widok dawni za
wsze w oczach moich będzie, bo tak mnie
zranowna postać jego, zmiana tam, nie
zdrowa szarpanie sejmienia, natarcie po
dwójne [...], bo z złotnicy
Apteki i [...] złotonej straży, bo tak
mnie mówię okropny zmarłek widok
tego przeraził, i tak głęboką w sercu
mojém zostawił pamięć, że jej [...]
wygładzić nie zdoła. Bardziej [...]
mięszany i losem swoim zadziwiony,
niż obłąkany, bardziej żywy w snowie
niż w uczynkach niebezpiecznych, dziw
wy na swoje nieszczęście i co mu był
to wyobrażenie przeszłe i [...]
To, żyć nieszczęśliwy skarżąc [...]
wnij niespokojności i trwodze, [...]

tak gwałtownym porażony [illegible]
ki ze strony tych, których prze-
dewnem uzbroić by chyba własne
jego bóstwa.
Wystawiać Wam Prześwietne Zgro-
madzenie stany podejrzane zabiegi,
za nim podejrzany przeciw niemu
tą usiłuje, nie jest rzeczą moją, dość
jawnie o tém [illegible]. Sprawa
zgwałconego bronić i wyrwać jeśli mo-
żna od ostatecznéj zagłady. Ręka, któ-
ryw najwyższych Rzpltéj czasach
za tak wiary i wolności okaza-
ć [illegible], mnie jest zamiarem.
Nie zadaje on pewnie, że się stanie
chwalebną ofiarą, lecz z jakąż rozpa-
czą powtórnie widzieć się nią musi,
nie już za zachcenego ojczyźnie powro-
cenia, ale za prawych Rzpltéj, a
z tą powrotu odzyskanéj z nią zmowy
téj Rady, co mu wsparcia i opieki
winna była. Takiego z nim obchodzenia
się nie nigdy wymówić nie zdoła, ani
z łaskę zdrowia jego, gdyby nawet wcza-
[illegible] była rzekomą, a nim mniéj
na czynie o niéj wydane Królewskiéj

komissyi wyroki to stanowi, po wi-
kszej przynajmniej części, stawszy się
skutkiem gwałtownego z nim po-
stępowania, nie za wynówką, lecz za
mocniejsze słowy zastrzeżenie prze-
ciwko tym, którzy go się dopuścili. Czy
li bowiem mimo stanowczego Kom-
missyi zaświadczenia, nie zostanie
wiecznie wątpliwem to pytanie:
czy pomięszanie zmysłów było przy-
czyną, lub skutkiem uwięzienia
Biskupa Krakowskiego? Ale tego
pewnie nikt nigdy nie zaprzeczy,
że na obłąkanym nawet człowieku,
tamać prawa Kardynalskie nie go-
dzi się i iść drogą dowolną przemocy
tam gdzie ono [illegible] nakazuje. Równa
jest wiec wina, równym zwał, czy
li na obłąkanym czyli na zdrowym
Biskupie popełniony, na obronę tego
wynówka obłąkanych zmysłów
nie wini [illegible], jak wszelka inna,
bo on żadnej nie cierpi.
Nie przemilczałem szczerze
zgromadzone słowy! jak za powro-
tem swoim do ojczyzny, tak zdaje

zbyt skłonny, lekkiej na umyśle po-
padł słabości, jak następnie dzie-
ciństwa, acz smętna ustroń takowej
nie dała posiłki, jak z ustroni-
mowolnie wyruszyw roz-
, ja-
kich użyto środków, by wygasłą już
w nim prawie żywość na nowo roz-
żarzyć, jak żyjąc wśród świata zdy-
bią chyba zgrzeszyć dobrowolno-
ścią, z jakich nakoniec przyczyn
i jakimi środkami pojmany, wię-
ziony, zamiast z Podyerzy i spoczyn-
ku, jedynego może w umysłowych
słabościach lekarstwa, znalazł na
resztku życia niepokój i
, które nie dziw, jeżliego, jak
mówią, do ostatecznego przywiodły
obłąkania.
Nasi Prześwietne Zgromadzenie Sta-
ny, wierny rys rzeczy, o którą i
chodzi, przedstawiają i twierdzić tego,
niezrzeszonem zbyt pewny wszyst-
kiego, co Wam przedstawił, zgrze-
szyła srodze Kapituła Krakowska
depcząc zuchwale świętości i ducho-
wne prawa, zgrzeszyła srożej jeszcze

Rada, nie tylko nie obstając przy ich
obronie, ale nadużywając władzy do
ich obrony sobie powierzonej ku zgu-
bie i pohańbieniu takowego urzędu.
Do Was należy, Trzewiczne Żywioły
Czyste Stany! jeśli jéj winy, jeśli
jéj hańby w oczach pomnożyć nie
chcecie, do Was mowa należy, moc i powaga
prawa zgwałconemu przywrócić, do
Was obwarować się przeciw wzno-
szącej się nad prawa, których obro-
nie być powinna Władzy Rady Mieszka-
jącej, do Was zapewnić bezpieczeństwo
każdego Obywatela, nie dozwalając
by świętą ustawa: Nemini enim
vari permittimus, nisi jam victum
... voluerit ... pozostać
cona być mogła. Liczka o tém wy-
wasze w zawieszeniu Sobótka, cze-
kają z niepewnością i przykrością
o Was i o zaszczycie ziemi tego wy-
rokować mające. Wznosi się nad na-
mi, otacza nas nieumiarkowanie publiczne,
tak przychylne Księciu Adolfi Biskupowi
krakowskiemu, do zawsze cno-

ale i niezrzędzie zgrzeszając, da k[rz]
ci we prawocy i chciwym jej za
chodom, kto[ś], gdy[ż] tu[ż] najsroższej
ześmi wyty, nie uchodzą jej oczom,
to j[es]t wszystko w ciemnościach za[ko]
wśród których się k[ry]je, [illegible].
Chcecież tej jaśniejsze Stany! niezba
żoną pamięć zejścia tego w oczach Pol
ski i postomności zostawić? Kiedy
jaż (jak mówię) zaraźnić niedoli
Biskupa Krakowskiego ze[ś] jak w
[illegible], śmiejecież przyna[j]m
niej jawnie okazać zgrozę ku jej
sprawcom, a zamiast pochwał, kto
rych po Was wymagają i do tego
[illegible] przymusić, niech
przynajmniej [illegible]
[illegible] publicznym wyrokiem. To
zaś kończąc, uważdwanie swoje
czyńcie się rady, niech wprzód za wy
karem sejmu wyjdzie z Księgi swo
ich pamięć tak nienawistnej, tak
ze strony sprawy, a potém [illegible]
zadwierdzenia innych czynów swo
ich. Vale.

Kończąc te słowa, żądam usłyszeć głos wołający do Was ze smutnego więzienia, głos po tylekroć w dziejach narodu świętymi na ich obronę ogłaszany, głos Ojca małżeństwa nieśmiertelnego [illegible] nie pojmanego Senatora, znieważonego Biskupa, niezrezygnowanego starca: „Nie mojego, mówi on, żądam życia, ani rozgłosu imienia, które zresztą radby uszczęśliwiłem i kosztem poświęceń, zniewagi przeżyć [illegible] a na mnie wyrządzonego gwałtu. Niekary! nadto z tym, całość prawa i Waszą przeżywszy: nie klnę Was dni ciężkich, ale błagam zniszczyć, lecz [illegible] Ojca, który wam mój przykład gwarzy: więc już nie o mnie, lecz radzicie o sobie. Życie szczęśliwi, a pomnąc na nie, rozgłoście moje, przedajcie [illegible] oddalić go od Was zdolne i [illegible] życie co wiedzę moją [illegible]

Mowa

Kanclerza K. Połockiego w sprawie K. Sołtyka Biskupa krak. miana w Izbie Poselskiej na Sessyi dnia 25 Go Października roku 1782.

Gdzie Prawo życzy obrazić, gdzie Cywilizacya [illegible] tyle wzgardzenia, gdzie cnota w nieszczęściu tyle znalazła przyjaciół, sam chcieć co przydać ku jej obronie, prorzecz byłoby ubliżaniem gdyby mowe co raz, acz słabe, przeciwko ciężkim prawdy zarzuty, milczeniem pozwalało [illegible] moiej przyczyny.

Zmieniwszy, iż wniesione przezemnie w poprzednich Izbach obwiązanie, przeciw dziwnym Kapituły Krakowskiej postępowaniom na ozobie Biskupa swego i ich poparcie przez Radę Konfederacyą miast radzenia, nam [illegible] przyjęciem środków tych godnych zaradzenia złemu i zapobieżenia nam w przyszłości, [illegible] Rada Konfederacyą tak mocną na Sejmie

znajduje opieką, jaką Kapi[illegible] a Krakowa wśród niéj znalazła. Powstają za dą i za dawną bierne głosy, nikt przecież nie chciał mieniminiać czynu osta[illegible] dniéj, nikt dwierdzić, że nie zgwałcił, ná kardynalnego prawa, wszyscy ją wymawiali na[illegible]tącemi okoliczności[illegible] mi, w których się znajdowała, a oczywiście z nią zmowne kroki Rady Ken[illegible] zdającej, jak mogli tarwili. Wreszcie, kiedy im na przyczynach i na prowo[illegible] dach ku poparciu z.dania swego zabra[illegible] kło, jęli się innego środka, podać w po[illegible] dejrzenie zamiary popierających tak świętą sprawę, Łatwiejszém zdało im się, niż walczyć z niemi dowodami, ja[illegible] koi Łatwiéj jest cudze czernić prowo[illegible] dy, niż własne popierać. Jeśli im więc wierzyć zechcecie o prowadzeniu na sejm tej ważnéj sprawy nie jak[illegible] czém innem, jak zamysłem zniszcze[illegible] nia, poświęconego obradom pu[illegible] bli[illegible] czným cracu; z drugiéj strony może gorliwym, lecz prawie niewczesnem rodzicy uniesieniem, co ujsta szko[illegible] dliwym dobra publicznego porzo[illegible]rem, za

mnie i marą ubiega się.
Kłopot bliżej nie dotykają jak mnie oba te zarzuty, nie tylko z powodu, iżem pierwszy wniósł tę sprawę przed Zgromadzenie Stany i że sam nie wynalazszy jej rozwiązania, powierzam ją w Twoje Posłuchanie; ale że mnie wiek mój w liczbie zgromadzonych Posłów mieści, choć już nie pierwszy raz tym zarzucanego urzędem. Zacznę od odpowiedzi na te dwa zarzuty, a potem do innych środków obrony Rady i Kapituły przystąpię.
Niegodną jest to nader rzeczą Stanów na dowodach oskarżonemu odmawiać, szukać środka uniewinnienia się w myśli i zamiarach oskarżającego a czerpać je dowolnie, zdaniu Sędziów i publiczności w przedbiec. Lecz ten środek w jawni nawet mało przyzwoity, a dotrzej wierze i zaszczytowi Sądu publicznych zupełnie przeciwny, zbyt jest otwartym, zbyt znanym i zbyt łatwym do odkrycia, by mógł sprawić jakie wrażenie. Skarżący się przed Sejmem na gwałt w osobie Sta

Biskupa Krakowskiego, całą krzywdę
ey publicznoś" z niedrzenie czas sejmo
wy uwiadomiony, b. cz. jakiez do tego
mieć możemy powody? to tu dzie
nie zwykłe cz. nich nie przedsię
wzą, czyni przeszkodę cuia z bardzo
ustawom, jakiemy mogli acjom Dzisiej
szy ku Dźwignieniu chwały i potęgi
potrzebnej przedsięwziąć? A zaiste
to jeśli zgoda Izby na to zaiszła
niewątpliwemi więzami zniecierpli
gwarancyi, wzięliśmy się do wszelko
wienia podatków, Dźwignienia woj
ska, wzmocnienia rządu, przez które
acz święte sprawo Księcia Biskupa
Krakowskiego, bo większym jeszcze
dobra powszechnego przedmiotem za
słonić powinnas, bo w chwili owobo
Dziejszej znajdziesz pewne sposoby
i miejsce. Dłużej rozwlekam, gdyby nas
zarówno dali względy za tak ważną
gdybyśmy nie baczyć na obce zakusy
ale jedynie Do tego, co jest rzeczy
wiście Dobrem kraju, aniby nas na chwi
lę nie zabrzymała ta sprawa, bo ni
co by zgodnie, coby gorliwie chciała dzia

gnienia ojczyzny i na chwilę nie cierpi
[illegible] by dowolnego gwałtu zagrażającego
[illegible] wszechwładnemu każdego bytu
tela. Ów czy właśnie takiego, że obcej ob
ręby przemocy, mało nas i do
mowa dotyka, a cierpliwe znoszenie
zagranicznego jarzma ku dowolnemu
powodowymi nas czyni. Ile gdzieś są
te święte, te zbawienne nadzieje, Dziw,
gnęć Ojczyznę zbolałe? Podawajcie je
Ojczyźni gorliwi! a zobaczycie z jaką
chęcią, z jaką radością, z jakim pokla
skiem, pomijając wszelkie inne, przyj
mie je do swojej w oczach waszych
tak nieboszczka. Niestety! milczą wszy
scy, a ona tylko śmie o nich wspom
nieć. Wielki Boże! dozwól by je kiedyś
wnowić mogła i by Dziedzica jej gor
liwość skłoniła się z czasem do zkuteczniej
szej wstępem i bodźcem. Boda jedynie
nadzieja może dla niej uczynić znośnym obecny stan rzeczy, że go kiedyś
zmienionym ujrzy, że go nakoniec
przerzuje.
O tem to nadzieja, a daj Boże by jak naj
rychlej nadzieję mieć, nadzieję

Zarliwi czasu zejmowego oszczędzicie
jakie są te inne ważne sprawy, które
re na dzisiejszym wprowadzić zamy
słacie? Na to zapytanie zeszłe za
Was odpowiadają Sejmy, co prócz małej
liczby drobnych i jurydykowych uczyniły
zamy ze prywatnym dogadzały spra,
wom, lub czasowały koszt z nagłą
publicznego nagrody, ni. zamojs.
nie Szarneckie,
nie obrońcom, nie zbawcom Ojczyzny,
lecz tym, którym ją obca przemoc
da wola. Póki czasu obrad zejmowych
tak szkodliwe, tak haniebne użycie,
że w porównaniu z niém, zniszczenie
nawet jego, do brém nazwać można.
Przewidziałem zdala te fakcye do zga,
szenia zarzuty, Na tego wnoszę sprawę,
wy Biskupa Krakowskiego przed tym
na dzisiejszych stanach powiedziałem:
nie ze dzisiejszych okoliczności,
gdzież w dzisiejszym stanie powsze,
chnia i niegłośnej naszej zaprzątać ojczy
ważniejsza jaka sprawa nad tę, która
za dotyka za tak blisko, bezpieczeństwa
każdego Obywatela? Przypadki ma

pod rozporządzenie Wasze z porządku sej-
mowania, bo albo rozstrzęsanie spraw
Rady Nieustającej, prawem Sejmowi
przeprzane, prożnym jest obrządkiem
albo mu się pilnie nad nim zastano-
wić należy, niczego nie przebacza-
jąc Magistratuszowi, jaką jest ta, Któ-
rej nietykło Rząd między-sejmowy,
ale i nieużywana władza praw Exe-
kucyi, to jest Dowodnego ich prze-
konstatowania, jest poruczoną. Nie na-
wyktą dotąd Exe do zdawania takowy
sejmowi rachuby, innym, jak tylko
obrządkowym sposobem, pewna wy-
stać zatwierdzenie i pochwałę wszyst-
kich czynów swoich, jakkolwiek
one były, z zadziwieniem dziś widzi
się po niej wymaganie zdania z nieko-
rych spraw; a w tak dużej swojej mie-
nia ten krok zuchwałym zajęciem za
gorzałej wstydliwości, jak się to w gro-
nie jej członków zbyszeć już nieraz dało.
Takowe rozumowanie nie jest że wi-
dome skutkiem na mierzim nie opar-
tych domysłów, z których wprzódy
wzniky najgroźniej się sobie przeciwne

ni i zamie się mszczą uwrażam, że
się rzecz ma co do dwóch poprzedza
jących, ci bowiem co twierdzą, że nie
ś ienie na sejm sprawy Xięcia J. Mci
Ks. Kazimierza Krakowskiego, jest za grzech
zniweczenia czasu obrad publicznych,
nie zdają się wraz twierdzić, iż Xiąże
zamysł jest głęboko ukorzenionym i mo
cno silnie powziętym w każdych za
miarach? Cóż zaś nasuwając z tej
dziś strony, że wniesienie tej materyi
na sejm, jest skutkiem zapału i zaję
cia w młodości, nie dają jednej rzeczy
dwie pobudki, tak sobie przeciwne,
że wraz istnieć nie mogą, to jest głę
boką rozwagę i ślepe unoszenie się,
zrzeczną rachubę krwi zimnej i nie
rozważnej popęd zapału? Nie jest
to ziarno z burzą, woda z ogniem, wojna
zemi z potopem? Nie jest to walić
jedną ręką, co się buduje drugą? Nie
jest to udowodnić, jak trudną a racej
niepodobną jest obrona tej sprawy,
w której nie zdaje przytoczyć, lecz
wymyślić zgadzających między sobą
nad te dowodów nie można? Lecz

ciężny dalej, a zobaczymy, ile podobnych
przeciwności uczyniło duchowieństwo
Kapituły Krakowskiej i Rady Koron-
stającej w sobie zamysłu.
Nikt dotąd z mowiących za Radą nie
zaprzecza, że prawo i powinnem zapi-
wania pierwszeństwa, jest dużym
niedyskretnem i że zarówno wszystkim
służy Obywatelom, znać Rakego, że i
siebie pod jego opieką mieć zgodzi.
Każdy przecież dziwną przeciwność
się z podanej wyżej uchwały Księcia Pry-
Prymasa Krakowskiego, a to pod po-
zorem [illegible] zmysłów jego. Przecz
Każda, by stanowiła prawo do czego,
udowodnioną być powinna, zapewne
nie tej ogólnej zasadzie nie zaprze-
czy. Bytność udowodnionem obłąkanie
Księcia Prymasa Krakowskiego, po-
Deputowanych Rady [illegible],
[illegible] Kapituły powód do zbawienia
na nim Kardynalnego prawa? Nie
zaiste, bo w tym razie, dotrwo-
nie rezygnacji wielu Księży mianego po
Innych, zdrowym po na zmysłach
świadczy, bo żadnego nie [illegible]

sij nie tylko, o szkodliwém zagrzebaniu
o tém wiem, bo sij tylko dawny ta-
kowa, że chce sij ich dopuścić z po-
wodu, iż nieco, jak mówią zarząd Ziem-
mierza. Lecz nową za rzecz Ja Biskup
Krakowskiego nie byta. Trzynast:
Dawnéj zdarzyło sij nie niszczyjego
szkodzenia, jak ich trzymało tylu
nych Obywatelów polskich, Którym
to prawo godzi sij: nie ich, lecz rzą-
dzi winna, co takowego dozwala nadu-
życia. Do tego miał Biskup Krakow-
ski, jako udzielny Xiąż zwierzch-
osobne do zarządzania Ziemierza pra-
wo, Które, chybaby mu za dobrowolną
umową, odjętém być mogło. Lecz mniej
o to, bo trzynasty artykuł takowy
dawnym nie jest podobny do tego, Któ-
ry by mówił o owym, co Kto
sij kupuje, że sij kogoś zamyka, co
szmuglu albo kawiorek, że nimi kogoś
skrzywdzić, co kija nabywa, że nim
kogoś uderzy, co nóż ostrzy, co pi-
stolet nabija, że nimi kogoś chce za-
bić, a te codzienne w społeczności dwie
czyny, aż niebezpiecznej

oznaką? Czyliż nie prościejszém jest to
rozumowanie, że Biskup Krakowski
na świat wyniedziony, przypomniawszy sobie dawną okazałość życia swe-
go, zamyślał dodać do niéj straż, jaką
przed tém bez niczyjéj szkody i po-
dejrzenia miewał? Ból ważne dowo-
dy szaleństwa jego! Mamże im wierzyć
ja, co go widziałem wnet po pojmaniu
jego, bardziéj niezrzęściem przystoźne-
go, niespodzianą losu zmianą zadzi-
wionego, pomięszanego, cudzego, zżyne-
go, nieszczęśliwego, więcéj ułodzeczy, po-
litowania i uprzejmych z sobą po-
stępków, niż więzienia, straży, i zelży-
wych kroków godnego?

Lecz przystąpmy do późniejszego
świadectwa Kommissyi od Króla wyzna-
czonéj, do téj taroży, którąj zastępu-
obrońcy Rady, otrzeć ją od wszelkiéj
winy mieniają. Uznała, mówią o-
ni, Kommissya od Króla wyznaczona
obłąkanie Biskupa Krakowskiego,
więc jest, więc było rzeczonem, więc
są konieczném, a zatém prawném
wszystkie Kapituły kroki, a nawet

nich wspólność Rady Nieustającej.
Zważmy, jakie i tu nadużycie wyrazów zachodzi, że nie powiem w ich wystawieniu oczywista nieuczciwość, nie oszczerstwa bowiem Kommissya obłąkanym Xięcia Biskupa Krakowskiego, ale tylko zdrzeczmiałym. Wielka jest tych wyrazów różnica, bo zdrzeczmienie ten człowiek nie wraża, który idzie za obłąkany otawy, bo ile jest niepodobna obłąkanym umysłem kierować, tyle jest zdrzeczmiałym łatwo. Mimo tego tak szanownego świadectwa, w jakimże nam dziś malują stanie Biskupa Krakowskiego, stronnicy Kapituły i Rady? Oto w najwyższem obłąkaniu zmysłów, niejako do nami podobnem, nie powiem, że ostatnie zwierzenie jest najmocniejszą bronią, którą tylko przeciwko sobie dać mogą. Bo jeżeli godni wiary świadkowie, nie dostrzegli przed pojmaniem Xięcia Biskupa Krakowskiego żadnego w nim obłąkania, jeżeli po pojmaniu jego, ja i wielu niestarzonych Mężów, widzieliśmy go

tylko losem swoim poniżonego, za
łem i żywością upstego, jeśli później
Kommissya Królewska zdzieciunia.
tym go tylko osędziła, a dziś jest on
rzetelnie, jak mówią szalonym, szły
zatem rzeczy stopniami, podług
coraz dłuższej i cięższej losu jego zmia
ny, a zatem rzeczą jest oczywistą, że
Kapituła Krakowska uwięziwszy
zdrowego albo lekce słabego Biskupa,
przywiodła go za pomocą Rady Nie
dającej do tego niecierpliwego zda
nia, w którym dziś się ma znajdo
wać, co jeśli takim jest, jak twier
dzą, może być prowodem do Przed
do czuwania nad nim, lecz wyrzec
go nie może odbkarania tych, któ
rzy go do niego przywiedli, owszem
ten obowiązek podwaja. Jur więc
tu nie idzie jedynie o zgromienie Ka
pituły i Rady, za nieprzebaczone
w żadnym przypadku zgwałcenie
Kardynalnego prawa: Eminem da
pluvari permittemus: lecz wraz o
odpowiedzialność, która ciąży nad
nimi, za okropne skutki takowego

gwałtu, bo wprawić człowieka w o-
błąkanie, w szaleństwo, nie jest że
to prawie jedno, co mu życie odjąć,
tak go czynisz nieszczęśliwym,
że w tym stanie często śmierć
nad życie jest znośniejszą? Niech
mówią, co chcą, obrońcy tej sprawy
otóż podług nich samych skutek
gwałtów Kapituły, wszetecznych
przez Radę Nieustającą, która od
nich bronić każdego obywatela jest
obowiązaną, a jeśli w postępunku
nawet sprawach, gwałt najlekszy
wyrządzający, nie tylko za niego, a
ile i za wynikające z niego skutki
odpowiedzieć jest winien, jakież za
przestępstwo, że temu tak ogólnie przyję-
temu prawidłu podlega Kapituła
i Rada w gwałcie, nad który większe
go popełnić prawie niepodobna.
Lecz są i tacy, którzy wszystko na
Kapitułę zwalając, z wszystkiego
niewinniają Radę. Podług nich, Ka-
pituła dopuściła się gwałtu, którego
Rada Nieustająca przewidzieć, zatém
zapobiedz mu nie mogła, a po raz

Do powszechnego, czekała zdania Kommissyi od Króla wydanej, by stosownie działać do niego. Wprzódy nie pochwaliła lecz zganiła postępek Kapituły, a za tem podług nich wszystko jest nieporządku, bo Rada nieważną a Kapituła zgromioną. Zobaczmy ile takie twierdzenie zgadza się z prawdą: proste rzeczy wyłuszczenie dowiedzie, jak jest od niej dalekiem. Nie trzeba tu rozumowań, same czyny mówić będą i one jawnie okażą, że gwałt Kapituły jest wraz gwałtem Rady.
Na podane zażalenie Radzie Przemyjącej przez Xięcia Adm. Biskupa Płockiego, Koadjutora Krakowskiego, że Xiąże Biskup Krakowski, obwąkany na umysł groźi Kapitule gwałtownemi krokami i że tym końcem zgromadza żołnierzy jedna z frowsi w takiej z kardze Rada (acz powodu na wyrazów swoich późniejszej cofnięciu) instancyi Departamentowi wojny, wydać rozkaz do Kommendy Krakowskiej, aby pilnie otrzegła bezpieczeństwa osób świeckich i duchownych w mieście straży swojej powierzonym.

W rzeczy, takowy rozkaz był niepo-
trzebnym, bo jest znaną powinno-
ścią każdego Kommendanta czuwać
nad bezpieczeństwem obywateli miej-
sca, w którém się znajduje, lecz trze-
ba było pozoru do poddania wojska
Przykłej pod rząd Kapituły Krakow-
skiej. Jakoż odebrał jenerał Wodzicki
przy takowym rozkazie tajne zle-
cenie od Departamentu Wojskowego,
stosować się do jéj woli rakazujące,
a ona natychmiast gospodarzyła się
z wykonaniem oddawna znanych
przez siebie zamysłów. Jakoż w krót-
kim czasie po tym wypadłym rozka-
zie, z zadaniem dowiedziała się
Warszawa i Polska, iż Kapituła Kra-
kowska wsparta siłą zbrojną Krajo-
wą, wtrąciła w więzienie Biskupa swe-
go, jak nieboszczyka, jak dawniéj kotrad-
kim sposobem, jéż to nieraz powta-
rzyłem i wszystkim jest znaném.
Daléj dom jego splądrowała, pienią-
dze skarby moc opanowała i do sie-
bie przywłaszczyła, nakoniec tego wzgar-
dzonego poważyła się, co się kyba czynić

zwykło przy pojmaniu najjawniejszych
zbrodniarzy. Tu by się Kapituły za-
pytać można, czyli łaskie krotów
gwałtownych od jego majętności, od
jego obawiała się skarbów? a raczej
jawnie wnosić, że pierwsza jak dro-
ga obawa równej były wagi i jedna-
kiej potrzeby.
Na tak okropny, na tak czuły w kra-
ju wołyniu widok, Senatorowie,
Ministrowie, obywatele zaskarżają
te powtórzone bezprawia, bądź prze-
stanieni Radzie przełożeniami, bądź
publicznemi zażaleniami. Łączy się
do nich głos Narodu, co wyraźnie
Xięciu Adolfi Biskupowi Krakowskiemu
gwałt, za własny procedować zdaje
się. Na tak powszechne oburzenie, kil-
ku Obywatelów gorliwych w Radzie
zasiędujących, o przywrócenie wolno-
ści Biskupowi Krakowskiemu woła,
lecz większością głosów Rada stano-
wi być w tej mierze nieczynną, a
staremu nieodzierżalnemu powrotu
do wolności nie dozwolić, tej tylko
ku zastanowieniu zdania tego używając

wymówki, iż czekać należy tłumaczenia się Kapituły Krakowskiej, bo może ma prawo zatrzymania Biskupa, gdy go widzi występującym, co się tak mało do wiary podobną rzeczą zdaje, iż pewnie mnie kto zaprzyta, jakie mam dowody tego mojego twierdzenia? oto sam protokuł Rady, ten wstydny pomnik czynów jej w tej sprawie, oto głosy jej własnych obrońców mi mowolnie wyjawiające prawdę, oto sami czyny Rady i ich skutki, bo nie tu nie twierdzę, czegobym nie dowodział wytłomaniem. Nie zaprzeczają wykonaniu przyjaciele Rady, bo mu zaprzeczyć nie mogą, lecz czekają usprawiedliwić go powodami; że jak były wiadome, jak wam obszernie wystawiono, widzicie.

Zważając początek, wzrost i postęp sprawy Kapituły Krakowskiej czytelnik może dobrą wiarą może i mylnie, że Rada w niej nie jest winna i drugą od pierwszej zupełnie uważać? już wskazałem, Przeświecony Stanie Rycerski, jak pozajemnie wy

chodzące z Departamentu wojskowego
zlecenia, treść odmienną z głosinymi
rozkazami mające, wojsko Rzpltej
duchownych osób podawały władzy
a przeciw ogół Rady dobre tego wia
domy, przyjąć za to odpowiedzialność
na siebie, kiedy czynność Departa
mentu wojskowego nieotyczącym
dotąd przykładem, zaświadczeniem
swoiem, za wolną odważnej uznał
wymówki.

Przytłumić nie mogąc głosu, który
czułość wzbudziła, a prawo zranowa
. Kazało, głosu przysięgłego, Ministra
i godnego wiary świadka, Hetmana
mowię polnego koronnego, któremu
długie obsowanie i wraz cierpiane dla
ojczyzny niewoli nieszczęście, le
piej może jak nikomu znać dozwo
lało prawdziwy stan zdrowia Xięcia
Biskupa krakowskiego, z pogardą
prawa, urzędu i wolnego głosu, nie
bez chyba krzywdzącą oznaczyła
Rada nagany cechą. Znała przecież
wyszepek Kapituły, przeciwko któ
remu Hetman czułość Rady wzbudzić

nieśtował, kiedy niewczesnem otrosko-
waniem, nie zaś podług prawa do
właściwego sądu jej pobiągnieniem,
okryć ją Rada chciała i nie dozwolić
wstępu przed zjmującymi Stanami
złuszonym przeciw niéj narodu za-
"
żaleniom, jak gdyby już im ludką
i nie nie znaczącą naganą, a raczéj
słodką do Kapituły przestrogą zadr-
"
ayć uczyniła. Lecz znana twoja got-
"
owość, Prześwietny Stanie Rycerzki!
wątpić mi nie dozwala, byś na tém
przestając, taką prawa zniewagę,
takie Kapituły wykroczenie, taki
Rady występek wiecznem miał po-
"
kryć milczeniem; bo czyli na da-
"
wne czasy rzucisz okiem, wszędy
znajdziesz w wolnych Krajach z
chwałą cnoty z tocroną nagany wy-
"
stępku, wszędzie tam poważanie
dla prawa towarzyszyło swobodzie:
czyli nad czasem naszym wzrok twój
zastanowisz, ujrzysz w praw pogardzie
źródło ohydy i niedoli naszéj, czyli
nakoniec zagłębisz w przyszłości
chwilą obecną myśl zasmuconą twoją

zamiast pokrzepienia się nadzieją,
lękać ci się i jéj przyjdzie, jeżli się
przeciw niéj nie obwarujesz, zmianą
nazwany przykładem, jeżeli dzisiéj
przeciw postępowaniu Twojemu utorujesz
drogę do coraz zuchwalszych czynów
domowéj przemocy.

Takiem bowiem jest wykroczenie Ka-
pituły krakowskiéj, a nadewszystko
opieka dana mu od Rady, że się nam
w przyszłości najokropniejszych
skutków lękać każą, a co większa,
że żadnéj nie cierpią wymówki, bo
przypuśćmy na chwilę że wszystkie
wybiegi, których używają stronnicy
Rady, a jeszcze wystąpek Kapituły
i Rady bynajmniéj usprawiedliwionym nie
będzie; śćm cześć był, śćm cześć jest
pozostanie, i zagrażać nam wiecznie
będzie podobnéjmi osobistego bezpie-
czeństwa gwałtami, jeżli go jakim
kolwiek sposobem ukrócić nie zdoła-
my. Dozwalam więc Kapitule, do-
zwalam Radzie, dozwalam jéj obro-
com wszystko, co się im podoba, a
najprzód że Ksiądz Biskup krakowski

by Przeczywiście poniższanych zmy-
słów pod czas pojmania swego. To po-
niższanie wszak w jednym dniu nie
nastąpiło, jako też zamyst uwięzie-
nia Xięcia Biskupa Krakowskiego
nie w jednym dniu od Kapituły u
Krwawym został. Miała ona czas u
dać się do Rady z żądaniem o pomoc woj-
skową przeciw mniemanej obawie
gwałtów jego i na to zapytanie od
powiedź otrzymać, a nie miała cza-
su udać się do Króla o wyznaczenie
Kommissyi, Którąby stan zdrowia
Biskupa sprawdziła i stosowne przed-
siewzięła kroki? Miała czas i zręczność
zjednać sobie przyzwolenie i wspól-
nictwo Rady w gwałcie prawa, a
nie miała go co się bardziejszém dale
ko zdaje i jest oczywiście, wyjednać
sobie od Króla opiekę prawem wska-
zaną, albo raczej, miała czas na zgwał-
cenie prawa, a nie miała go na dopeł-
nienie jego? Wszystko to przecież dzia-
ło się między Krakowem a Warszawą
w jednych miejscach, w jednem od da-
leniu, przez te same osoby. W wyko-

rze sądy środków, oczywiście gwałtownie nad prawne przeniosła Kapitułę, ta i stała się za nie odpowiedzialną, a Rada Nieustająca więc kozym jeszcze grzechem przyczwalając na nie, stała ta się ich współwinną, bo czyliż ta najwyższa między-sejmowa Władza na pierwszą odezwę Kapituły krakowskiej ustami Księcia Ordynarjusza Biskupa Płockiego, nie była powinna udać się do Króla i prosić go o wyznaczenie Kommissyi ku sprawdzeniu winnego przeciw Biskupowi krakowskiemu zajścia? Nic na tém stracić nie mogła spokojności publiczna wszystko zyskać prawo i bezpieczeństwo powszechne. Bo przypuśćmy nawet te przesadne a po tyle kroć powtarzane tutaj słowa: że go moc Duchowną i świecką wzbroniony, nie mógłby dopuścić się Biskup krakowski w zapędach pogardliwości swojej, gdyby ciężkiem zamknięciem po tamowanym nie został? Tutaj oczywiście nad urojoną obawą gwałtów, którym się oprzeć innym sposobem

Tatwo było, przeniosła Rada gwałty
rzeczone, to jest zdeptanie kardynal-
nego prawa: Neminem captivari per-
mittemus, nisi jure victum, a to naj-
okropniejszem ze wszech miar spo-
sobem. Gwałty, których się obawiano ze
strony Biskupa Krakowskiego ona
Duo wstrzymaniem być mogły i doś-
było na ich przewidzeniu, by groźnie
mi być przestały. Zamyślał, jak mó-
wią, Biskup Krakowski o zbrojnem
ku ich poparciu, kiedy go na ich od-
parcie gotowym Rzplta w osadzie
Krakowskiej miała, którą powiększyć
do woli, Rada mocną była. Lecz wid-
czmie jest to urojoną przyczyną, bo
gdzież Biskup Krakowski mógł mieć
broń i wszystkie potrzebne zapasy
do oparcia się wojsku Rzpltéj? jaki
czas, jaką sposobność na zgromadze-
nie tego wszystkiego, czego mu nie do-
zwolić w rzeczy było Rady? Lecz ona nie
widziała innego sposobu zaradzenia
rojonemu złemu, jak poparcie gwałtów
Kapituły, której osobiste namiętności
i zamiary innych widzieć nie dozwala

by i co jawnie szpiegostwa się z ich dowiadywaniem, obawiając się by wyznaczyć się mogąca od Króla Kommissarza nie pomięszała w tém jéj szykow.
Nikt nie wszędzie przed skutkiem jaréj zina tych gwałtow obawa, nikt nie przed dobrodziejstwami Biskupa Krakowskiego po uciążliwych postępkow bojaźń, nikt nie przed rzetelném publiczności świadectwem wystawionym tu nam obraz, setnych zagrożeń, setnych wyjść, z których uważajcie, że nie wymieniono ani jednego. Nie zamieniono o to żadnego zastrzeżenia, nie masz o tém żadnego świadectwa, słowa tylko bezdowodne wyszczekismy, lecz tak zręcznie mówiąc, że w obawie gwałtu już nam dopełnienie jego widzieć dawały. Wołają przeciw takowym śmiém powiedzieć obmowom, kojnie wylane na Kraków Dobrodziejstwa Xięcia Biskupa Krakowskiego, woła na przeciw głos dźwięczny ludu i obywateli, mówi zaś najjawniéj, że po uwięzieniu jego, nie znaleziono tych złośnierzy, których się nadużycia obawiali

no. Tych więźniów, nad którymi się toczy
wano, ani w papierach jego żadnego
śladu szkodliwego jakiegu umysłu,
są one w rękach Kapituły, pilnie ich
dzonemi były, a zapewne niby tu z te
go wszystkiego nie przemilczano, gdy
by coś nie mówię rzetelnego, lecz do
wiary podobnego przeciw Biskupowi
znaleziono. Więcej może jeszcze nad to
wszystko mówi za nim, że ten człowiek
którego nam tak zuchwałym, tak za
palczywym w obstawaniu swojém ma
lują, choć wiedział dobrze, że mu cały
lud krakowski sprzyja, oburzył go na
swoją obronę nie szukał i wolał się
poddać spokojnie okropnemu gwałto
wi, niż stać się przyczyną gorszego
zaburzenia, a może i krwi wylewu.
Już to rzekłem, czego zbyć powtarzać
nie mogę, że gwałtem gwałtowi zapo
biegać, bojaźń nieszkodliwemu za
bezpieczać, więzić jednego z najpierw
szych w Rzpltéj Obywatelów, a wraz
wszystkich bezpieczeństwu zagrozić
by urojony komuś gwałt ochronić, jest
to mniejsze zło daleko większém pokrywać,

jest to wystawianą na wszystek bojaźnią
Kraj cały niesłychanego bezprawia
krwawą na pełniać.
Lecz i na to pozwólmy, przeciw czemu
zaraz mówi oczywistość, iż pojmanie
Xięcia Jmci Biskupa Krakowskiego by
to tylko pomny tkę drażliwości kapi
tuły o zgwałcenie publiczną.
W tem mniemaniu pytam, czyli zagra
ni jedynie dobrem publicznem Obywa
tele, czyli prawdziwie duchowni, ko jest
łagodni i miłościwi, czyli wdzięczni
dobrodziejstw. Mężowie za tak niego nie
liczy Kapituła Krakowska ostatka, kto
rybyś nie sumnu Biskupowi nie był
winien? Ten jedyny tylko wynaleźć
mogli sposób ubezpieczenia się o je
stępkach jego, ile mają zapewnioną
sobie na każde zdarzenie pomoc woj
skową? Na cóż to podstępne i gorszące
pojmanie? Na cóż to urąganie się skar
cowi nieszczęśliwemu? na cóż te zelizy
we więzy? Jak zakamieniałe na głos
dobrodziejstw serca, mogły być jedy
nie dobrem publicznem zagrzane i
nim uwieńczone? Przeświadczy Stanie

Rycerski. Nie tak by tak by zapewne
cicha postępowania przychylnych
jemu i ojczyźnie Mężów. Niestety!
wszystkich użyto środków, by uci-
śnionego nieszczęściem do ostatniej
przywrócić rozpaczy i obłąkania.
Sędziego, któryby powinna być Ju-
chownym nad innych ludzi własci-
wą, cierpliwości i czułego przywiąza-
nia od wdzięcznych należnego, usza-
nowania od niższych, i władzy przy-
sięgę poddanych, tego wszystkiego
nowy Kapistrata przypomniała, a ten
był jedyny sposób dla zdrowo myślą-
cych ludzi, obchodzenia się z obłą-
kanym nawet Biskupem; ten władania
choć czasowie postępkami jego, ten
nakoniec ostrzeżenia nie dawny jego
pewny środek, a powrotu do zdrowia
jedyna nadzieja. Ale znać zapisaną
było w księdze wyroków, że do tylu
nieszczęść Polski doda i to Kapistrata
Krakowska, a zaostrzy je Rada Stu-
stająca i dla tego spadła na nas ta no-
wa niedola, ta nowa ohyda, ta nowa
wolności naszej zagroza, której ja

innej przyczyny ani innej wymówki nie widzę, nad los nam wszystkim przeciwny.

Życzyłbym przedstawić Ci Prześwietny Stanie Rycerski! skutecznie zaradzenie tak wielkiemu złemu, czy jej przecież nie to, które wnoszę jest słabem, lecz jedynem, jakie mi czas i okoliczności wnosić dozwalają. Nie idzie w niem bowiem o wynagrodzenie wszystkich cierpień Biskupa Krakowskiego, co się już niepodobieństwo stało, lecz idzie o obronę prawa, o zaszczyt sejmu, o pochamowanie na przyszłość tak zuchwałych zapędów i takiego nadużycia władzy powierzonej Radzie Nieustającej, ku prawu i bezpieczeństwu obywatelów obronie. Słabym jest zaiste środek, który Ci ku temu przedstawiam Prześwietny Stanie Rycerski! ale jak rzekłem, jest jedyny, którego użyć możemy. Zatwierdzając więc inne przyczyny Rady Nieustającej, zgrommy ten surowo, wymazmy go z jej ksiąg i na wieczną jeśli można, wskażmy niepamięć.

wzgotórzony zuchwałości" Kapituły Kra-
kowskiej i odstręczymy jej przykładem
od myśli nawet targnienia się na
świętość osobistego bezpieczeństwa pana
wa. Do czego stosowny składam u ła-
ski projekt.
Przewidzę, że ten mój postępek znowu
wu ściągnie na mnie powtórzoną po-
pędliwej młodości mymówkę. Wiedzą
zaiste jestem i ci co tu daléj sprawy ze
mną bronią po większéj części są mło-
dymi! przecież nie godzi nam się cał-
kiem ten zaszczyt przypisywać so-
bie z wyłączeniem tylu dojrzałego
wieku Mężów, jedno z naszych myślących
a raczéj za których usiłuje dzisiejsza
młodzież polska się szlachetnym przy-
kładem. O, gdyby ich radą oddawna byli
się rządzili starsi bracia nasi, nie w
dziby nam zostawili Rzpltą nieszczę-
śnéj doli, w jakiéj ją dziś z ich rąk
odbieramy. nie młodymi są ci sędziwi
ci szanowni Ministrowie, którzy, że
jedno co i my myślą o téj sprawie, świad-
czą ich w Radzie rozpiny: nie młodymi
ci Biskupi, ci Senatorowie, co za nią gło-

sy bądź do publiczności, bądź w Senacie
podnieśli, nie wtrodzymi i wszyscy
Posłowie, co się za nią obyszcie dali. A
że ponieważ zaszła już nieraz wtó-
dości wymiotka do mnie i do wielu z
postujących wymierzona, co o mnie
mogłą raz jeszcze konierge tę mowę,
w Podziecży imieniem wymowę.
Odebrał Xiąże Jelli Biskupo krakowski
tę najpochlebniejszą dla szlacheckiej
duszy nagrodę, iż oddalony, zamknię-
ty, zgoła żyjąc w więzieniu, w ustro-
ni, w milczeniu, zwalczł w sercach
obywatelów wołające za sobą głosy,
nie zabiegami, nie nadzieją, nie obawą
przemocy zjednane, lecz szacunkiem,
politowaniem i przeświadczeniem
wzbudzone. Odczuwały się za nim za
nowne szczirego wieku zdania, ode-
zwała się otwarta cnotość wtodzieży
zgoła żaden wiek, żaden stan od te-
go powszechnego uczucia wyłączonym
nie został. Szczęśliwy, że w ich rzędzie
umieszczony, głos mój pierwsze zwy-
ciężył miejsce, szczęśliwy, żem choć raz
był świadkiem w tak okropnych chwilach

żyjący czasach, że nie wygasły ze wszyst-
kiem w sercach polskich miłość ono-
dy i wolności; żem widział, iż ma je-
szcze w łonie swojém Ojczyzna godnych
imienia polskiego obrońców, co nam
obumarłą nadzieję wskrzeszać pozwa-
lają i lepszej spodziewać się przyszło-
ści: że nakoniec cieszy się Najjaśniej-
szy Pan, z skutkiem troskliwego swo-
jego o wychowanie młodzieży starania,
i chwałę panowania jego, najmilszą
sercu ojcowskiemu, bo gorliwej o dobro
publiczne troskliwości, wypłaca mu
się ofiarą. Śmiem za ciebie głosno zaw-
czyć ojczyźnie, szlachetna młodzieży!
Nie tobie bydlęcia może wyrzut nie-
czułej obojętności, nie tobie sięga orze-
żnego upodlenia wymówka, nie tarczą
nie tą nikłe nosisz kajdany i gdyby
dzień pomyślności dotąd Twoich nie
rozgrzał zaćmiony pomroką, zajaśniał
kiedyś strapionej Ojczyźnie, wyrzeka-
ny w tobie godnych krwi dziadowskiej
w Radzie Dziedziców, a w bojach wnu-
ków sławnych męstwem Rycerzy.

znikłyby hańbiące przysięgi, znikłyby bezrząd, znikłyby obce rakarzy, a Polska na wróconej dronowi jowa dze, na zasadach dobrze zrozumianej wolności, na sile narodowej oparta, osiadłaby w rzędzie europejskich narodów, to znakomite miejsce, które jéj samo naznaczał przyrodzenie a mocnością i dzielnością narodu za pewnić zdają się.

Prześwietny Stanie Rycerski! jawnie dowiodłem, ile znikomemi a raczéj żadnemi są wszelkie środki obrony Kapituły Krakowskiéj i Rady. Dowiodłem więcéj, bo przypuściwszy nawet te środki za rzeczywiste, niemniéj jawnie dowiódłem, iż bynajmniéj nie usprawiedliwiają, ani Kapituły, ani Rady, od zamierzonych przeciw nim zażaleń. Uczyniłem tedy zadość, a to w najrozkrytszém znaczeniu i mocy i wasrem przekonaniu; bo więcéj wymagać po dowodzeniu nie podobna, jak żeby otaczawszy tłumoki obrony jakiego występku, dobrowolnie przypuścić ją za ważną.

a w tém nawet mniemaniu, że jest
żadną okazał. Śmiało więc przed To
bą Prześwietny Stanie Rycerski!
wnoszę tę sprawę, bo ją najzyra-
wiedliwszą a co większa najgodniej-
szą uwagi Sejmu Dzisiejszego być
sądzę, któremu niesłuszny (a nie jest
to winą nikogo) trudnić się nie
wolno zbawiennie jemu dla
Ojczyzny przedmiotami. Lecz i ten
ważniejszym jest daleko nad te
wszystkie, coby tu wprowadzonymi
być mogły, a których większa część
przywalonym dogadzały by tylko wi-
dokom, jak mnie o tém przykład da-
wniejszych uczy Sejmów, i przestrze-
ga sama usilność w oddaleniu na
teryi powszechnemu tylko przy-
jaźnej Dobru przez zapewnienie
nam na przyszłość osobistego bez-
pieczeństwa, tak zagrożonego przy-
kładem Biskupa Krakowskiego.
Śmiało więc do Ciebie wołam, Prze-
świetny Stanie Rycerski! broń pra-
wa przeciw Radzie, broń ludzkości,
prawa, wdzięczności, przyzwoitości

przeciw Kapitule, bo czyli o Senatora zniewarzonego, czy o Biskupa uwięzionego, czy o dobrodziejskiego Starca, czarną uwiedzionego zdradą, czy o szlachcica nieśmiałego, równy równego gwałt i krzywdę upominać się zechcesz, zawsze mi Tego Pogu i ludziom, wigilacyjnego Narodowi i sobie dopełniasz zamiaru, przestrzegając prawa, broniąc cnoty, gromiąc przemoc i niewdzięczność.

Mowa

J. W. Imć Xiędza Jarmysza Biskupa Chełmskiego z opowiedzeniem okoliczności krakowskich, dnia 30 Października roku 1782 miana

---

Królu Najjaśniejszy Panie, Mości Panowie, Przeswietne Senmujące Rzeczypospolitej Stany!

Chciałem N. P. miłosierniu mojém rzeczy drugiego ochronić czasu, który zostawał do zawadzenia o potrzebach Ojczyzny mojéj; lecz kiedy widzę, iż dotąd dla nastroszonéj materyi względem Xięcia Biskupa Krakowskiego tak zbytnie dotknęła czułości niektórych, iż ani uspokojenie się przy dawne równie krwawych mężów o bezpieczeństwo powszechne, o osobę Biskupie, Senatora, a swego Pasterza rozrzewnia ich nie uśmierza, ani reflexya przeświadcza, że to z dobroczynności jest prawa przyrodzonego i prawa krajowego, iż słabych w rządzeniu sobą, lub dla małoletności, lub dla nadwątlonego umy-

sią, strzedz i opiekunów im być należało.
Dlatego szczęść Boże sercu, powinnością moją
ją oświadczyć W. K. Mci P. M. Miłościwe-
mu i Przewielmożnym Sejmującym Stanom
rzecz całą względem Xcia Biskupa Kra-
kowskiego, jako najdokładniej mnie
wiadomą, bo Kommissyą niestrapoti,
dalną zaiście z Urzędu sprawującemu
a żaliż te mniemania wątpliwe wyciąć
będą uprzątnięte.
Nie chcę ja tego wielkiego w ojczyźnie
dzieła z siebie, z Przodków i Przezacnej
Familii swojej zasłużonego publikować
czynności i wyleczań, co w nieszczęśliwym
stanie osłabienia swego umysłu. Działał
to kiedy do jego nieszczęścia przydawać
nie chcę, w ogólności tylko nadmieniam,
iż postrzegszy zwierzchność duchowna
w nim postępowania Jego, które i świę-
tości religii i obrządkowi w rzędzie kapłań-
skim i nałożonemu stanowi samego Xcia Bi-
skupa, a w nim całemu Duchowieństwu
uwłaczały, a niektóre pisma, gadania i
zamiary, gdyby Go nie stan słabości umysłu

wymawiał tytuły, prawdziwe crimina Status.

Przedsięwziął Ill. Cyprian Gł. Rza Kościoła powszechnego, wszechmiernie ciężkowznego i razem prawnego wyrzeczyciela swego, jako rzeczonem Episcopum, przedsięwziął wstrzymać dalsze złego zapędy.

Dla mniejszego więc samym, po obraczeniu Kapłońskiem Osobliwa Biskupa, po indagacyi i nasłuchania się rozmaitych i za nim czynionych, po inkwizycyi dwóch Drej z świadków bezstronnych i zaprzysiężonych Tych, nakoniec przy zasięgnieniu Doktorów rozpoznałem i przekonałem się, iż przed zatrzymaniem i po zatrzymaniu Dzie, Biskup Krakowski był w stanie osłabienia umysłu, codzień więcej pogrążającem się, przez przyczyny bezsennych nocy, nieregularnych nieczynności i płaczliwości umysłu pogłębionego, a całej machiny nerwowej szarpanie nieustannie idące przeto ani Dyecezyą rządzić, ani najświętszych relikwii obrządków sprawować bezpiecznie nie był, bo nie był rozsądnym, ale szkodliwym,

Żywym i zaiste którzy inaczéj mógł się spodziewać, kto tylko dotychczas o przymiotach humoru jego nagłych, o téj łatwości zbywania, o téj samotności stałéj i kilkoletniéj?"

"Ale cóż na cóż powiecie sprawie Wam, że przed zatrzymaniem od Kapituły, już Xiędz Biskup Krakowski był Wojewodzie mianie uwiadomiony manifest solenny Godnych Obywatelów Województwa Krakowskiego w tymże mieszczanie przystępujących się Xiędza Biskupowi, gdzie i ja rozsądzający sprawę znajdowałem się, gdy nadto słyszane było od zaprzysiężoną wiernością wyznanie w téj tu izbie Godnego Senatora, którego wiara i zacność wszystkim znajoma, a odemnie wielbiona, zapewne albo stronność na obronę Kapituły, albo kiedy najłaskawiéj, to tylko grubą omyłkę, bądź miał w zarzucie.

I tém wszystkiém ja równie w zaprzysiężonej wierze, mimowolnie i z wielce powtą

rzam, iż widziałem sam na moje oczy
w najnocniejszém poniżaniu umy
słu Xcia Biskupa Krakowskiego dzie
ciego dnia zaraz po zatrzymaniu, wi
dział Go ieszcze J. W. Kasztelan razem
ziemną i zbyszał obelgą najpierwszego
rzędu osobom: od kiego czyniono i w ten
sam czas Pagorżąc moję zadumienie
i żkliwość, wymawiał Go przyczynię
słabości umysłu, przydając wprawdzie
oraz i to, że dopiero po zatrzymaniu
Xż Biskup do żakonego przyszedł obłę
kania.
Lecz cóż stąd? czyż przez to dowodzą, iż
pierwej przed zatrzymaniem był
w poniżaniu Xż Biskup, jak zaiste,
dowiedziano to przedemną sądzącym
przez zeznania zaprzysiężone i uro
czyste, nieochotne, a ja i przez tę samą
okoliczność przekonywam jak to u
ważając czas krótkoś między zatrzy
maniem a widzeniem mojém Xcia Bi
skupa, jak, przez spokojność dowiedzio
wę po zatrzymaniu od nikogo nie za

przecroną, już nakoniec przez Tag odnoś
w zatrzymaniu. Które tych skutków
tak nagle dokazać na umyśle Xcia Bi
skupa nie mogło zapewne, a zwłaszcza
ciosłejsza i Tutora niewola, to przyjaciele
Xcia, ich tylekrotnie przypominana, w
tak wysoki stopień poniżania nie wpro
wadziła To? Lubo jak dobrze mianienie
x. W. Lubelski, że byty tylko niejakie te
go zadatki.

To się zaś tyre manifestu, ten zawsze
z chwalebnej czułości obywatelskiej, lecz
w pierwszym ogniu nieuważnego
strapienia był nadzwyczajny, znać to dobrze
z zawego zgrzenia się kilkudziesięciu Oby
watelów razem, z których wielu ani w
dzieci Xcia Biskupie po wyjściu z odmio
tnej samotności.

Ale nadto, ciż sami godni szacunku, by
żowie wyrazili, iż o bardzo dawnie przy
stanie Xcia Biskupa Krakowskiego w
manifeście zaświadczali, a ciż sami tak
dostojni, tak niezainteresowani najmniej
do uczynienia Tagodności i zwolnienia

względem Kapituły, ciż sami mówią, czyż
by byli łatwo odstąpili chodzenia ka-
ry na występek Kapituły? gdyby go
nie znali zmijszania społeczeństwa z tak
dziwnym przykładem, a bezpieczeństwa
powszechnego naduwyrzeniem, gdyby
byli po roztrząśnieniu dokładnym rze-
czy, zostali równie przeświadczonymi
o przewinieniu Kapituły i we wszyst-
kich okolicznościach takiego z tym jej po-
stępku, jak go zrazu uważali? a wszak
że ciż sami przerażeni Obywatele i oz-
nacznem pisaniem do W. K. Mci i powsze-
chnym listem w osób Kapituł uspoko-
jenie swoje znali wkrótce, nie da-
mego zaiste dekretu, bo dekret w ten
minach tylko wiązkiej przyzwoitości,
nie w istnej przewinie, Kapituły z ka-
zał przyczyny uiszczenia i tylko pra-
wie samo nie przynależyte w tokowanie
cia Biskupa jej nagonił, a jakażby
była satysfakcya dla tak zacnych a
gorliwych Obywatelów? jakby to mo-
gło zwiększoną ich cnotę wzniecić? ma

czu wiję, iż wyroce cnotliwi Obywatele,
li inności umiarkować gorliwość od
zapędu w dalszym czasie rozwagi.
Przypomnieli sobie, że zanim chcieli
nogę do Prześwietnej Rady Nuncjatu-
ry podawać, iż Xżę Biskup niespokoj-
ność, zgorszenie i niebezpieczeństwo
ognia im robił przez swoje nieuzę-
sne nocne hałasy i strzelania, a że
idzie z gorliwości prawej, a nie z zapędu
uczynili zażalenie, łatwo rozwaga,
zainformowanie się i przeświadcze-
nie znalazło miejsce w ich sercach,
rozróżnili oni sprawy najściślejszego
w obowiązkach Stanu, od Praw Stanu
wolnego.
Znali li zarni Obywatele, iż równie
zagwarantowana jest jurysdykcya
duchowna, jak i inne swobody i wygody,
i że najpóźniej Konstytucya 1768 fol. 99
art. 9 onąż i ta Duchowieństwa zabezpie-
cza i dlatego dopuścili mi władzę naj-
wyższej zwierzchności duchownej, tą-
jowej spokojnie sprawować, a wykona-

ną za sprawiedliwą i dostateczną przyjęli = Bo jeden stan nie może w tém wolném Państwie przeciwko swobodom i przywilejom drugiego nic stanowić = Słowa są statutu Alexandra Króla, a na sejmie warszawskim roku 1635. Każdy duchowny in gravioribus causis, etiam criminalibus, przeciwko temu, który będzie forum intra Regnum co ordine inviolatum servato, jak jest opisany in Brevi apostolico Urbani VIII a dawniej jeszcze Zygmunt I wyjaśnił i w szczególności sprawy do sądu duchownego należące, co na sejmie roku 1543 od Stanów wszystkich najuroczyściej utwierdzone zostało.

Każda społeczność, prawna, przepisy szczególne dla siebie mająca, lubo wiązana Obywatelstwem Państwem i podległością prawom Krajowym co do innych względów, zostaje jednak zawsze podległa temu, przełożeństwu co do osoby względem swego stanu, każdy nawet wydział społeczności osobne prawa, excepta, lub dawne mający, podług nich bywa sądzony. Tak W. X. Lit. Ruskiej Rzpltéj skła-

dzące, nie postrzega wielu Ustaw Zbroniących. Tak Cyrulik Legoż. Lisowa, chociażby i w Zbroni miał Zbroi, może być z osoby, w Tym stanu Duchownego będzie, ani już drugi raz w Zbroni przez Czasy nie bywa, ani, powtórnie za jedno że występek karany, i tak, wojskowy nie kraczający w służbie swojej i własnej Zwierzchności winien jest odpowiedzieć, chociażby był oraz najznakomitszy Senatorem, a tam raz odpowiedziawszy, nie jest już powtórnie więzgany. Ile można bowiem dwoie takowych osób, gdyż takie dwojenie osoby fizyczne niejako bez siebie, nie zgadzające się z wojskiem rozsądkiem, nie zgadzające się z sprawiedliwością; wielomiż by, żeby na sobie rozsądzeń, za jedno wystąpek kilkakrotnie musiały być karany.

Idzie zatem, iż nie znaczy czynić obrazy Senatora wykraczając i naruszając świetniejsze przywileje Zwierzchności całego Stanu duchownego, prawami Krajowemi

utwierdzone. Nastąpiwszy na Czoły Duchowne już utwierdzone, jest to chcieć podjąć nadzwyczajne. Każdego Duchowne go przyjmiesz przeciągi, które są dawniejsze nad wszystkie inne, bo te zaszły razem przy wprowadzeniu Wiary św. Katolickiej, wzruszeń takowe, by to by dać zamach na późniejsze cnyjeś kolwiek inne.

Gdzie przyjęcie niezwykłości duchownej (jako tu dotknięto) jest to Czynić najpotrzebniejszą przeszkodę z chceniem wykonania tej władzy, który się uwłoczy, nie odważy się zapewne przełożony, bo najczęściej powstający we Krucjacjącego, który przedwiszy swoją Czołg na Obywatela i Rządzącego, będzie bezkarnie wykonał bezpiecznie; pewny zasłony jako obywatel, a pewny ochrony jako zamożni prawami Krajowemi wyzwolonego stanu człowieka.

Znam ja wyższą władzę, Najjaśniejszej Rzpltej w trzech Stanach Sejmu

jącej, jestem współobywatelem, jestem członkiem tejże Rzpltej, znam iż w kraju naszym żadna wyższej mocy nad nią nie ma, a owa ją trzyma nad całą rozległością swoją, ale za tem nie idzie, iżby mogła pierwej stanowić to, co sama uroczyście nadała, a co najwyższą zwierzchnością chrześcijańską razem z nią dla dobra jawnej religii umocowaną zostało, niż wspólnie cofnie, niż odwoła, bo to ani z jej sprawiedliwością, ani z jej doskonałością nie zgadza się. Sądzili Królowie sąd cały, przelawszy raz z urzędem władzy swojej na trybunały główne moc wszystką, ani przeszłości ani poprawiać nie biorą przed się, sama zaś najjaśniejsza Rzplta żadnej zgoła rzeczy nie zabiera jurysdykcyi duchownej, jest to z gruntu wywracać swobody duchowieństwa Polskiego zagwarantowane. Zatem przeto do Zwierzchności należącą ona rzecz względem osób powołania swego, tak zostać powinno, a jeżyli decyzyi jej, poprawy chcieć zgoła kiedykolwiek nieukontentowani, mogą w czasie za-

Kaz ji za krajem od nas wyjechać. W Państwie
Chrześcijańskiej, do tym dobrej sprawy,
Niemiec idą rzeczy w tym tu państwie
Katolickiem.

Uważam ja jeszcze do tego zaprzysiężo-
nego zaręczenia Sowiego Senatora, który
go z największem uweselieniem wzpomi-
nam, a którego cnocie i sprawiedliwości
powszechnie wysoki oddaje szacunek.
Wierzę ja szczerze i najmocniej, iż tak
rzetelnie wyznał, jak był przekonany,
a wzajemie razem wszystkich kilku
obywatelów manifestem blisko dni za
dziadczyli, równie wiara ich publiczno
ści omylić na ten czas nie chciała, jak
i nas jego wyznanie nie zawodzić nie ma
chęci, ale trzeba uczynić rozwagę nie-
dzy tym, który sprawy słucha jako sędzia
a tym, który przypatrzuje się jako obro-
ńca na sprawę swego przyjaciela, innym
zaraz okiem patrzy. Mąż Stanu obo-
jo na wszystkie działania szczególne za-
wsze ciężem, a innym uważa zwierz-
chność i Władza z Pascina Stanu znajdzie

cznej w gruncie powinności, przyzwoitości i zgoła wrodzonej zachowania się swego podległego.

Mało w takim razie, porządnych [illegible] wszystkich Ks. Biskupa Kijowskiego, gdzie nabożeństwa z wielkiem, ważnem, w sprawowaniu obrzędów kościelnych, kome wyłowy jakimś na obojętność i kościoły, z nieregularnością życia, który wiadomie znienawidzi co. Dzieje i inne administrowania św. św. Sakramentów często, lecz nie wprost od kościoła wzbronionym, z nieprzystojnością godności i rozsądnieniem szkodliwem ważności. Pokorne zdaje się do rozpatrzenie tych, ziom cum viatico do chorych chodzących, lecz z jakąż przykrością tychże samych chorych, kiedy ile razy czasu przeszłemi zatrudnionym Biskup nie miał, gdy plebanom samym viatyk odnosić zakazał, długo wyczekiwać musieli tej ozdobnej [illegible] skiej kościoła. Te wszystkie więc i in-

nie Działania tak zniszczane były, iż ich nikt łatwo wyczyścić i oddzielić zaraz nie mógł, chyba ten, który z Urzędu, w powinnościach Stanu na swoim, w osiły egzamen wszelkich okoliczności wchodzić był obowiązany przysięgą, mianiem, poczciwością. Ztąd to jest przyczyna różnego przeświadczenia.

Więcej, choroba skomiszczania mnyszkiu ma różne swoje stopnie, a że w stanie ścisłejszym, w stanie władnącym, w stanie doskonałości są mniej lub więcej szkodliwe w społeczności w Religii, w obywatelstwie, wiadka to jest różnica, każdy przyzna, uważać kogo jak Obywatela, a uważać jako Stanu Biskupa, Rządcę części Kraju z mocą władającą życiem poddanych swoich, za mniejsze podobno okazki skomiszczania to tylko rozróżnienie na Albrechta Brandenburskiego Xięcia Pruskiego, Król Stefan wydał Kurateli Ferremu Fryderykowi w roku 1578,

a Zygmunt III w roku 1589 potwierdzeniu
tejże uczynił.

Dlatego więc Przezacni Mężowie, Kto-
rzy najlepiej Prawa Majestatu, Prawa
swoje i prawa społeczności szczegól-
nych w Królestwie Synu zachowanych
znacie, do Was się odwołuję, jizeli mo-
że rzec tak od Najwyższej zwierzch-
ności Duchownej Krajowej zaspokojoną
być ma wzruszana albo przetrzega-
na, gdzie prawodawstwa sprawowanie,
nie praw egzekucya w porządkach
Sejmowania jest przypisana. A jeże-
li zaś mam się szczere Humarzyć z
sprawiedliwości dopełnionej dla prze-
konania uprzedzeń, najwięcej uczy-
nię zdr mi się kiedy się odwołam do
Ciebie Przezacny Stanie rycerski,
w którym dotąd służyłem niewzru-
szoną wiarą i sprawiedliwością tak
w Trybunale Koronnym Koronnym
przez cały niemal czas Junikaty i no-
ją miejsce prezydenta zastępując,
jak i w sprawowaniu przez lat trzy"

Urzędu Sądowego w Referendarzyi Koron-
nej a wyprzedzając w dwóch wielkich Dy-
cezyach z zupełną władzą miejsco-
wych Biskupów przez Boż[ą] prze-
dzie, znałem przepisy Prawa, zna-
łem co należało na wszelkiej
wszelkie okoliczności i wykonałem,
co najsprawiedliwiej przyszło. z wła-
dzy metropolitalnej na mnie prze-
nej, ostrzeżoną, żądałbym krokowym
bólgłosem o przewinę ukaraniem, lubo
znałem, iż na fundamencie prawa
kanonicznego jéj służącego, winna
była odebrać Kabanu źle sprawowaną
przywilejów i wstrzymać. Co odnie-
nistrzeji S.C. Sakramentów gorszącej,
nieporządnej i niebezpiecznej, jako
dozorczyni, iż zarządzanie fundu-
szem Temu odjąć była powinna, ja-
ko dziedziczka, a nie na jego dobro na
swoje lepsze gdzie mi wstrzymać jego, ani
najmniej nie przewidywała sobie, że
obrać i wezwać Administratora gene-
ralnego miasta, iż przyszpieszyć za-

trzymanie osoby w przypadku tak na-
głącym była przymuszona, kiedy słaby
i obrzucony na umyśle rzeczy rozsiągłe-
rytków inegolonych i, wiarie przymu-
szonych zgrzeszywszy zabierał się w tę
że godzinie owięzić ich na Kapłaństwo z
niebezpieczeństwem ważności, wiele
już innych, wiernych obrzędków prze-
stanowszy.

Z takiego więc jedynie, iżbym w tak bo-
rzliwych okolicznościach sam pozór
winny, zgorszenia, choć niewinnie
wszystkiego przystrzegł, w terminach
przyzwoitości nie w istnej powinności,
nie więcej przyczynę wkazania
Kapłaństwa, a mianowicie, jak powie,
Dziatkom, zato tylko, iż nie w włas-
nym pałacu, lecz w Seminaryum
Jan Kowem kaplanie za trzymanie
my konałe, lubo i sam 12 izb miał za-
bie oddanych w czasie.

Z tego to wszystkiego N. P. obszer-
bywatele mieszczanie zupełnie przekona-
ni zostali, nie w względzie kary, ale

w względzie rozróżnienia zwidzięc
swoją zupełną obłudę, a tegli
tylko o nie kilkadziesiąt z odgłosów
w dalekości zawsze przypadki exage-
rujących, inaczej wnosili z pierwszych
usłyszeń i z niezwyczajności tego
punktu, który im wzdarzy na oze-
bach tak wysokiej dorzeczności, tam
bardzie zadziwiające i niezwodne
zwykli mnożyć imaginacye.

Respons

na list przyjaciela z Krakowa do Warszawy pisany w sprawie X. Kajetana Sołtyka Biskupa Krak.

1782.

Wpośród rozmaitego gadania i pisania o teraźniejszym stanie Księcia Biskupa Krakowskiego, mam mocną racyą zadziwić się, że doniesienie W[ielmożnego] Pana lubo tam przytomnego, tak jest dalekie od prawdy. Wątpliwość z tąd o charakterze i bezstronności W[ielmożnego] Pana tem jest gruntowniejsza, że w opisaniu swojem i takie rzeczy za sprawiedliwe podajesz, których fałsz zaświadczeniem urzędownem bardzo wielu poważnych i godnych wiary osób jest dowiedziony, i temi okolicznościami odsądzasz, któremi więcej niż wzgardy godni nieprzyjaciele Księcia Biskupa Krakowskiego szkaradny swój występek zasłaniają, a te wszystkie zamilczasz, których ważność pomnaża niegodziwość tej sprawy. To prawda, że dziwne z tym Biskupem odmiany wyrządza Opatrzność. Smutne ku wspomnieniu obywatelów wzięcie jego i trzymanie kilkoletnie w niewoli, z tej tylko

przyczyny było i jest dla narodu naszego haniebne, że kilku tylko gorliwości swojej znalazł naśladowców, a nikogo w zgromadzonych Rzeczypospolitej stanach, któryby o krzywdę jemu a w osobie jego całej Ojczyźnie wyrządzoną smiał się był upomnieć. Bronił się był zapewne tego nieszczęścia uchronić, gdyby był został, jak inni, w podłem milczeniu, gdyby nie był uważał na pierwsze ciosy wolności i całości krajowej zadawane. Losu nieszczęśliwej Ojczyzny, sam odstąpiony od wszystkich, poprawić nie mógł; ale stawę konającej Ojczyźnie i sobie taką zrobił, jaką zrobili greccy i rzymscy patryoci ginąc razem z ojczyzną, których imiona są i będą nieśmiertelne. Sprawy i czynności jego po wyjściu z niewoli, stanowi biskupiemu i senatorskiemu i dawno znanej rozropności jego nie były przeciwne. Zbytnia wesołość, którą na teneza s okazował, była skutkiem gwałtownej rewolucyi, którą w temperamencie jego z przyrodzenia żywym i popędliwym, sprawiła nagła odmiana sytuacyi już gwałtownie z łona Ojczyzny porwanego i ratować jej, czego jedynie żądał, niemogącego, i losów swych dalszych niepewnego, już z nagła do tej Ojczyzny, ziomków i przyjaciół powróconego. Najwięksi i najmężniejsi ludzie tym odmianom humoru tyle są

podległi, ile przy najwyższej roztropności są zawsze ludzmi. Wszakże ten stan wesołości był bardzo krótki. Dostrzegłszy, że publiczność może krytykować postępki jego, że zrujnowane biskupie dobra potrzebują polepszenia, chcąc oraz jak najprędzej zaciągnione liczne swoje długi wypłacić, już ratować Ojczyzny swojej niemogący Senator do rządu owczarni udał się Pasterz; oszczędność życia dla wspomnionych dopiero przyczyn była koniecznie potrzebna, a dla tej znowu zmniejszenie czeladzi domowej i zamknięcie domu swego nieuchronne. Ta jednak osobność nie była tak ciasta, jak ją W. Pan malujesz; widywał codziennie swoich bliskich Krewnych i Kapituły swojej Prałatów, w ich społeczności codziennie obiadował, wielu pierwszej dystynkcyi Panów odwiedzić go chcących przyjmował, lubo wielu innych mniej sobie poufałych nie przyjął: wszakże ten jest teraz ton powszechny życia, że przy najlepszém zdrowiu nie wszystkich się odwiedzających wizyty przyjmują. Pomogła do tego rzetelna zdrowia jego słabość, nie żadne rozumu pomięszanie, ale ciała i sił przez kilka lat trwające osłabienie. W tej jednak słabości wszystkie rozrządzenia Dyecezyi swojej czynił, wszystkie ważniejsze sprawy do siebie odnosić rozkazał, na wszystkie interessa najrozsądniejszą dawał rezolucyją.

Widywało go wielu, a widzieli wszyscy, jak był zupełnie
zdrowym na umyśle. W tej on to porze Koadjutoryą
Stolicy swojej Xięciu JMci Biskupowi Płockiemu
podpisał; w tym stanie JX. Olechowskiego Audytora
swego na Archidyakonią Katedralną Krakowską wy-
niósł; tegoż wioskami Kollacyi swojej, które gratias
zowią zbogacił; temuż jeszcze kilka intratnych Pro-
bostw w Dyecezyi swojej osiągnąć pozwolił; temuż
samemu Koadjutoryą Archiprezbyteryi Kościoła P.
Maryi w Krakowie otrzymać dozwolił. Pod ten
czas JX. Pawła Olechowskiego, brata rodzonego tegoż
JX. Archidyakona, kanonią Katedralną Krakowską
ozdobił: a te wszystkie czynności tak do ważności
swojej zdrowego rozsądku w działającym wyciągają,
że kto osobność ową Xięcia Biskupa Krakowskiego
skutkiem osłabionego rozumu być mieni, tém samém
ważność tych zapisów, darów i Kollacyj obala. Więc
z własnego tylko domysłu przypisujesz WC Pan pub-
liczności to zdanie, którego wcale mieć nie mogła,
a postępując daléj z partyalnego stajesz się złośliwym,
macasz pióro w żółci i czerniszwszystkie czynnos-
ci Xięcia Biskupa, tak te które w sobie obojętne,
w codziennem pożyciu powszechne, pod WC Pana tylko
pędzlem kolor nierozumnych biorą, jako i te, które

z siebie najchwalebniejsze, na przykład by raczej wszystkim Biskupom wystawione, niżeli przyganione być miały. A w tym punkcie sam WCPan nieostrożnie swojemu zdaniu przeczysz; ganiłeś dopiero kilkoletnią osobność życia w Księciu Biskupie Krakowskim, idziesz zaraz do nagany tego sposobu, którym on od kilku miesięcy przedsięwziął żyć w liczniejszej społeczności ludzi i więcej się zatrudniać rządem Dyecezyi i duchowieństwa sobie poddanego. Ta odmiana była cale naturalna. Uchylił się nieco od świata Książe Biskup dla słabości zdrowia swego, dla zrujnowanego majątku swego, dla znacznych długów swoich; nie wypuścił z tedy z ręku rządu Dyecezyi, chociaż doktalniejsze wszystkie dojrzenia zlecił był wychowańcowi swemu, którego z tłoku pospolstwa zrobiwszy człowiekiem, znacznemi dochodami w duchownym chlebie zbogaciwszy do urzędów kościelnych wyniósłszy, mógł był zaufać, że całe swoje jestestwo jemu winny klient da zawsze dowody wdzięczności, która najdziksze zwierzęta do lizania ręki ich karmiącej przymusza. Polepszone Księcia Biskupa zdrowie, zapłacone długi, dobra do porządku przywrócone, oszczędzone zbiory, a co najwięcej niektóre wykroczenia Duchowieństwa rozsądzenia pilnego potrze-

bujące były sprawiedliwą przyczyną sposobu odmiany życia. Zaczął żyć jako Książę i Senator, otwierając dom swój zacnym obywatelom przytomnym w Krakowie, pozwolił im zażywać niewinnych w domu swoim rozrywek w czasie mięsopustnym przyzwoitych, czynił to dawniej, czynili i czynią inni Biskupi. Którym przeto szaleństwa nie zadają; ale czynił i to co niewielu czynią: a to jest właśnie, z kąd W Pan dowód pomięszania nego rozumu wyprowadza 52. To także, odprawiać codziennie ofiarę świętą, odwiedzać Kościoły, słuchać kazań i zdatne w nich do naprawy obyczajów sensa pochwalać, będzie w Biskupie dowodem szaleństwa? Bez względu na wiek swój podeszły słuchać spowiedzi, grzebać umarłych, a to jeszcze ubogich, przygotować na śmierć umierających, a gdy ci byli cudzoziemcy polskim językiem niemogących, schylać się aż do usługi tłomacza, gdy po niemieckiu mówiącego kapłana na doręczu nie było, wspinać się po drabinie gdy innego nie-było wejścia uchodzić pod brudne poddasze, gdzie niemający innego przytulenia nędzarze ultrapiśne konczyli życie, karmić codziennie u stołu swego dwunastu ubogich będzie w Biskupie naganną czynnością? Daj Boże, aby wszyscy Biskupi do takiego szaleństwa przyszli, byłoby ta niemi, jakich pochwały śpiewa Kościół boży. Takim był S. Karol Boromeusz

Arcybiskup Kolędy olański, takim był S. Franciszek Sa-
lezy Biskup Genewenski, takich chce mieć Biskupów
sprawiedliwa na obyczaje Duchowieństwa teraźniejsze-
go krytyka świeckiego stanu. Ganiłeś WCPan dopiero
oszczędności Xięcia Biskupa, już ganisz rozrzutność,
ale niesprawiedliwie rozrzutnością nazywasz przyzwoi-
tą i chwalebną czynność. Jakże on, proszę, oszczędzonych
zbiorów swoich użył? Udzielił części znaczną najbliż-
szym swoim krewnym, okupił od długów resztę do
nich po ojcu i stryjach majętności, wypłacił za nich
posagi ich siostrom a swoim synowicom, obdarzył
ludzi uczonych albo publiczne urzędy sprawujących
a nieobficie od fortuny obdarzonych: ale na cóż naj-
większe wyłożył summy? Oto przykładem rzadkim,
oto do wszystkich katedralnych i kollegialnych kościo-
łów w których niegdyś Prelatury posiadał znaczne
rozesłał summy. Powie WCPanu JX. Cieciszowski
Koadjutor Kijowski, na którego ręce summę złotych
100,000 na reparacyą i ozdobę Katedry Żytomirskiej
Xiąże Biskup Krakowski oddał. Nie zaprze JX. Rep-
towski Kanonik Poznański, któremu tenże Xiąże Bis-
kup przesłał summę kilkudziesiąt tysięcy do kościoła
Kollegiaty Sowickiej i drugą takąże kilkudziesiąt tysięcy
do Kollegiaty Łęczyckiej z przyłączonym na znak zaufania

swego w tym Kraiu podarunku kosztownej złotej
tabakiery. Zaswiadczy sama Krakowska Kapituła
i całe tamtejsze duchowieństwo, że z hoyności dotąd
nieznanej summę bardzo znaczną kilku kroć sto
tysięcy na fundusz podwnadłego Seminaryum kle-
ryków i onegoż reparacyą odebrali. Wytrzyknie
wszystko ubostwo miasta Krakowa od kilku nie-
sięcy szczodrobliwością Pasterza swojego karmione,
odziane i przeciw tęgości mrozów w czasie zimy drze-
wem na tamtém miejscu rzadkiem i drogiem opatrzo-
ne. Mimo tych wszystkich największej pochwały
godnych czynności obwiniasz WCPan Księcia Bis-
kupa już o święcenie nieprzygotowanych kleryków,
już o odprawianie Mszy świętej po bezsennéj nocy,
już o popędliwość przeciw swoim służącym, już o roz-
gniewanie się na najbliższych a dawnéj sobie miłych
krewnych swoich, już o nakłonienie niektórych Kano-
ników krakowskich o zapisanie koadjutoryi Ka-
nonij swoich ludziom, ja k WCPan wyrażasz, nie-
znajomym: ale wiedz proszę, że nieprzygotowanie do
święcenia kleryków było winą tych, którzy w Semina-
ryum nad ich nauką są przełożeni; że popędliwość była
zawsze wrodzoną Księciu Biskupowi; że noc bezsenna
przepędzona nie jest przeszkodą Kapłanowi sprawowaniu

Swiętej Ofiary; że Kanonicy biorący Koadjutorów,
uproszeni tylko od Biskupa a nie przymuszeni
byli, ani być mogli, uczynili to przykładem świeżo
zagęszczonym w Polszcze: uszak przed kilką laty
wielu razem Biskupów dnia prawie jednego przy-
brali sobie Koadjutorów, a ci znowu przybrani Bis-
kupstw swoich Opactw i Prelatur innym podług wy-
boru Koadjutorye zapisali. Niewiem zaco za niezna-
jomych masz WPan JX. Hołowczyca pierwszej wzię-
tości człowieka przy Księciu JMci Biskie Płockim,
JX. Bystrzyckiego astronoma Królewskiego, JX. Loch-
mana od lat wielu Xięciu Biskupowi Krakowskie-
mu wystużonego i Prelatury w Kollegiatach Dyecezyi
Krakowskiej posiadającego, i innych w tym wyborze
umieszczonych, których wszystkich prócz WPana znają.
Wiedz WPan jeszcze że powieści opaczne o postęp-
kach JP. Sołtyka Kasztelanica Warszawskiego, pod
ów czas w Warszawie bawiącego się, Księciu Biskupowi
doniesione, były przyczyną zagniewania które tenże
Książę synowcowi swemu listownie dał poznać. On
go bowiem z dziecinstwa wychował, on na cwiczenia
jego i krajów obcych zwiedzenie łożył, świeżo hojnie i
znacznie obdarzył; troskliwość zatem o nienaganność
obyczajów synowca była wcale naturalna stryjowi.

Wszakże jak tylko Kasztelanic z Warszawy do Krakowa
powrócił, a dla słabości zdrowia powitać stryja osobiście
nie mógł, złożonego w łóżku w Klasztorze Kapucynów,
gdzie gospodą stanął, sam pierwszy kochający i prze-
baczny stryj odwiedził, a po usprawiedliwieniu się
łaskę i miłość stryjowską przywrócił. Przyta to sze-
ra złośliwych ludzi polityka, którzy krzywem okiem
poglądać zaczęli, że Biskup sam w rząd Dyecezyi i Ducho-
wieństwa wchodzić zaczynał, nieutrudzoną w zbawieniu
owieczek swoich usługą miękkość Prałatów zawstydzał,
że hojność swoję na ubogich potrzebnych, a nie na nich,
jak się spodziewali, wylewał; że w tych, których do rządu
duchownych i doczesnych interessów dotąd używał,
winy niektóre i przestępstwa upatrował, podszyli swój
interes pod fałszywą gorliwość, z którą się przed światem
popisując, poszli drogą zdrad i podejścia. Winny całe jes-
testwo swoje Księciu Biskupowi, jako się wyżej rzekło,
Ksiądz Olechowski jaszczurczą zawziętością zaszył tej
powagi i wziętości w Duchowieństwie Krakowskiem, do
której go Biskup jako swego namiestnika wyniósł, na
zbuntowanie przeciw Zasterzowi niebacznych i nieroz-
tropnych Kanoników, robił potajemnie spisek w Kapi-
tule pierwéj, niżeli Biskup sprawiedliwego przeciw niemu
zagniewania dał okazanie. Musisz W.P. Lan wiedzieć,
jako przytomny w Krakowie niektóre okoliczności,

które cały postępek Kapituły przeciw Biskupowi nie tylko nieprawnym, ale najniegodziwszym czynią, a w szczególności charakteru Księdza Olechowskiego czarność poznać dają. Zkąd Książe Biskup coś do mówienia z Audytorem swoim, wzywa go do siebie; ten się wymawia słabością zdrowia, że przyjść ani przyjechać do pałacu biskupiego nie może. Biskup przebaczny sam do niego jedzie, ale z zadziwieniem w domu go nie zastaje; pyta, gdzieby był? W Kapitularzu, odpowiadają domowi. Czeka powrotu przez czas nie mały, z powróconym godzinną rozmowę o sprawach Dyecezyi odprawia. Z tamtąd co tylko do pałacu swego powraca, odbiera list kapitularnie od Xx Tatów i Kanoników pisany, na których czele imię Księdza Olechowskiego znajduje; list w wyrazach pełny grubijaństwa a nawet zuchwałości, w którym Kapituła śmie w oczy Biskupowi zarzucać, że już od dziewięci lat rozum stracił; list pełny fałszywego rezonowania, nie wyrażający żadnych takowych czynności, któreby szaleństwa Biskupowi dowodziły; zgoła list prawdziwie taki, jakim go w odpowiedzi swojej Książe Biskup nazwał, to jest najgłupszy. Zostaw się W Panu, proszę, w osobie Księcia Biskupa Krakowskiego i przyznaj cobyś w tej mierze uczynił: byłżebyś panem naturalnej

porządzości widząc tych ludzi, którzy mu zamieszanie swoje w Kapitule, opatrzenie licznemi dochodami winni. którzy mu posłuszeństwo przysięgli, nie tylko zuchwale zbuntowanych, ale bezwstydnie go lżących? Ja się dziwuję utrzymaniu Księcia Biskupa, że nie użył natychmiast tej ostrości w ukaraniu, której mu dozwala prawo zwierzchności nad Duchowieństwem swoim, i którego niektórzy Biskupi czasów naszych w lekszych wykroczeniach użyli. Chciał on dać poznać światu nieprawność i nierozropność postępku Kapituły, kazawszy drukować tak list onej do siebie, jako i swoję nań odpowiedź, i te pisma całej publiczności podawszy, ulżył nieco ciężkości żalu swojego wydanym processem, przez który urzędu Audytora Księdzu Olechowskiemu odbiera, nie mogąc cierpieć namiestnikiem władzy swojej tego, który buntu niegodziwego zrobił się herszterem. Wyrazy processu tego krzywdzące Księża Olechowskiego, lubo są zbyt mocne, wszakże w prawdzie wszystkim wiadomym nie przeciwne i zakrwawionemu sercu czułego Biskupa naturalne. Tu już następują czynności lekko w doniesieniu W. Pana dotknięte, które jednak całą Polskę w zadumienie i smutek wprawiły, wzgorszenie nieprawione przyniosły, wieczną hańbą i nigdy niezmazaną

Kapitułę Krakowską okryły, czynności boskim i ludz-
kim prawom wbrew przeciwne, które gdy dojdą wia-
domości obcych Krajów, Polskę naszą wystawią w oczach
jej polem rozbojów i łotrostwa. Kapituła w tajemnos-
ci zgromadzona, żadnego nigdy prawa do rządzenia swe-
go Biskupa nie mająca, bo go W. Pan nigdzie nie po-
każesz, i przyznać sobie tylko możesz, że Kapituła
mająca do Biskupa swojego urazy, zapozwać go do
Sądów metropolitańskich, do Nuncyatury, na koniec
do Rzymu może: ale rządzić go, rząd Dyecezyi mu odbie-
rać, administracyą komu innemu oddawać, sq to
przestępstwa prawom Kanonicznym przeciwne, cały
porządek karności obalające, największego ukarania
godne. Uczyniła to Kapituła Krakowska, dekret
takowy potajemnie napisała, administracyą Dyecezyi
Koadjutorowi, który za życia Biskupa rządzić żadnem
prawem nie może, sekretnie ofiarowała. Lepiej wiadomy
praw Xiąże Biskup Krakowski w tym samym cza-
sie, gdy go szalonym czynią, lubo o tym potajemnym
Kapituły dekrecie niewiedział jeszcze, bierze przedsię-
wzięcie wyprawić do Rzymu, prosić Stolicy Apostols-
kiej o zesłanie Komissarzów, którzyby zbuntowaną
Kapitułę ukarali i do posłuszeństwa powrócili. Zaśle-
piona Kapituła uprzedzając te porządne rozsądzenie,

a grzech grzechem popierając, podnosi świętokradzkie
ręce na Pasterza swojego. Gdy Książe Biskup do tej
części Dyecezyi swojej, która jest w Królestwie Galicyi,
wyjeżdża, chcąc jako dobry Pasterz wszystkie owieczki
swoje odwiedzić, a w dzień nawet wyjazdu swego pra=
cowitością nieutrudzoną do święcenia Kleryków udaje
się, Kapituła przygotowane zdradzieckie sidła rozsta=
wia, zmyślając troskliwość o zdrowie Biskupa, radzi
aby dla zimna nie w Kościele ale w Kaplicy święcenie
dawał. Tam do złoży się nabożnie gotującego, właśnie
jak niegdyś Pana Jezusa w Ogrojcu na modlitwie
będącego, wpadłszy do kaplicy jak Żydzi do Ogrojca,
z hałasem otacza, dekret swój niesprawny czyta, zbun=
towanymi Klerykami uzbrojona Biskupa zimą i w
więzieniu ciasnem i brudnem osadza, a postępując
nie jak z szalonym, ale jak z największym złoczyńcą,
wszelkiego społeczeństwa z ludźmi zabrania nieu=
chronnie potrzebnych do usługi właśnych sług
biskupich do przysięgi jeszcze światu nieznanej
przymusza, od krewnych nawet biskupich widzieć
go w więzieniu chcących taką przysięgę wyciąga,
pałac biskupi gwałci, summy pieniężne, klejnoty,
srebra i liczny sprzęt domowy do kapitularza przenosi,
inne znowu pieniężne summy w Klasztorach Franciszkanów

i Norbertanek od Biskupa jako jego własne złożone, gwałtem zabiera, i nikomu o tem sprawy nie dając, Bóg wie na co obraca. Przyznam się W. Panu że włosy na głowie powstają, o takich kryminałach nigdy nie przykrych słysząc. Dowiodłem W. Panu wyżej, co wszystkim już wiadomo, że Książe Biskup Krakowski jest zupełnie na rozumie zdrowy. Wszakże choćby z dopuszczenia boskiego utracił rozum, jest inna droga w prawie duchownem przepisana, jak w takim przypadku z Biskupem postąpić należy. Wiadomy dekret Papieża Bonifacego VIII, który w tej mierze jest podług prawa kanonicznego jedyną regułą rządzenia. Przepisuje ten dekret, aby gdy Biskup obszaleje zostani od Stolicy Apostolskiej Komissarze, uznawszy go formalnie za prawdziwie szalonym, rząd dyecezyi wybranym przez Kapitułę administratorom oddali. Ale ten przepis prawa duchownego nie jest dostateczny, gdyby to nieszczęście spotkało Biskupa polskiego, bo ten nie tylko jest Biskup zwierzchności Stolicy Apostolskiej podległy, ale jest Senator, członek wolnej Rzeczypospolitej, ma za sobą Statuta i Konstytucye krajowe, ma za sobą prawo Kardynalne wolności naszej, na które Królowie nasi przysięgają: „Neminem captivabimus,

nisi iure victum." Wiadomo całej Polszcze, jak w takim przypadku postąpić należy. Kuratela wypaść nie może, aż zesłani od Króla Komissarze przez inkwizycye przysięgą świadków stwierdzone uznają go prawdziwie szalonym, i nie tykając majątku jego, dopiero osoby jego nie więząc, Krewnym go najbliższym pod straż oddadzą. Zebierała Kapituła Krakowska świadectwa kilku Officyerów Garnizonu Krakowskiego, którzy nigdy w posłeczności Biskupa nie byli, świadectwa nie zaprzysiężone, a zatym żadnej wagi mieć nie mogące któremi szaleństwa Biskupa dowieść chcieli, przejęła niektóre bilety od służących swoich z więzienia pisane które po Krakowie i Warszawie roztrzęsła: ale te wcale roztropnie napisane, wstydemby powinny oblać tych, którzy ich wyrazy przewracając, chcą ludzi oszukać i dowieść, że Biskup szalony. Głosi Kapituła, że jej zacny więzień od rzeczy gada, że po całych nocach nie sypia: ale świadectwa ludzi bardzo zacnych, którym go na koniec odwiedzić pozwolono, są wszystkim wiadome z jakim rozsądkiem i z jaką umysłu stałością poważny ten Pan nieszczęście swoje znosi i tak rozumnie ze wszystkimi obcuje, a te świadectwa o niepomieszanym jego rozumie od wielu Senatorów, Urzędników i Obywatelów Województwa Krakowskiego i innych, którzy z nim wolnym jeszcze żyli, i już uwięzionego nawiedzają, solennym

manifestem o tak niesłychany gwałt w Ziemstwie Kra=
kowskiem zeznane, większą wiarę mają i mieć powin=
ny, niżeli rozsiane powieści od tych, którzy tak dale=
ko zabrnąwszy, czują, co ich czeka. Nie sypia cale no=
cy Książe Biskup-krakowski: bo będąc w rękach
oprawców swoich mieć może sprawiedliwą bojaźń,
aby w uciszeniu nocnem z Krakowa wywiezionym,
i w ścisłejsze jakie a światu niewiadome więzienie
nie był wtrącony. Otóż to jest cała historya, która z
hańbą naszą zawali kawał kronik naszych, a wprzód
jeszcze w oczach całego świata zrobi nas ludem dzi=
kim, bez prawa, bez karności żyjącym: a gdy to tak nie=
godziwa gwałtowności przyzwolenie ukarane nie będzie,
nie zostanie Polakom niemającym bezpieczeństwa, gdy
pod prawem żyją, tylko obrona każdemu w szczegól=
ności osobista, którą instynkt natury dzikim nawet
zwierzętom do zachowania życia i wolności w szczegól=
ności udzielił.

Respons

pewnego Obywatela w Warszawie rezydującego na Listy przyjacielskie z Krakowa do Warszawy pisane w sprawie X. K. Sołty-ka Biskupa Krak. 1782.

List

przyjaciela z Krakowa do Warszawy pi=
sany w sprawie X. Kajetana Sołtyka
Biskupa Krak. 1782.

List

Anonima [redacted] o [redacted] o uwięzieniu Kajetana Sołtyka Biskupa Krakowskiego. pisany z Warszawy d. 24 Marca 1782.

[illegible] Gorzenskiego i Olechowskiego ukamienowac, [illegible]
pow tej czynności. Rejment dzień i noc cała, pod bron[illegible]
munitat, Straszy gwałtu.

Kapituła wydała edykt który przytaczam, że dla ważnych
i całemu światu wiadomych przyczyn, biskupa z pomieszania
rozumu pamiętała. Postrzegłszy to miasto, poszło do Acta i
manifest przeciwko Kapitule wydało, ale tego od mamo
jeszcze nie mamy, oświadczając się przed Bogiem, Królem, Pana,
tem i całą powszechnością, że w biskupie swym a protektorze
miasta, przez królewskie przywileje nazwanym, żadnego ak[illegible]
wzięcia jego pomieszania nie znali, i że w zgwałceniu dostoj-
ności jego jure agere chcą.

453. W tym mieniemie mam wiadomość, że Szczuński Hetman
w Krakowie stanął, i koniecznie obchał, że się tam stanie, czas
pokaże